Dotyk przeszłości

W grę kolorów wplątał się październik,
W uszach dźwięczą szeleszczące liście.
Puste drzewa, resztki głogu i róż czerni.
Wiatr przez drzewa się przedziera zamaszyście.

I jest dziwne z Tajemnicą obcowanie.
Choć rok mijający złotem Beskidy ozdobił.
Czuje się tu czasu, który minął, dotykanie...
I wiatr historii wieje od hrabiowskich mogił!

Ich przesłanie świątyni murów dotyką...
Saint Genois... Laszowski... zatrzymują się myśli i oczy.
Miłość wielka przodków z naszą się spotyka:
Przeszłość z teraźniejszością się jednoczy.

Niedokończone zamyślenia wiatr zbiera w nieładzie
I głośnym jękiem rozrzuca po cmentarnych drzewach.
Tęczą przedziwnych wspomnień pod stopy nam kładzie
I uczy nas dzisiaj pieśń wdzięczności śpiewać.

Krystyna Gutan

6. Nasze wielowyznaniowe Jaworze

Na terenie Jaworza istnieją trzy wyznania, z których każde ma swój kościół i swoją historię rozwoju. Zarówno kościół katolicki jak i ewangelicki są obiektami zabytkowymi, których cenne wnętrza zasługują na szczególną uwagę. Na przestrzeni lat kościoły były i są na bieżąco remontowane i modernizowane. Największy jest wkład w remonty i modernizację tych księży, którzy byli proboszczami przez długie lata.

I. Dzieje parafii rzymskokatolickiej

Historia Kościoła Katolickiego w Jaworzu sięga schyłku średniowiecza. W roku 1447 Jaworze wymienione jest w spisie świętopietrza (daniny składanej w średniowieczu przez państwa chrześcijańskie na rzecz Stolicy Apostolskiej, wprowadzone w XIII w. najpierw w Anglii, potem w innych krajach). W Polsce świętopietrze istnieje od XI wieku, co pozwala domniemywać, że już wcześniej była tutaj parafia i kościół, który prawdopodobnie stał w środku cmentarza.

Tymczasem na terenie Śląska Cieszyńskiego doszło stosunkowo szybko do rozwoju szerzącego się w Niemczech i krajach ościennych ruchu nazwanego reformacją, który doprowadził do powstania nowych wyznań, organizujących się w niezależne od papieża kościoły. Przejście na nową wiarę przez mieszkańców wsi zależało w dużej mierze od pana wsi, a to na zasadzie układu augsburskiego z 1555 r. „cuius regio, eius religio" (czyja władza, tego religia). Na jego zasadzie zawarto w 1548 r. (po wojnie trzydziestoletniej) pokój westfalski (w Münster i Osnabrück), zachowując „cuius regio, eius religio"). Panowie narzucali ludowi swoją wolę, nawet w drobnych sprawach, w związku z czym losy mieszkańców ulegały ciągłym zmianom. Za rządów Piasta Wacława III Adama dokonał się w zakresie religijnym w Księstwie Cieszyńskim przełom. Wiązał się on z pełnym poparciem, udzielonym przez tego księcia nowemu wyznaniu, a mianowicie Kościołowi Luterańskiemu, którego pierwsze wpływy zaznaczyły się na tym terenie jeszcze za rządów opiekuńczych, sprawowanych przez protestanta Jana z Pernsteinu nad niepełnoletnim Piastem. Jan z Pernsteinu wychował bowiem księcia w nowej wierze.

Okres reformacji w Jaworzu rozpoczął się prawdopodobnie w czasie, kiedy panem państwa bielskiego był Fryderyk Kazimierz Piast (1560-1571), a właścicielem Jaworza był od 1572 r. Karol baron von Promnitz. Akcja reformacji została przeprowadzona w Jaworzu po prostu w całości (oprócz jednego wolnego chłopa). Wówczas to kościół katolicki został przejęty w 1587 r. przez protestantów i był kościołem ewangelickim aż do połowy XVII stulecia. Po wojnie trzydziestoletniej wybuchła kontrreformacja (za czasów panowania księcia Adama Wacława, który w 1610 r. przeszedł na wiarę katolicką). Kościół w Jaworzu został ewangelikom na mocy wyroku sądu z dnia 16 kwietnia 1654 r. odebrany i przejęty przez Kościół pod wezw. Wszystkich Świętych w Jasienicy, któremu podlegał jako jego filia. Ponieważ w tym czasie była w Jaworzu tylko jedna rodzina katolicka, kościół został zamknięty. Życie religijne wspólnoty katolickiej powoli się odradzało. Świadczą o tym zachowane po dziś dzień protokoły powizytacyjne z lat 1679 i 1688, które zawierają opisy stanu kościoła i jego wyposażenia w tych okresach oraz rosnącą liczbę wiernych. Nabożeństwa w tym filialnym kościółku odprawiało się w co czwartą niedzielę miesiąca. Cenne są również wspomnienia ks. Józefa Londzina, zawarte w książce pt. „Kościoły drewniane na Śląsku Cieszyńskim", wydanej w 1932 r. w Cieszynie przez księdza R. Tomanka na podstawie pośmiertnych zapisków autora (1863-1929). W książce tej ks. Londzin opisał szczegółowo ponad 300-letni cmentarz katolicki, z zabytkową jego częścią, na której znajduje się 20

grobów byłych właścicieli Jaworza i członków ich rodzin. Opis tej części w następnym rozdziale.

Pod koniec XVIII wieku kościół znajdował się już w tak złym stanie, że nie można w nim było odprawiać nabożeństw. Ówczesnym właścicielem całego Jaworza był Jerzy Ludwik baron Laszowski, ewangelik, który w 1782 r. założył tu kościół ewangelicki, którego budowa została ukończona w 1786 r. Jego następcą został syn Jerzy Adam, który po paru latach rządów w Jaworzu zmarł w 1792 r. w wieku 41 lat. Zadłużony majątek dostał się na licytację, gdzie zakupił go w 1793 r. Arnold baron Saint-Genois d'Anneaucourt, który był mężem siostry Jerzego Adama - Julii. Tenże, będąc katolikiem (jego ród znany był od czasów wypraw krzyżowych), rozpoczął w 1802 r. budowę z cegły i kamienia nowego kościoła, który został wybudowany w 1803 r., a poświęcony w 1804 r. - roku śmierci fundatora. Wieś liczyła wtedy 1118 mieszkańców, z czego jedną trzecią stanowili katolicy.

Po śmierci Arnolda Jaworze odziedziczył jego jedyny syn Filip Ludwik (liczący wówczas 14 lat). Do czasu pełnoletności rządziła w Jaworzu jego matka - Julia. Po dojściu do pełnoletności i pracy w służbie cesarza został mu w roku 1827 przyznany przez cesarza Franciszka I, za udowodnione zasługi, dziedziczny tytuł hrabiego. Jego zasługi dla Jaworza są trwałe. W 1829 roku wybudował dom, w którym znalazły pomieszczenie jednoklasowa szkoła katolicka i mieszkania dla księdza katolickiego i nauczyciela. W Nałężu w tymże samym roku wybudował kaplicę. Dalsze jego starania doprowadziły do tego, że w 1847 r. powstała tu lokalia, czyli odrębna kościelna jednostka administracyjna (z własnymi, prowadzonymi od 1848 r., księgami metrykalnymi). Po jego śmierci (1857) - za jego następcy, hrabiego Maurycego, założyciela w 1862 r. uzdrowiska w Jaworzu i wnuka Filipa Ernsta, lokalia została podniesiona w 1871 r. do rangi parafii.

Wzrost liczby mieszkańców i liczny napływ kuracjuszy wymusiły rozbudowę kościoła. W 1880 r. powstał fundusz rozbudowy, założony przez ówczesnego proboszcza ks. Mrkwę oraz zarządcę i generalnego inspektora uzdrowiska Edwarda Kwisdę. Rozbudowę ukończono w 1886 roku. Następni proboszczowie, przy pomocy światłych parafian, wzbogacali wnętrze kościoła. Na początku pierwszego dziesięciolecia XX wieku staraniem ks. Józefa Adamusa i aptekarza Jana Boziewicza została założona Polska Czytelnia, będąca pierwszą organizacją katolicką, która sprowadzała polskie książki do Jaworza i szerzyła oświatę narodową.

W międzyczasie - na skutek bankructwa rodu Saint-Genois (później zdobyte dokumenty wskazują raczej na zaplanowaną przez hrabiego Filipa Ernsta sprzedaż, o czym są wzmianki w innych rozdziałach niniejszego opracowania), Jaworze przeszło w 1906 r. w ręce nowego właściciela, którym został najbogatszy magnat na Śląsku Cieszyńskim - Henryk hrabia Larisch-Mönnich. W roku 1913/1914 została wybudowana w porozumieniu z nowym właścicielem (na odstąpionym przez niego gruncie) nowa plebania, zakupiono (po zarekwirowaniu przez władze austriackie podczas I wojny światowej dotychczasowych dzwonów) nowe dzwony (utracone znowu w czasie II wojny światowej wraz z wieloma innymi cennymi przedmiotami stanowiącymi wyposażenie kościoła).

W latach 1926-1928 został wybudowany Dom Katolicki, rozbudowany w 1934 roku, który stał się ośrodkiem życia kulturalnego, religijnego i społecznego w Jaworzu. Od 1995 r. Dom Katolicki, który stał się ostoją młodzieżowego życia oazowego, siedzibą organizacji pod nazwą „Akcja Katolicka", Biblioteki Parafialnej i różnych innych spotkań, jest w ponownej rozbudowie powadzonej bez uszczerbku w pełnieniu jego funkcji. W 2008 r. została pięknie wykonana szata zewnętrzna budynku, a wnętrze jest nadal uzupełniane.

Rozwijające się życie, wzrost liczby wiernych, wymusiły trzecią rozbudowę kościoła, która miała miejsce w latach 1933/1934. Dzięki rozbudowie kościół stał się świątynią trzynawową w stylu barokowym, z kopułą w stylu włoskiego renesansu, sięgającą 12 metrów wysokości. Cztery potężne filary, na których spoczywa kopuła, dzielą świątynię na trzy nawy.

Wybudowana przez Filipa Ludwika hrabiego Saint Genois w 1829 r. kaplica w Nałężu miała być „po wsze czasy" utrzymywana przez

panów Jaworza. Przyrzeczenie to nie zostało jednak notarialnie zabezpieczone. W tej sytuacji, kiedy w 1910 roku spłonął dach kaplicy, ówczesny właściciel jaworzańskiego majątku - hr. Larisch odmówił pomocy przy odbudowie, która została wykonana ze składek parafian. Aktualnie (od 2000 roku) jest ona rozbudowywana w taki sposób, by było możliwe odprawianie w niej coniedzielnych nabożeństw. W 2008 r. jej wygląd zewnętrzny stał się ozdobą tego pięknego zakątka, a na pełne wykończenie wnętrza są nadal zbierane ofiary.

Duszpasterze Kościoła katolickiego w Jaworzu

Do roku 1848 Jaworze, jako lokalia, należało do parafii Jasienickiej, która została reaktywowana w 1785 r. Wcześniej należało do parafii w Międzyrzeczu, a niektóre zapiski mówią również o Rudzicy. W tym czasie urzędowali następujący duszpasterze:

- jako kuraci lokaliści: ks. Wojciech Hauke (1785-1787), ks. Józef Mojżyszek (1787-1789), ks. Jan Richter (1789-1796), ks. Paweł Czerny (1796-1815), ks. Karol Wolf (1816-1828), ks. Jakub Greif (1828-1850).
- jako samodzielni kuraci (od roku 1848): ks. Franciszek Diringer (1848-1852), ks. Fabian Żydek (1852-1860), ks. Cyryl Wrabel (1860), ks. Andrzej Merta (1860-1867).
- proboszczowie od roku 1871 oraz administratorzy: ks. Józef Guziur (1867-1879), ks. Jan Mrkwa (1879-1893), ks. Franciszek Zuber (1893-1903), ks. Józef Adamus (1903-1911), ks. Stanisław Nowak - administrator (do listopada 1911), ks. Józef Hanzlik (1911-1927), ks. Jan Warzecha (1927-1960), ks. Stanisław Kuś - administrator (1960-1962), ks. Ludwik Wrzoł - administrator (1962-1963), ks. Tadeusz Michalik (1963-1979), ks. Adam Gramatyka (od 1979 - nadal).

W roku 1998 Parafia Katolicka obchodziła swoje 150-lecie i z tej okazji została wydana obszerna historia jaworzańskiej parafii katolickiej, z którą każdy zainteresowany może się zapoznać w Gminnej Bibliotece Publicznej w Jaworzu lub w Katolickiej Bibliotece Parafialnej oraz w bibliotekach szkolnych. W roku 2002 obchodzono uroczyście 200-lecie kościoła wybudowanego przez Arnolda barona Saint-Genois, którego przebieg utrwalony został na taśmie wideo i w szeregu fotografiach. Aktualny, wieloletni proboszcz ks. Adam Gramatyka ma na swoim koncie wiele osiągnięć w odnowie i modernizacji kościoła, kaplicy w Nałężu, Domu Katolickiego oraz innych kościelnych zabudowań.

Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Pracownia Inwentaryzacji Zabytków i Wojewódzki Konserwator Zabytków, w Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce - Tom VI, województwo katowickie, wydanym w Warszawie w 1967 roku tak opisuje aktualny stan tego zabytku:

„Kościół parafialny pw. Opatrzności Bożej. Zbudowany 1802 w miejsce wcześniejszego, z fundacji Arnolda St. Genois d'Anneaucourt, wg. projektu (?) Andrzeja Wątorka przez majstra murarskiego Englischa. Rozbudowany 1933-1934 (dodanie transeptu z kopułą w krzyżu i prostokątnego prezbiterium. Klasycystyczny. Orientowany. Murowany, potynkowany. Z pierwotnej budowli zachowana nawa i dolne kondygnacje wież. Nawa na rzucie prostokąta, jednoprzęsłowa, nakry-

ta sklepieniem żaglastym. Chór muzyczny wsparty na półkolistej arkadzie, z dużym półkolistym występem na osi; parapet chóru drewniany, klasycystyczny. W dolnych kondygnacjach wież od pd. kaplica Matki Boskiej, nakryta sklepieniem żaglastym, od pn. klatka schodowa na chór ze starymi drewnianymi schodami. Między wieżami kruchta. Od zewnątrz w części pierwotnej okna zamknięte łukiem segmentowym. Ołtarz boczny klasycystyczny I. poł. w. XIX, z rzeźbami aniołków i obrazem Matki Boskiej Berdyczowskiej w drewnianej sukience mal. przez Jana Ignowskiego z Żywca, 1806. Tabernakulum późnobarokowe, zapewne w. XVIII/XIX (fig. 44), z rzeźbami aniołków, Baranka z krucyfiksem we wnęce. Ambona klasycystyczna w. XVIII/VIX. Organ klasycystyczny zapewne z czasu budowy kościoła. Chrzcielnica drewniana, barokowo klasycystyczna w. XVIII/XIX. Kanony w ramach rokokowych w. XVIII. Obraz Chrystusa adorowanego przez wiernych, mal. przez Józefa Kästnera z Wiednia, 1880. Krucyfiksy: 1. późnobarokowy 2. poł. w. XVIII: 2. w. XVIII/XIX. Tablica erekcyjna kościoła (fig. 101) kamienna z herbem Nałęcz (Laschowskich), oraz herbami rodziny St. Genois d'Anneaucourt i datą 1802. Cztery lichtarze drewniane, barokowe w. XVIII w. XVIII/XIX. Dzwon 1644".

Od tego czasu sporo się już zmieniło. Brak w tym opisie wzmianki dotyczącej zabytkowego cmentarzyka b. właścicieli dóbr jaworzańskich, ponieważ Pracownia w Katowicach opis ten pomyłkowo zamieściła w treści opisującej kościół ewangelicki w Jaworzu.

Historia cmentarza katolickiego w Jaworzu i znajdującej się na nim hrabiowskiej części cmentarnej

Aby mieć pełne wyobrażenie o powstaniu jaworzańskiego cmentarza katolickiego, musi ono być przedstawione w połączeniu z wcześniejszymi wydarzeniami, które miały wpływ na ukształtowanie się tej historii. Trzeba sięgnąć daleko wstecz, co nie jest proste. W historii Jaworza jest bowiem jeszcze wiele „białych kart", powstałych w wyniku luk w dokumentach znajdujących się w archiwach państwowych. Czasami dziesiątki lat nie ma o Jaworzu żadnej wzmianki. W wyniku kilkakrotnych pożarów archiwów miejskich w Cieszynie na przestrzeni od XV do XVIII wieku oraz różnych wojen wiele cennych dokumentów przepadło bezpowrotnie. Również w Bielsku pożary dokonały niejednego zniszczenia tychże. Mając do dyspozycji materiały z różnych źródeł, nie jest także łatwo dokonać skrótu najważniejszych wątków, bo wszystko wydaje się być ważne, jeżeli chodzi o obiekt, który istnieje już ponad 600 lat.

Ze skąpych zapisów wiemy, że już w XV wieku, a może i wcześniej, istniała w Jaworzu parafia katolicka z drewnianym kościółkiem stojącym w środku cmentarza. Dowodem tego jest figurowanie Jaworza w 1447 r. w spisie świętopietrza, na którego podstawie parafie katolickie zobowiązane były przekazywać daniny na rzecz stolicy apostolskiej. Losy parafii związane były z ruchami, jakie na Śląsku Cieszyńskim odegrały dużą rolę głównie z reformacją i kontrreformacją. W Jaworzu i sąsiedniej Jasienicy istniały już w XVI w. ewangelickie parafie. W czasach reformacji ludność wsi musiała przyjąć wyznanie narzucone jej przez pana feudalnego. Dla Bielska i okolicy taki nakaz został podobno wydany przez księcia cieszyńskiego. Książętami cieszyńskimi w okresie reformacji i kontrreformacji byli: Kazimierz II, który w związku z wczesną śmiercią syna Wacława II przekazał władzę wnukowi Wacławowi III Adamowi, sprawując jednocześnie rządy do czasu jego pełnoletności, a ten z kolei przekazał je swojemu synowi z drugiego małżeństwa Adamowi Wacławowi. Wacław III Adam wychowywany był przez magnata morawskiego Jana Pernsteina w wierze ewangelickiej, którą mocno popierał. W takim duchu wychował również syna Adama Wacława, który został jego następcą. Kronika mówi, że w czasie reformacji w Jaworzu został tylko jeden katolik, który prawdopodobnie był wolnym chłopem, a jako taki nie musiał podporządkować się panu. Tak więc kościół stał się kościołem ewangelickim. Z tego czasu znane są tylko dwa nazwiska pastorów. Byli nimi: ks. Lorentius w Jaworzu i ks. August

Nesitius w Jasienicy i Jaworzu. W owych czasach cmentarz rozciągał się bardziej w kierunku zachodnio-północnym, o czym świadczą prowadzone jeszcze przed wybudowaniem zamku wykopy w parku, podczas których znajdowano na tym terenie szkielety ludzkie. Było to wówczas jedyne miejsce pochówku tak dla katolików jak i dla ewangelików. O cmentarz ten trwały wieloletnie spory, które ustały po wybudowaniu w 1880 roku cmentarza ewangelickiego na parceli przekazanej na ten cel przez hrabiów Saint-Genois.

Po zakończeniu wojny trzydziestoletniej (1618-1648), którą wywołały w Niemczech konflikty polityczne i religijne, nazwane kontrreformacją, nastąpiło na mocy wyroku sądu z dnia 16 kwietnia 1654 r. przejęcie na powrót przez katolików kościołów w Jaworzu i Jasienicy. Dokumenty z tego okresu są zachowane w zbiorach parafii katolickiej w Jaworzu.

Zabytkowa część cmentarza, będąca przedmiotem zabiegów Społecznej Rady Ochrony i Odnowy Zabytków dotyczących jej odrestaurowania, powstała w XVII w. (a może nawet wcześniej). W katolickiej kronice kościelnej jest zapis grobu, po którym nie ma już śladu, a treść jego bardzo dużo wnosi do opisywanej historii:

„25 sierpnia 1678 r. na zamku w Bielsku zasnęła w Panu wieczorem o godz. 10.00 szlachetna i bogata w cnoty Zuzanna Bludowska z Rudzickich z Kiczyc, lat 35 i 27 tygodni; miłosierny Bóg, w uznaniu jej miłości do Jezusa Chrystusa, pragnął otoczyć jej duszę swoją łaską, a zmarłe jej ciało należne najdroższemu Jej Panu Janowi Bludowskiemu z Dolnych Błędowic, staroście (hauptmannowi) państwa bielskiego, pochować pod dzwonnicą w Jaworzu, aby, już wolne, zaznało wiecznego pokoju na ziemi, a w ów wielki dzień sądu oczekiwało radosnego zmartwychwstania i połączenia w życiu wiecznym. Amen."

Pod tym zapisem jest notatka, że: „To właśnie pani Zuzanna Bludowska została pogrzebana pod wieżą drewnianej kaplicy cmentarnej mniej więcej na środku obecnego cmentarza .

Z zapisków na tablicy wynika również, że został tam także pochowany jej mąż Jan Bludowski, ówczesny właściciel Jaworza Górnego, który był równocześnie starostą bielskim. W wykazie płyt nagrobnych on jednak też już nie figuruje. Kościół katolicki był przez długie lata w posiadaniu cennego obrazu - epitafium. Był to na drewnie malowany obraz z XVII w., zawierający heraldyczne wpisy kilkunastu właścicielek różnych majątków, prawdopodobnie uczestniczek pochówku Zuzanny Bludowskiej, gdyż większość wymienionych tam nazwisk kobiet nie figuruje w żadnych dokumentach dotyczących byłych właścicieli Jaworza (np. Kisielowska, Kotulińska, Raszinter, Bieberstein, Trammer, Goczałkowska, Rodocka i in). W pośrodku tych napisów namalowany był ukrzyżowany Chrystus, a u stóp krzyża kobieta z czternastoma dziećmi (w tym czterech chłopców) i następujący napis: „Panie! Oto te, które mi dałeś".

Zarówno ten cenny obraz jak i nagrobek nie zachowały się. Nie można również natrafić na reprodukcję obrazu, a na pewno istnieje, bo przecież przez kilkanaście lat po wojnie obraz ten jeszcze był. Obecny proboszcz ks. Adam Gramatyka, który jest już na parafii od 1979 r., nie natrafił na jego ślad.

Odnowiony zabytkowy krzyż stoi na środku cmentarza w miejscu dawnego drewnianego kościółka rozebranego w 1804 r.

Na cmentarzu znajduje się zabytkowa część cmentarna, gdzie spoczywają dawni właściciele dóbr jaworzańskich, która znajduje się pod szczególną opieką i ochroną, jako że stanowi ogromnej wagi dokument historyczny. Są to:

1. Roku 1669 dnia 17 września zasnęła w Chrystusie w poczciwości swojej Pani Magdalena Rudzicka rodzona Gurecka, mając wieku swego 59 lat.
2. Roku 1678 dnia 8 sierpnia zasnęła w Panu Pani Zuzanna Bludowska rodzona Rudzicka z Kiczyc, mając wieku swego 36 lat. Jej martwe ciało tu na tym miejscu jest według sposobu chrześcijańskiego pochowane i wesołego zmartwychwstania oczekuje. Amen.
3. Tu leży w łasce Bożej Wielmożny i czcigodny Pan Aglatius Centner z Centnerthalu, Pan na Dolnym Jaworzu, który był urodzony w 1654 r., a zmarł 20 sierpnia 1684 r. w wieku lat 30. Ku pamięci zmarłego, drogiego współmałżonka, opuszczona wdowa - Pani Zuzanna Salomea Centnarin, rodzona Bludowska, ufundowała niniejszą płytę z napisem: „Jezu, Twoim byłem w życiu, Jezu, Twoim jestem po śmierci".
4. Zasnął w Chrystusie urodzony i stateczny rycerz Pan Jindrzich Rudzicki z Kiczyc na górnym Jaworzu 5 lutego Roku Pańskiego 1688, mając wieku swego 86 lat.
5. Georg Ludwik von Laschovsky z Laschau, dziedzic całego Jaworza, urodzony dnia 15 października 1718 r., zmarł dnia 18 stycznia 1787 r.
6. Gottlieba Ludomilla von Laschovsky, rodzona Logau von Altendorf, urodzona dnia 2 marca 1727 r., zmarła dnia 20 września 1792 r.
7. Georg Adam von Laschovsky z Laschau, dziedzic całego Jaworza, urodzony dnia 11 grudnia 1751 r., zmarł dnia 10 października 1792 r.
8. W środku - Pomiędzy swoimi - Arnold baron von Saint Genois - c. k. szambelan i pułkownik, pan całego Jaworza i Nałęża, urodzony dnia 22 czerwca 1734 r., zmarł dnia 9 czerwca 1804 r.
9. Opłakiwana i żałowana przez wszystkich, którzy ją znali, spoczywa tu niezapomniana przyjaciółka ludu Julia baronowa Saint Genois rodzona Laschovsky, urodzona dnia 29 grudnia 1754 r., zmarła dnia 19 grudnia 1817 r.
10. Tu spoczywa w Panu Alexander baron von Saint Genois, urodzony dnia 26 lipca 1811 r., zmarły dnia 5 kwietnia 1819 r.

    Serce rodziców, wielkim smutkiem przepełnione,
    złożyło tu swoją pierwszą latorośl,
    która, w przeznaczonym jej krótkim wieku,
    ledwo zakosztowawszy szczęśliwego życia,
    spodobała się Bogu i została powołana
    na powrót do jego Królestwa.

11. Tu spoczywają drogie szczątki wysoko urodzonej Pani Luisy hrabiny von Saint Genois z hrabiów Wallis, urodzonej dnia 4 lipca 1821 r. zamężnej 20 kwietnia 1842 r. w Wiedniu, zmarłej dmia 5 lutego 1843 r. na gorączkę popołogową. Pokój jej prochom.
12. Tu spoczytwa Jego Dostojność Christian Ernst hrabia na Stolbergu-Stolberg. c. k. feldmarszałek-porucznik, urodzony w Trembsbuttel w Holsztynie dnia 30 lipca 1783 r., zmarły we Lwowie w 1846 r. (p.m. - był to ojciec drugiej żony założyciela uzdrowiska).
13. Maria hrabianka Saint Genois, urodzona dnia 27 maja 1847 r., zmarła dnia 19 maja 1848 r.
14. Luisa hrabianka Saint Genois, urodzona dnia 5 stycznia 1848 r., zmarła dnia 17 października 1851 w Paskau (na cholerę).
15. Philipp Ludwig hrabia Saint Genois d'Anneaucourt, Jego c. k. Majestatu rzeczywisty szambelan, Kawaler Orderu Joannitów etc., urodzony w 1790 roku, zmarły w Weikersdorfie k.Baden (Austria) dnia 30 lipca 1857 r., pochowany w Jaworzu dnia 20 sierpnia 1857 r

16. Johanna hrabina von Saint Genois d'Anneaucourt z baronów von Trach, wdowa po Filipie Ludwiku hrabim Saint Genois d'Anneaucourt, zmarła dnia 2 lipca 1870 r. w 85 roku życia.

17. Ernst hrabia Saint Genois d'Anneaucourt, c. k. porucznik 3. pułku dragonów, zmarł dnia 24 marca 1873 r. w koszarach w Ołomuńcu w 22 roku życia.

18. Moriz hrabia Saint Genois, c.k. szambelan, rycerz maltański z suwerennym Orderem Joannitów, właściciel dóbr etc... urodzony w Paskau dnia 22 marca 1816 roku, zmarł dnia 12 czerwca 1886 r. w Baden k. Wiednia.

19. Julia hrabina Saint Genois rodzona de Moros y Lun a Ramirez de Arellano, urodzona w Madrycie dnia 8 marca 1859 r., zmarła w Madrycie dnia 4 maja 1896 r.

20. Philipp Ernst Moriz hrabia Saint Genois, c.k. Attache na Węgrzech oraz w Madrycie etc... urodzony dnia 16 stycznia 1843 r. w Wiedniu, zmarł w Bielsku dnia 26 czerwca 1916 r.

W skład tej części cmentarnej wchodzą przylegające do niej groby zmarłych osób związanych z rodem hrabiów Saint Genois, a mianowicie:

1. Edward Kwisda, generalny inspektor uzdrowiska Jaworze, urodzony 14 października 1829 r. w Racku na Morawach, zmarły 30 września 1895 r. w Jaworzu.
2. Józefina Labatt (1837-1864), narzeczona Edwarda Kwisdy, zmarła w uzdrowisku Jaworze.
3. Florentyna Kwisda z domu Forner (żona Edwarda), urodzona w 1847 r. w Górnej Suchej, zmarła dnia 17 marca 1919 r. w Cieszynie.
4. Franciszek Faber, arcyksiążęcy leśniczy w Hażlachu, urodzony dnia 1 grudnia 1858 r. w Nowych Dworach, zmarł dnia 20 września 1920 r. w Cieszynie (teść córki Edwarda Kwisdy).
5. Karol Forner, dzierżawca uzdrowiska Jaworze, urodzony 24 stycznia 1854 r. w Suchej, pow. Frysztat, zmarł 08 listopada 1905 r. w Cieszynie
6. Albert Forner, książęcy arcybiskupi inżynier-asystent, c.k. porucznik (syn dzierżawcy uzdrowiska), urodzony 11 maja 1880 r. w Jaworzu, zmarł w 1906 r. Jaworzu.
7. Maria Forner z domu Wilczek (żona dzierżawcy uzdrowiska), zmarła w 1931 r. w Jaworzu.
8. Robert Foedrich (wnuk dzierżawcy), sekretarz Urzędu Gminy Jaworze, urodzony w 1913 r. w Chrzanowie, zmarł dnia 08 października 1948 r. w Jaworzu.
9. Florentyna Foedrich z domu Forner (córka dzierżawcy uzdrowiska), wdowa po inżynierze-leśniku Robercie Foedrichu, który padł w 1916 r. na froncie, wieloletnia kasjerka-sekretarka hrabiego Larischa, fundatorka w 1951 r. dwóch domów dla sióstr zakonnych, zmarła 27 lipca 1960 r.

II. Dzieje parafii ewangelicko-augsburskiej

Historia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce jest związana z ruchem reformacyjnym, zapoczątkowanym w Niemczech przez ks. Marcina Lutra i stopniowo ogarniającym kraje europejskie. Hasła reformacyjne dotarły do Polski bardzo wcześnie. Pisma ks. dr. Marcina Lutra przywozili z sobą kupcy oraz studenci wracający do domu ze Wittenbergi i Królewca. Kazania ewangelickie głoszono już w 1518 roku w Gdańsku i w Jaworze na Dolnym Śląsku. Idee reformacyjne przyjmowali najpierw uczeni i mieszczanie, a nieco później szlachta. W niektórych regionach kraju ogarnęły one również szerokie rzesze ludności wiejskiej. W 1523 roku, a więc w niespełna pięć lat po wystąpieniu ks. Marcina Lutra, a w dwa lata po sejmie w Wormacji, rada miejska we Wrocławiu powołała na stanowisko proboszcza ewangelickiego przy kościele Marii Magdaleny byłego mnicha Jana Hessa, który głosił kazania w duchu reformacji wittenberskiej.

Z Dolnego Śląska i Krakowa dotarły hasła reformacyjne na Śląsk Cieszyński, gdzie zyskały one dużą popularność, szczególnie w ostatnich latach panowania księcia cieszyńskiego Kazimierza II, a przede wszystkim od 1545 roku po objęciu władzy przez księcia Wacława III Adama, wychowanego przez swego opiekuna Jana z Pernsteinu w wierze protestanckiej.

W Jaworzu i w Jasienicy już w XVI wieku istniały ewangelickie parafie. W Jaworzu istniał kościół drewniany. Z tego czasu znane są tylko dwa nazwiska pastorów. Byli nimi: ks. Lorentius w Jaworzu i ks. Jan August Nesitius w Jasienicy i w Jaworzu. W wyniku kontrreformacji kościoły w Jaworzu i w Jasienicy stały się na powrót kościołami katolickimi.

W latach 1654-1709 ewangelicy Śląska Cieszyńskiego pozbawieni byli kościołów. Miejscami spotkań na nabożeństwach stały się tajemne miejsca w górach, na Równicy, w Bukowej, w Lesznej Górnej, w Cygańskim Lesie w Bielsku oraz w lesie na górze Wysokie w Jaworzu. We wsi udostępniał także ewangelikom swój dwór ówczesny właściciel Jan Bludowski, który jednak, bojąc się prześladowań, opuścił Jaworze.

W 1709 r. cesarz austriacki Józef I wydał zezwolenie na budowę kościoła w Cieszynie. Odtąd ewangelicy z całego Śląska Cieszyńskiego posiadali swój jedyny kościół, do którego mogli legalnie uczęszczać na nabożeństwa. Po ogłoszeniu przez cesarza Austrii Józefa II tzw. Patentu Tolerancyjnego w 1781 r., ewangelicy Śląska Cieszyńskiego mogli w swoich miejscowościach budować domy modlitwy bez wieży i dzwonów.

W Jaworzu ówczesny właściciel (ewangelik) baron Jerzy Ludwik Laszowski ofiarował ziemię pod dom modlitwy, szkołę, plebanię i zabudowania gospodarcze oraz większość materiału na ich budowę. Założył w 1782 r. dom modlitwy, którego budowa trwała do 1786 roku.

Na mocy ogłoszonego przez cesarza Franciszka Józefa I Patentu Cesarskiego, ewangelicy w Jaworzu przystąpili 1 maja 1851 do budowy wieży kościelnej. Budowę ukończono w 1852 r. i umieszczono w niej w tym samym roku dzwon ofiarowany przez wnuka Laszowskiego - Filipa Ludwika Saint-Genois. W 1862 r. zawieszono dwa kolejne dzwony. W „Gwiazdce Cieszyńskiej" nr 34 z 1851 r. str. 111-112 czytamy na ten temat:

„Szlachta szląska Księstwa Cieszyńskiego we wieku minionym oznaczając się gorliwością ku dziełom nabożnym, jeszcze dziś ma po sobie pomniki, jako to kościoły i różne zakłady, świadczące o niej jako o chwalcach Boga w prawdzie szlachetnych. Im mniej już we wieku naszym takiego ducha, tym godniej, gdzie co, objawić.

Państwo Jaworskie z rodu Laszowskich zaopatrzyło okręg swój pierwszym Domem Bożym w czasie tzw. Tolerancji, a niedługo szkołą i farą, funduszem na pomoc opłacenia służby duchowieństwa i funduszem na wspomożenie ułomnych i ubogich gminy Jaworza.

Potomstwo pokrewne teraźniejsze, Jaśnie Wielmożny Hrabia Ludwik Filip Saintgenois d'Anneaucourt, woli przodków swoich szlachetnych wiernemi patronami tegoż kościoła się wyobrażają. Dowiedziawszy się o zamyśle zboru u tegoż kościoła w roku 1851 wieżę zbudować, choć żałośnie chorując, ofiarą szlachetnie wspomógł ten zamiar i z tej łaski zbór otrzymał następującą darowiznę:

a) 100 szt. drzewa długiego na rusztowanie,
b) 50 siąg drzewa na palenie cegły,
c) 35 potrzebnych tramów na deski i forszty,
d) ma wolno łomów pańskich, gdzie życzy na kamień budowniczy i wapienny użyć
e) jakoteż cegielni pańskich i piece na wygotowanie cegieł,
f) kawałka roli u kościoła na złożenie materii.

H.K."

W 1794 r. wybudowana została szkoła ewangelicka przy częściowej pomocy aktualnego wówczas właściciela Jaworza Arnolda barona Saint-Genois. Szkoła została w 1834 zniszczona przez pożar. Była ona w tym samym roku odbudowana prowizorycznie, aby mogła się tam odbywać nauka. Równocześnie jednak rozpoczęto zbiórkę pieniędzy na budowę szkoły murowanej, piętrowej. Do budowy doszło w latach 1867-1876 - przy dużym finansowym wspomożeniu ze strony Stowarzyszenia Gustawa Adolfa. Wybudowany wówczas obiekt zachował swój kształt po dzień dzisiejszy i figuruje wraz z kilkoma innymi budynkami z tego okresu w rejestrze zabytków. Od 1937 r., kiedy została wybudowana w Jaworzu nowa szkoła publiczna, budynek pełni funkcję domu parafialnego i udostępnia swoje podwoje Ewangelickiemu Chórowi Kościelnemu, Polskiemu Towarzystwu Ewangelickiemu i dla innych celów (np. spotkania seniorów, odczyty).

W dotychczasowych zapiskach historycznych rok 1830 podawany jest jako rok budowy plebanii ewangelickiej. Brak jest jakichkolwiek wiarygodnych danych na ten temat, w związku z czym datę tę należy traktować jako datę orientacyjną. Na podstawie wyżej cytowanego artykułu można domniemywać, że plebania istniała już za czasów Laszowskiego - na pewno nie w obecnym kształcie. Przypuszczalnie pierwszą plebanią był znajdujący się obok niej dom gospodarczy.

W 1880 r. ewangelicy założyli w Jaworzu swój cmentarz. Do tego czasu istniał bowiem na terenie Jaworza tylko jeden cmentarz katolicki - który był miejscem pochówku dla wszystkich mieszkańców. W 1912 r. parafia dokonała przebudowy kościoła, dobudowując prezbiterium (część ołtarzową). Do jaworzańskiej parafii - oprócz Jaworza - należą ewangelicy okolicznych wiosek: Jasienicy, Świętoszówki, Bierów i Grodźca Śląskiego. Parafia posiada kościoły w Jaworzu i w Jasienicy (1891) oraz kaplicę w Świętoszówce (1956).

Z okazji 200-lecia kościoła (1982) przeprowadzono generalny remont i zainstalowano centralne ogrzewanie. W 2002 r. parafia obchodziła uroczyście 220-lecie Kościoła i 90-lecie Ewangelickiego Chóru Kościelnego.

Od powstania parafii w 1782 r. proboszczami w Jaworzu byli: ks. Jan Kłapsia (1782-1800), ks. Jan Chmiel (1800-1808), ks. Franciszek Czjżek (1808-1828), ks. Jerzy Filipek (1828-1837), ks. Hermann Kotschy (1837-1897), ks. Paweł Wałach (1897-1907), ks. Jerzy Ruśniok (1907-1909), ks. Jan Lasota (1910-1932), ks. Artur Gerwin (1932-1939), ks. Hugon Pudell (1939-1945), ks. Jan Lasota (1945-1961), ks. Ryszard Janik (1961-1995), ks. Władysław Wantulok (1995-nadal).

W Katalogu Zabytków o tym kościele czytamy:

„KOŚCIÓŁ EWANGELICKI. Zbudowany 1782, po edykcie tolerancyjnym; 1851-2 wzniesiona wieża przez budowniczego Karola Jilga z Cieszyna, 1909-12 rozszerzony i całkowicie przebudowany w stylu neorokokowym przez budowniczego Ludwika Kametza z Cieszyna. Murowany, potynkowany. Prostokątny. Wewnątrz empory; sklepienia kolebkowe, pozorne. Portrety fundatorów kościoła: 1. bar. Jerzego Ludwika Laschowskiego; 2. jego żony Ludmiły z Logau'ów Laschowskiej. Trzy żyrandole drewniane, z nich dwa zapewne koniec w. XVIII (fig. 130) pozostały I poł. w. XIX (?). Kielich późnobarokowy po 1788, fundacji Jerzego Błahuta. Dzwon 1794 (fig. 136) wykonany przez Jerzego Knoblocha w Cieszynie z herbami rodziny St. Genois d'Anneaucourt i Nałęcz Laschowskich.

Na cmentarzu płyty nagrobne: 1. Arnolda St. Genois d'Anneaucourt (zm. 1804); 2. Julii z Laschowskich St, Genois d'Anneaucourt (zm. 1817); nagrobek Aleksandra St, Genois d'Anneaucourt, ok. 1850, w formie obelisku oraz kilkanaście płyt nagrobnych dalszych członków rodziny d'Anneaucourt, w. XIX."

Powyższy akapit wprowadza w błąd zainteresowanego czytelnika, któryby daremnie

szukał tego miejsca na cmentarzu ewangelickim, założonym w 1880 r. Do tego czasu, jak już wspomniano, był w Jaworzu tylko jeden cmentarz, przylegający do kościoła katolickiego i tam znajdują się opisane wyżej płyty. Ten wydzielony cmentarzyk, nazywany współcześnie „hrabiowską częścią cmentarną", jest obiektem starań jaworzańskiego społeczeństwa dotyczących renowacji i utrzymania tego historycznego miejsca.

W latach od 1959-1993 Parafia ewangelicka była w posiadaniu karawanu, z którego korzystali wszyscy mieszkańcy Jaworza i częściowo okolicy, z tym, że ewangelicy - jako że karawan zakupiony był z funduszów kościelnych - mieli prawo do bezpłatnego korzystania. Postępujący rozwój komunikacji drogowej uniemożliwił dalsze stosowanie tej formy przewożenia zwłok.

W roku 1993 Rada Parafialna udzieliła zgody na uruchomienie w domu przedpogrzebowym przez zakład pogrzebowy Stekla-Kukla chłodni, z której mogą korzystać rodziny zmarłych, bez względu na wyznanie.

Warte odnotowania są wzmianki o działalności szczególnej niektórych miejscowych proboszczów i parafian, a mianowicie:

1. **ks. Jan Kłapsia** - pastor ewangelicki wywodzący się z ludu śląskiego. Dołączył on do rzędu tych, którzy przysłużyli się ludowi na Śląsku dostarczeniem mu duchowej strawy w języku polskim. Obok dzieł polskich drukowanych w Brzeziu przez dwóch pastorów cieszyńskich w latach trzydziestych XVIII wieku, był ks. Kłapsia wraz z księdzem Pawłem Twardym wydawcą we Wrocławiu. W1794 r. wydał on „Modlitwy i rozmyślania nabożne...", do których załączył dodatki z historii kościoła z objaśnieniami z nabożeństw i z nauki o wychowaniu dzieci.
2. **ks. Hermann Kotschy**, pełniący funkcję proboszcza przez okres 60 lat zajmował się także sadownictwem, które propagował wśród jaworzan, podobnie, jak jego ojciec ks. Karol Kotschy w Ustroniu, który był pomologiem i wydał dzieło z tego zakresu. Brat ks. H. Kotschego Teodor K. był światowej sławy botanikiem, odbywał podróże do Afryki i na Bliski Wschód. To właśnie dzięki niemu i za pośrednictwem ks. H. Kotschego udało się nabyć dla jaworzańskiego parku wiele rzadkich okazów drzew i krzewów. Ks. H. Kotschy był założycielem Towarzystwa Wstrzemięźliwości w Jaworzu, jednego z najliczniejszych w ówczesnej diecezji ewangelickiej.
3. **Jan Cichy**, nauczyciel - współzałożyciel w Jaworzu pierwszej wiejskiej straży pożarnej na Śląsku Cieszyńskim w 1873 r.
4. **Paweł Adamiec**, nauczyciel - pierwszy komendant reaktywowanej w 1898 r. straży pożarnej, której prezesem został parafianin **Andrzej Ryrych**.
5. **Jan Wowra**, nauczyciel - organizator życia kulturalnego w Jaworzu (+Katyń).
6. **Paweł Kantor**, nauczyciel (kierownik szkoły) - organizator budowy szkoły, basenu kąpielowego oraz modernizacji dróg w centrum Jaworza.
7. **ks. Jan Lasota**, proboszcz ewangelicki - inicjator założenia Spółdzielni „Strzecha", dzięki której powstało wiele domów jednorodzinnych (np. na osiedlu nazwanym później Kolonią).

Parafia ewangelicko-augsburska jest przygotowana do renowacji kościoła w roku 2009-2010.

Historia cmentarza ewangelickiego

Ewangelicy Jaworza chowani byli na cmentarzu rzymskokatolickim do 1880 roku. Ponieważ od około 1858 roku powtarzały się coraz częściej napięcia i spory pomiędzy duchownym, rzymskokatolickim a ewangelickim na tle praw grzebalności zmarłych, a także opłat obowiązujących ewangelików wobec katolickiego duchownego za ewangelickie pogrzeby (a także śluby i chrzty), hrabiowski inspektor dóbr Edward Kwisda, z upoważnienia ówczesnego właściciela hrabiego Maurycego Saint Genois, określił nowy wymiar katastralny dla ewangelików poprzez nieodpłatne przydzielenie im opodal kościoła ewangelickiego parceli o powierzchni 0,70 ha pod budowę cmentarza i wpisał ją 24 sierpnia 1880 r. do księgi wieczystej. W ciągu dwóch następnych miesięcy na pierwszej części tej parceli (1198/2), o powierzchni 0,23 ha urządzono cmentarz ewangelicki, który ogrodzono, zaś bramę wjazdową umieszczono od strony północnej (dzisiejszej ulicy spacerowej), a w jego południowo-wschodnim narożu postawiono marownię.

W listopadzie tegoż roku cmentarz ten otwarto pierwszym pochówkiem Marii Binek i postawieniem krzyża kamiennego na jego środku z napisem, który to otwarcie upamiętnił:

„Nie będą więcej łaknąć, nie będą więcej pragnąć
i nie uderzy na nich słońce ani żadne gorąco
i otrze Bóg z oczu ich wszelką łzę.
Objaw. Św. Jana VII 16-17.

Do I wojny światowej zapełniał się cmentarz ewangelickich parafian, wśród których znalazły się również groby duszpasterzy - księdza Hermana Juliusza Kotschego w 1897 i ks. Pawła Wałacha w 1907 r.

We wrześniu 1916 roku otwarta została nowa część cmentarza, od wspomnianego pierwszego grobu Marii Binek, zmarłej 08.11.1880 r., w kierunku zachodnim (w stronę obecnej studni), gdzie postawiono centralnie drugi krzyż cmentarny z napisem:

„Jezus Chrystus jest zmartwychwstanie
i żywot” Ew. Św. Jana.

Zaś od strony zachodniej umieszczono znamienną sentencję:

„Spuszczaj twych miłych w łono ziemi,
lecz nie w łono zapomnienia".

Krzyż ten jest ewidentnym dowodem otwarcia drugiej części cmentarza. Spoczywa na niej długoletni zasłużony duszpasterz ks. Jan Lasota, zmarły w 1973 r. i jego małżonka Katarzyna z Cienciałów, niegdysiejszych właścicieli terenów dzisiejszego lotniska w Aleksandrowicach, która zmarła w 1970 r. Godzi się w tym miejscu upamiętnić część okolicznościowego wiersza ks. Jana Lasoty:

Na groby

...Wszak godni tego, choć już nie są w ciele,
By pamięć o nich w sercach nie zginęła,
By nasza wdzięczność za ich trudów wiele
Znowu odżyła.

A przeto pójdźmy na ich groby ciche
I łzą miłości zrośmy krzyż pochyły,
Połóżmy kwiaty jesienne, choć liche,
na ich mogiły.

Niech Drodzy Nasi w grobach spoczywają,
A w nas nadzieja niech krzepnie, niech rośnie!
Niechaj ich ciała w ziemi dojrzewają
Ku życia wiośnie.

Pokaźną część tej ziemi oddano na pochówek dziesiątek poległych w Jaworzu żołnierzy radzieckich z II wojny światowej (gdzie przez długi czas toczyły się frontowe walki). Najpierw byli oni pogrzebani na skwerkach w środku placu kościelnego. Zimą 1945-1946 uzyskano zezwolenie na ich ekshumację i przeniesienie na północną kwaterę cmentarną, gdzie później dołączono nowe ekshumowane zwłoki poległych. W 1948 r. został na tym miejscu wzniesiony pamiątkowy obelisk. W latach pięćdziesiątych ub. wieku ponownie ekshumowano ich szczątki i przeniesiono na wspólny cmentarz żołnierzy radzieckich pod Bielskiem. Tam też, za pośrednictwem Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Jaworzu i osobistym zaangażowaniu ówczesnego sekretarza gromadzkiego, przekazano wspomniany obelisk.

W trosce o dalszą przyszłość cmentarza zbór zakupił w 1925 r parcelę. od hrabiego Larischa za kwotę 1767,50 zł, położoną obok cmentarza i dawnej tzw. szkoły ewangelickiej (dzisiejszego domu parafialnego). W tej części mieści się zamierzona nowa część cmentarza, na którego urządzenie uzyskano pod koniec lat 50-tych zgodę Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bielsku-Białej, sygnowaną przez architekta powiatowego Pawła Kajfosza.

Z cmentarzem wiąże się też smętne wydarzenie z lat okupacji niemieckiej, kiedy to w 1942 roku komisarz gminy (Amtskomissar) zarządził wyodrębnienie i odgrodzenie części cmentarza z oddzielnym wejściem na groby dla Polaków. Tego dzieła parafia nie dokonała, ponieważ w kwietniu 1943 roku rozporządzeniem władz Rzeszy cmentarze przekazane zostały pod zarządy gmin.

Zakończenie II wojny światowej sprawiło, że cmentarze stały się znów cmentarzami wyznaniowymi, co umożliwiło utrzymywanie cmentarzy w zadbaniu, jak np. odnawianie, bądź budowę ogrodzeń w latach 80-tych, odnawianie pomników na grobach księży Kotschego i Wałacha (1950, 1961, 1962 , czy też w ostatnich latach). Płyty nagrobne i pomniki wspomnianych księży ufundowane zostały przez zbór. Przygotowano również nieużywaną dotąd kwaterę do jej późniejszego zagospodarowania przez wzniesienie parkanu od zachodu i obsadzenie tujami od południa. Utwardzono również główne dróżki, wykładając je płytami chodnikowymi i kostkami betonowymi. Starania o ład cmentarza, przecinkę drzew i usuwanie przerostów przez parkan, czyszczenie rowu pod parkanem cmentarnym od strony północnej, czyszczenie dróżek z trawy i chwastów, podejmowali często członkowie Rady Parafialnej, członkinie Chóru Kościelnego, grupy Koła Młodzieży i chętni zborownicy.

Polskie Towarzystwo Ewangelickie, Oddział w Jaworzu, przeprowadziło kwesty cmentarne w dniu Pamiątki Umarłych i dokonało z zebranych funduszy restauracji grobu rodziny Cichych oraz grobu dra Zygmunta Czopa, założyciela w Jaworzu historycznego już zakładu wodoleczniczego. Odrestaurowano również dom przedpogrzebowy, a od połowy 1993 roku właściciele Zakładu Pogrzebowego Paweł Stekla i Jerzy Kukla urządzili w nim chłodnię dla przechowywania zwłok, do którego to celu Rada Parafialna wynajęła im część tegoż domu.

W związku z powstaniem w 2002 r., z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Jaworza Społecznej Rady Ochrony i Odnowy Zabytków, zapoczątkowane przez Polskie Towarzystwo Ewangelickie zbiórki spowodowały włączenie się do działalności w tym zakresie Akcji Katolickiej oraz ludzi dobrej woli obu wyznań.

W latach 1880-2004 na cmentarzu ewangelickim pochowano łącznie 2917 osób, z czego 1423 płci męskiej i 1494 płci żeńskiej - o 71 więcej, co między innymi spowodowane było dwiema światowymi wojnami, w trakcie których jaworzanie ginęli na ich polach bitewnych , a ich prochy spoczywają w obcej ziemi. W sumie w latach tych obie części cmentarza zostały prawie w całości zapełnione.

W związku z tym w 2002 r. obecny proboszcz parafii ks. Władysław Wantulok z istniejącą radą parafialną przystąpił do dalszego powiększania cmentarza na działce, która będzie mogła pomieścić ok. 250 następnych grobów. Podobnie, jak w dwóch poprzednich częściach, na środku tejże części postawiono również pamiątkowy krzyż, zaprojektowany przez Jacka Rybarkiewicza, a wykonany przez firmę kamieniarską „Wrzos" z Cieszyna.

Pod kątem kształtu, artyzmu i zabytków jaworzański cmentarz ewangelicki, mający w 2008 r. 128 lat, u zarania swego powstania był zieloną murawą, ogrodzoną i słabo zadrzewioną, gdzie w jej łonie umiejscowione były groby o indywidualnym rozwiązaniu, zwykle skromne, często wyróżnione obmurowaniem i nagrobkiem kamiennym lub lastrykowym. Aktualnie jest to typowy cmentarz wiejski podobny do innych cmentarzy ewangelickich na Śląsku Cieszyńskim, który ze swoimi 8 zabytkami wpisuje się w historyczny XIX-wieczny układ urbanistyczny tzw. centrum Jaworza.

Do Parafii Ewangelickiej przynależą stacje kaznodziejskie okolicznych większych i mniejszych wsi, które na przestrzeni minionego czasu w różnych latach wybudowały na terenie swojego miejsca zamieszkania własne cmentarze.

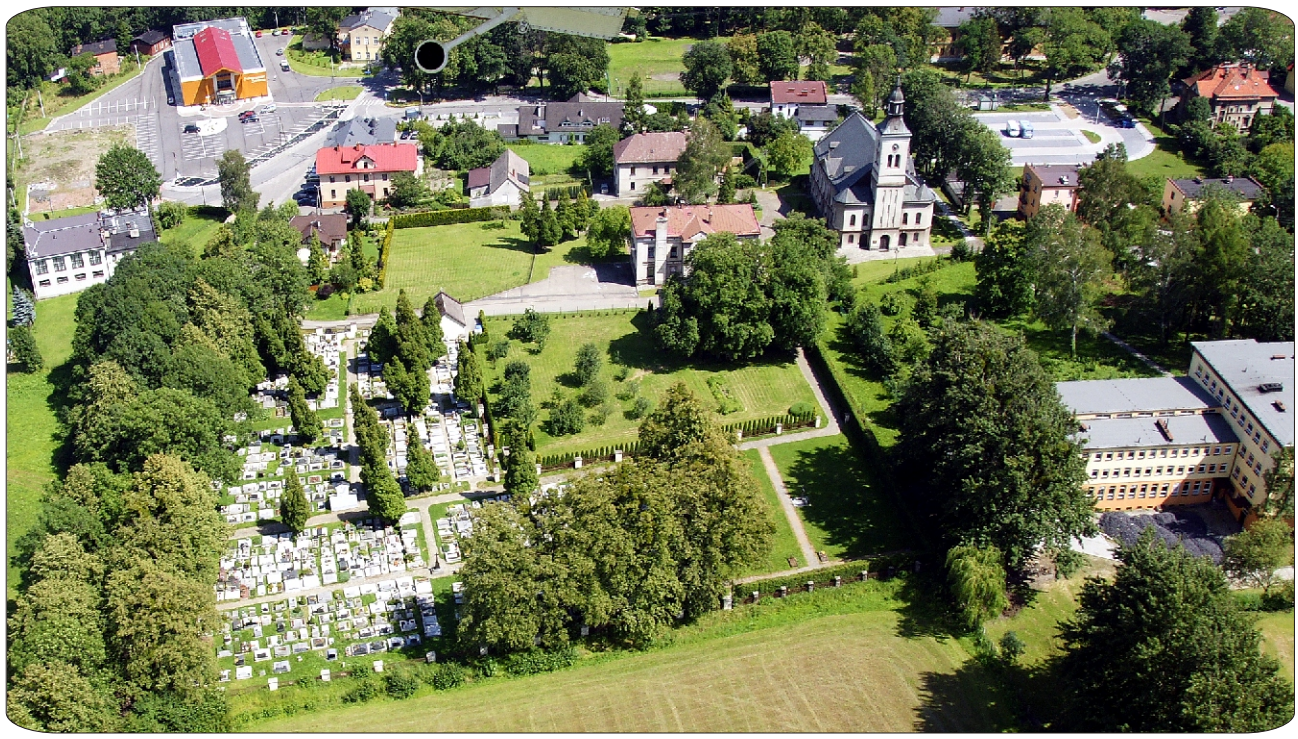

III. Dzieje kościoła Adwentystów Dnia Siódmego

Zbór Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w Jaworzu został założony w roku 1912. Początki były bardzo skromne. Wczesną wiosną 1911 r. dwaj bracia zborowi ze Skoczowa - Duda i Hodura zjawili się w Jasienicy i w Jaworzu, głosząc Ewangelię. Zostali przychylnie przyjęci przez rodziny Königów, Heinrichów i Macurów i zaczęli prowadzić wykłady Słowa Bożego. Już w dniu 10 września 1911 roku zostali ochrzczeni pierwsi członkowie rodziny adwentowej w Jaworzu. W ten sposób powstał zalążek jaworzańskiego zboru adwentystów. Pomimo rozlicznych trudności i prześladowań ze strony rodziny i osób obcych, z roku na rok wzrastała liczebność jego wyznawców. Latem 1912 roku w Jaworzu było ich dwunastu. Nabożeństwa odbywały się w domach prywatnych w Jasienicy, Międzyrzeczu, a później i w Jaworzu.

W roku 1922 było już 45 wyznawców i powołano zbór w Jaworzu. W latach 1922-1925, własnym kosztem, wybudowano dom modlitwy przy obecnej ul. Dębowej, w sąsiedztwie rozłożystego dębu, będącego pomnikiem natury. Plac pod budowę ofiarował członek zboru Franciszek Stekla. Został on wybrany na urząd starszego zboru. Budynek był kilkakrotnie rozbudowywany i dostosowywany do rosnących potrzeb. Odbywają się w nim nabożeństwa oraz katecheza. W czasie II wojny światowej zakazano adwentystom publicznych nabożeństw. Zostały wznowione w 1945 r. Aktualnie zbór liczy 143 osoby, w tym 118 osób dorosłych, ochrzczonych.

Adwentyści, opierając się na Piśmie Świętym, oczekują na bliski powrót Jezusa w chwale drugi adwent. Mają wielki szacunek do niezmiennego prawa Bożego i zgodnie z nim zachowują świętość siódmego dnia tygodnia - soboty - biblijnego sabatu według IV przykazania dekalogu. Stąd nazwa „Adwentyści Dnia Siódmego”

Uznają Pismo Święte za jedyną regułę wiary. Wierzą w Trójcę Świętą. W oparciu o treść Słowa Bożego, że człowiek jest Świątynią Ducha Świętego, propagują zdrowy tryb życia i starają się pomóc społeczeństwu dotkniętemu różnymi nałogami. Zbór organizuje kuracje odwykowe od palenia papie-

rosów, pogadanki o zdrowym żywieniu, pomoc charytatywną dla biednych, wysyła paczki więźniom na terenie całej Polski. Chlubą zboru był chór, który chwalił pieśnią Boga przez dziesięciolecia. Śpiewał na nabożeństwach sobotnich, wykładach, a także na pogrzebach członków zboru i współwyznawców z okolicznych zborów. Obecnie w zborze działa chór „Genezaret" pod kierownictwem siostry Renaty Sadlik. W latach sześćdziesiątych minionego stulecia duża grupa współwyznawców wyemigrowała w większości do Australii, a w mniejszej części do Niemiec.

W 2000 r. zapadła decyzja o ponownej przebudowie i modernizacji domu modlitwy, nazywanego potocznie kaplicą. Społeczność adwentystów jest bardzo zorganizowana, wszyscy biorą udział w ponoszeniu kosztów związanych z utrzymaniem Domu Bożego. Już w grudniu 2002 r. dokonano uroczystego otwarcia domu zborowego, który całkowicie zmienił swoje oblicze. W uroczystości wzięły także udział władze samorządowe jaworzańskiej gminy. Jaworzańscy adwentyści, to ludzie pracowici, życzliwi, pogodni, cieszący się szacunkiem ogółu mieszkańców.

Starszymi zboru byli: Jerzy Heinrich, Jan König, Adam Heinrich, Helena Heinrich-Kukla, Franciszek Stekla, Rudolf Stekla, Jan Tyrna, Alfred Tyrna, Jan Jenkner, Emil Szczugiel, Ryszad Stekla, Otton Kukla, Roman Bartosik.

Na przestrzeni lat istnienia zboru pracownikami i kaznodziejami zboru byli: Paweł Niedoba, Adam Gomola, Anna Suchanek, Siostra Rouwlin, Felte, Zastawny, Kapusta, Czembor, Kruk, Muth, Traubiger, Mate, Izaak, Rudi, Babienko, Oswald, Kunitz, Kluth, Jan Kukla, Franciszek Stekla, Władysław Siemianowicz, Jan Gomola, Jan Skrzypaczek, T. Przychodzki, Paweł Cieślar, R. Wawrzonek, Gaizler, Emil Niedoba, Aleksander Baron, Bujak, Włodzimierz Pilch, Franciszek Pellowski, Władysław Polok, Roman Chalupka, Marek Rusek, Bernard Koziróg, Paweł Recmanik, Jan Krysta, Henryk Pilch, Dariusz Kuberek i Paweł Ustupski. Od 2004 roku zbór nie ma stałego kaznodziei. Nabożeństwa są sprawowane przez starszych zboru. Aktualnie są nimi: Roman Bartosik i Ryszard Stekla. Raz w miesiącu przyjeżdża do Jaworza pastor z Bielska-Białej Zenon Samborski.

Kościół Adwentystów Dnia Siódmego jest położony na północnych obrzeżach Jaworza. Na horyzoncie widoczny pas Zapory Wodnej w Goczałkowicach

Jaworzańskie szkolnictwo - jego historia i współczesny stan

Jaworze czterech pór

Wiosna

Zazieleniły się nasze łąki
I zbóż szumiących niwy.
Błatnia nie chce rozłąki
Kusi by oglądać górskie dziwy.

Potoki w dali szemrają
Spadającej po kamykach wody,
Do relaksowania zapraszają
I do podziwiania okolicznościowej przyrody

W zagajnikach i ogrodach
Słychać ptasząt śpiewy, trele,
Co w nich o swych przygodach
Tak opowiadają śmiele.

Lato

Zbóż dorodnych złote łany,
Łuki strojne w polne kwiaty,
To jaworzański pejzaż kochany,
To przyrody strzelne wiwaty.

W sadach czerwienią się owoce,
Schludne domostw obejścia.
To są te sprawcze moce
Zapraszające do ścieżek przejścia.

Grzejące słonko, piękne obłoki,
Zapraszają turystów do Jaworza,
Też i Goruszki, Nałęża uroki, co je stworzyła
ręka Boża.

Jesień

W paletę kolorów strojne drzewa,
Ścieżki pokryły liścia dywany.
Z pól już płody zbierać trzeba,
Też już pierwszy zagon zaorany.

Jakie Jaworze piękne o tej porze.
Tu i tam warkocz dymu się snuje.
Dziki zwierz też myśli o swej norze,
Bo przedsmak zimy już czuje.

Przyroda Jaworze hołubi,
Nie szczędząc mu wspaniałości.
Ono też dzielić się nią lubi,
Zapraszając zewsząd gości.

Zima

Jaworze całe w bieli.
Szczytami, co opodal
Oko nasze się weseli,
Spoglądając w ich dal.

Tu i tam pagórki
Przeorane deskami nart.
Dziatwa zjeżdża z górki.
Zimowy czas też chwały wart.

Czapami śniegu dachy się okryły,
Tu i tam sople niby świece,
A w mroku oświetlone kościołów bryły.
Co na ten krajobraz powiecie?

Roman Rucki

7. Jaworzańskie szkolnictwo - jego historia i współczesny stan

Początki szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim

W ciągu XVIII wieku giną wzmianki o szkole w Jaworzu i innych miejscowościach w Księstwie Cieszyńskim. Według podania pierwsza szkoła mieściła się w miejscu późniejszego spichlerza (tzw. „sypania"), którego ruiny przetrwały do lat powojennych (po II wojnie światowej). Spichlerz jest uwieczniony na ilustracji, której kopię Muzeum Śląskie w Cieszynie ofiarowało w roku 2003 do zbiorów gminy Jaworze.

W podręczniku szkolnym, wydanym w 1902 r. dla szkół ludowych na Śląsku Cieszyńskim przez inspektora szkolnego Wiktora Terlitzę, początki zorganizowanego szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim - ze szczególnym uwzględnieniem szkolnego powiatu bielskiego, obejmującego powiaty bielski i cieszyński zostały następująco opisane:

Stan uporządkowanego szkolnictwa na terenie Śląska Cieszyńskiego, jak i w całej Austrii, datuje się od czasów cesarzowej Marii Teresy, która - idąc z duchem czasu rozumiała znaczenie oświaty i wzorem Prus wprowadziła obowiązek powszechnego szkolnictwa. Główne założenia tej państwowej decyzji zostały ogłoszone w „Powszechnym Porządku Szkolnym" z 6 grudnia 1774 roku. Od tej pory obowiązywał przymus szkolny zakładający podwaliny do jego egzekwowania. Zarządzono otwarcie szkół ludowych we wszystkich miejscowościach, w których znajdowały się kościoły parafialne lub filialne. Szkoły wyższe postanowiono uruchomić w większych miastach. Za konieczność uznano utworzenie w każdym mieście powiatowym co najmniej jednej takiej szkoły. Każdy kraj, podległy Koronie Austrii, miał obowiązek uruchomić w swojej stolicy normalną wzorcową szkołę, na której wzorować się będą nauczyciele. Prowadzenie szkolnictwa przejęło państwo poprzez swoje urzędy. Komisje szkolne każdego kraju podlegały centralnej rządowej komisji, której siedzibą był Wiedeń. Nadzór nad szkolnictwem został powierzony rządowym organom, inspektorom szkolnym i nadinspektorom. Na Śląsku Cieszyńskim powstała wzorcowa szkoła normalna w Opawie i za niedługo szkoła wyższa w Cieszynie, połączona dodatkowo ze szkoleniem nauczycieli. Szkoła ta rozszerzała swoją działalność poprzez uruchamianie w miastach szkół realnych i uczelni kształcących m. in. przyszłych nauczycieli.

W czasie panowania cesarza Franciszka I (1804-1830), na skutek politycznej konstytucji szkół powszechnych z 11 sierpnia 1805 r., szkolnictwo znalazło się pod bardzo dużym wpływem kościoła. Mimo że rząd sprawował nadzór, coraz to więcej uprawnień przejmował kościół. Proboszcz pełnił równocześnie funkcję inspektora szkolnego, dziekan i diecezja funkcje nadinspektorów. W następstwie religijnego podporządkowania powstał również dla ewangelickich szkół nadzór kościelnej zwierzchności ewangelickiej sprawowany w kolejności przez pastora, seniora i superintendenta.

W następnych latach rozwój szkolnictwa przejawiał się w powstawaniu nowych szkół, poprawie wynagrodzeń nauczycieli, podwyższaniu wiedzy nauczycieli. Podniesiono np. okres szkolenia nauczycieli z trzech do sześciu miesięcy, w 1848 roku do jednego roku, w 1849 do dwóch lat. Równocześnie uzależniono przyjęcie na kurs nauczycielski od ukończenia tak zwanego podgimnazjum lub szkoły podrealnej. Do roku 1847 uczono w szkołach w języku niemieckim. Po przeprowadzeniu rozeznania wśród mieszkańców, zgodnie z faktycznym stanem ludności, niemiecki język nauczania został zastąpiony językiem polskim (p. m. Wiemy z historii, że z tą chwilą nastąpiło w nauce duże ożywienie. Rozluźnione zostały także duże przymusy, zapanowała większa swoboda. Zaczęło się gwałtownie budzić zduszone poczucie przynależności narodowej).

Dodatkowo, w roku 1849, państwowy nadzór nad szkolnictwem został zaostrzony poprzez powołanie specjalnych świeckich organów kontrolnych pod nazwą „inspektor szkolny". Nie było to łatwe, gdyż zawarty w 1855 r. konkordat umocnił kościelny nadzór nad szkołami. Funkcję rządowego inspektora szkolnego na Śląsku Cieszyńskim w latach 1850-1892 pełnili:

- Andrzej rycerz von Wilhelm - 1850-1856,
- Wincenty rycerz von Prausek - 1856-1864,
- dr Alojzy Nowak - 1864-1869,
- dr A. Macher - 1869-1872,
- Gustaw rycerz von Zeynek - 1872-1892,
- Józef Werber - 1892.

Decydującym momentem w rozwoju szkolnictwa, stanowiącym nową erę, było wejście w życie nowego ustawodawstwa o szkolnictwie, a zwłaszcza ustawy o stosunku szkolnictwa do kościoła z dnia 25 maja 1868 r., w wyniku której główny ster i nadzór nad nauczaniem i wychowaniem publicznym przejęły organy państwowe, które z kolei te zadania powierzyły Ministerstwu Kultury i Nauki. Dalsze ustawy (z 14.5.1869 i 3.5.1883 r.) dokonały szeregu zmian, szczególnie w nauczaniu w szkołach powszechnych. Przede wszystkim ogłoszono powszechny dostęp do szkół bez względu na religię. Na rodziców nałożono obowiązek posyłania do szkoły dzieci, począwszy od ukończonego szóstego roku życia do ukończenia 14 lat.

Ustawa ta podniosła również okres kształcenia nauczycielskiego do czterech lat, który jednak za niedługo został z powodu braku nauczycieli obniżony. Istniejące wówczas uczelnie pedagogiczne, do których w 1867 r. dołączyła ewangelicka uczelnia w Bielsku, zostały zreorganizowane. W r. 1886 został wydany statut organizacyjny tych zakładów naukowych. W statucie przewidziano m.in. nowe wymogi odnośnie kwalifikacji nauczycielskich. W związku z tym powołano w Cieszynie, na wzór Opawy, komisję egzaminacyjną. Zarządzeniem ministerialnym z 20.08.1870 r. wprowadzono obowiązkowe plany nauczania, które zarządzeniem z 18.05. 1874 r. zostały zróżnicowane poprzez dostosowanie ich do poszczególnych krajów podlegających cesarstwu. Śląsk Cieszyński miał obowiązek:

1. utrzymania i zakładania szkół powszechnych,
2. egzekwowania obowiązku uczęszczania uczniów do szkoły,
3. uregulowania stosunków prawnych stanu nauczycielskiego,
4. opracowania nadzoru nad szkołami.

W opisywanym okresie było tu 44 gmin szkolnych z 56 szkołami powszechnymi dla obu płci. W wymienionej liczbie była 1 szkoła sześcioklasowa (w Skoczowie), 3 szkoły czteroklasowe (Aleksandrowice, Strumień, Ustroń), 3 trzyklasowe (Goleszów Kamienica, Międzyrzecze Górne), 22 dwuklasowe (do których należało Jaworze) i 27 jednoklasowych. Łącznie w szkołach było 98 klas. Do tego dochodziła jeszcze szkoła tylko dla dziewcząt w Skoczowie. Ponadto istniało 9 prywatnych szkół powszechnych, w tym 7 ewangelickich, 1 szkoła klasztorna dla dziewcząt i 1 szkoła zawodowa, które łącznie liczyły 16 klas. W 7 publicznych i w 4 prywatnych szkołach nauka prowadzona była w języku niemieckim, w 46 publicznych i w 5 prywatnych w języku polskim, 3 publiczne szkoły były utrakwistyczne (dwujęzyczne). Liczba uczniów wynosiła w roku szkolnym 1890/91 5451 chłopców i 5451 dziewcząt razem 10902. Z tego 8855 uczęszczało do szkół publicznych, 1193 do szkół prywatnych we własnym powiecie, 37 otrzymało nauczanie domowe, a 323 uczyło się w szkołach poza naszym powiatem. W sumie stanowiło to 10408 uczniów, czyli 95% podlegających obowiązkowi szkolnemu, 303 dzieci - czyli około 3% - z powodu chorób psychicznych lub fizycznych ułomności do szkoły nie uczęszczało, zaś 191 dzieci - 2% - uchylało się od obowiązku szkolnego bez uzasadnienia. Analizując ówczesny stan szkolnictwa przyjęto, że na 620 mieszkańców przypada 95 dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu. Biorąc pod uwagę, że łącznie było 115 klas, na 1 klasę przypadało 87 uczniów.

Szkolną władzę sprawowało 44 radców szkolnych (inspektorów) i 1 powiatowy (odpowiednik kuratora) z siedzibą w Bielsku. Liczba osób nauczających w szkołach publicznych wynosiła: 29 dyrektorów i kierowników, 32 nauczycieli, 1 nauczycielka, 26 podnauczycieli, 1 podnauczycielka. Spośród podnauczycieli 8 było zatrudnionych na stałe, a 19 prowizorycznie. 10 stanowisk nauczycielskich było obsadzonych siłami o nie cał-

kowicie sprawdzonych kwalifikacjach. W prywatnych szkołach pracowało 16 nauczycieli. Prócz tego czynnych było w szkołach 29 duszpasterzy jako nauczycieli religii i 11 nauczycielek robót ręcznych dla dziewcząt.

Łączne koszty utrzymania szkół publicznych w naszym powiecie wynosiły w roku szkolnym 1890 około 80 tysięcy guldenów (złotych reńskich), z czego 20 tysięcy poszło na pokrycie wydatków rzeczowych, związanych z utrzymaniem budynków szkolnych, utrzymaniem czystości, ogrzewaniem, zakupem pomocy naukowych itp., 60 tysięcy wydatkowano na wynagrodzenia dla nauczycieli - przeciętnie 600 guldenów rocznie plus czasem dodatki, głównie pod postacią mieszkania (izby). W toku znajdowało się opracowanie nowej regulacji płac, w wyniku której średnia miesięczna płaca miała wynosić 100 guldenów.

Osiągnięcia śląskiego szkolnictwa oceniano pozytywnie, niemniej negatywnie rzutowała na nie ilość dzieci uchylających się od obowiązku szkolnego, szkodzących nie tylko sobie, ale mających ujemny wpływ na postępy pozostałych uczniów. Liczba uczniów w okresie zimowym była zawsze wyższa niż wiosną i latem.

Zakłady wychowawcze i naukowe dla dzieci niepełnosprawnych w owym czasie w naszym powiecie, a także na całym Śląsku, nie istniały. Z 28 dzieci głuchoniemych 6 uczęszczało do szkół normalnych, a 22 pozostawało bez nauki. Z 3 dzieci niewidomych jedno zostało umieszczone w instytucie dla ociemniałych.

W Ustroniu istniał ewangelicki dom sierot założony przez proboszcza Jerzego Janika, który w 1890 r., przy częściowej pomocy krajowej i darowizn, rozbudował go, urządzając w nim zakład dla sierot i pomocy społecznej. Mieścił on 25 wychowanków. Istniejący przed ponad 100 laty katolicki dom sierot, założony w 1740 r. w Lipowcu przez barona Prütschnera, został w 1753 r. przeniesiony do Ustronia, a w 1787 r. zlikwidowany. Budynek przekazano parafii, a istniejący kapitał przekształcono w fundację na stypendia dla sierot mieszkających w obrębie cieszyńskich dóbr kameralnych.

Zdecydowany rozwój szkolnictwa, rozpoczynający nową erę tegoż, rozpoczął się z wejściem w życie nowych ustaw o szkołach, a szczególnie ustawy zmieniającej stosunek szkoły do kościoła z dnia 28 maja 1868 r. Na jej podstawie zwierzchni nadzór nad ogólnym systemem nauczania i wychowania powierzony został państwu i państwowym organom z najwyższym czynnikiem na czele, jakim było Ministerstwo Kultury i Nauki. Poprzez ustawę z dnia 14 maja 1869 roku weszły w życie zasady nauczania w szkołach ludowych według opracowanych regulaminów nauki. Na rodziców nałożono obowiązek posyłania dzieci do szkoły, począwszy od szóstego roku życia aż do ukończenia czternastu lat. Przez pewien czas okres ten został przedłużony (na cztery lata) do czasu rozpoczęcia nauki zawodu. Jednakże z powodu braku nauczycieli nie było to na dłuższą metę możliwe. Za mało było zakładów naukowych kształcących nauczycieli. Powstały co prawda dwa nowe instytuty: w Cieszynie i w Bielsku (dla nauczycieli ewangelickich), ale braki istniały w dalszym ciągu.

W 1874 r. ustalone zostały programy nauczania dla poszczególnych regionów. Śląsk Cieszyński miał także swój program. Z rocznika statystycznego z 1903 r. wynotowano, że ówczesny administracyjny (nazywany też politycznym) powiat bielski składał się z 17 gmin. Były to: Aleksandrowice, Bronów, Bystra, Czechowice, Dziedzice, Jasienica, Jaworze, Kamienica, Komorowice. Ligota, Lipnik, Mazańcowice, Międzyrzecze Dolne, Międzyrzecze Górne, Stare Bielsko, Wapienica, Zabrzeg.

Natomiast do powiatu bielskiego szkolnego należały 52 gminy: Aleksandrowice, Bąków (Rychułd), Bielowicko, Bładnice Dolne, Brenna, Bronów, Bystra, Chybie, Cisownica, Czechowice, Dębowiec, Drogomyśl, Dziedzice, Godziszów, Goleszów, Górki Wielkie, Grodziec, Iłownica, Iskrzyczyn, Jasienica, Jaworze, Kamienica, Kiczyce, Kisielów, Kostkowice, Kozakowice, Landek, Ligota, Lipnik, Lipowiec, Łazy, Mazańcowice, Międzyświeć, Mnich, Ochaby, Pierściec, Pogórze, Pruchna, Roztropice, Rudzica, Simoradz, Skoczów, Stare Bielsko, Strumień, Świętoszówka, Ustroń, Wapienica, Wisła, Wiślica, Zabłocie, Zabrzeg.

W 1890 r. pojedyncze szkoły były trzyklasowe, 22 było dwuklasowych, a 27 jednokla-

sowych. Nadzór nad szkołami pełniło 44 inspektorów szkolnych podlegających inspektorowi szkolnemu w Bielsku. W szkołach tych było zatrudnionych 29 dyrektorów i kierowników, 32 nauczycieli, 1 nauczycielka, 26 podnauczycieli i 1 podnauczycielka, Część z nich było tzw. nauczycielami prowizorycznymi. W szkołach prywatnych uczyło 16 nauczycieli. Oprócz tego było w szkołach 29 nauczycieli religii (głównie duszpasterzy) i 11 nauczycielek robót ręcznych.

Osiągnięcia ówczesnych szkół ludowych były oceniane pozytywnie. Obowiązek szkolny był przez władze egzekwowany. Uchylanie się rodziców od posyłania dzieci do szkoły było karane. Nie było szkół specjalnych dla dzieci słabych i niepełnosprawnych. Np. niemowy uczęszczały do normalnej szkoły. W całym okręgu szkolnym nie dopełniało obowiązku szkolnego 22 dzieci (w tym także dzieci ociemniałe). Założony w 1740 r. (z fundacji) w Lipowcu dom sierot działał krótko, a po kilku przenosinach został zlikwidowany. W jego miejsce powstała fundacja, której celem było finansowe wspieranie dzieci ubogich i zdolnych.

Ewangelicka Szkoła Ludowa w Jaworzu Dolnym

Istniała już szkoła wyznaniowa w okresie reformacji, która zakończyła swój żywot 16 kwietnia 1654 r., kiedy to Komisja Religijna zamknęła ją razem z kościołem i przekazała katolikom, podobnie jak w sąsiednim Bielsku, Starym Bielsku, Kamienicy, Jasienicy Międzyrzeczu i Rudzicy. W ciągu XVIII wieku giną wszelkie wzmianki o szkole w Jaworzu i innych na Śląsku Cieszyńskim. Poza wyżej przedstawionym historycznym opisem, znajdującym się w podręczniku szkolnym, nie ma żadnej dokumentacji na ten temat.

W późniejszych czasach kontrreformacji, kiedy to już - za zgodą władz austriackich - ewangelicy mogli budować domy modlitwy, ówczesny właściciel Jaworza, ewangelik, Jerzy Ludwik Laszowski, przeznaczył w 1782 r. płat swojej ziemi pod budowę ewangelickiego domu modlitwy, plebanii i szkoły. Za życia udało mu się jedynie wybudować dom modlitwy, który był gotowy w 1886 r. i prawdopodobnie plebanię (nie tę dzisiejszą). Budowę planowanej szkoły rozpoczął w 1792 r. prawdopodobnie syn Jerzego Ludwika - Jerzy Adam, który w tymże samym roku zmarł. Dokończył tę budowę w 1794 r. następny właściciel Jaworza Arnold baron Saint-Genois (katolik), który był zięciem zmarłego Jerzego Ludwika Laszowskiego. Budowę rozpoczęto w 1792 r., a zakończono w 1794 r. Szkoła była przeznaczona dla obu wyznań i stanęła na Placu Kościelnym po prawej stronie kościoła (stare zapiski mówią, że naprzeciwko plebanii, czyli że plebania już istniała). Nie był to jednak dzisiejszy obiekt, który został wybudowany znacznie później. Trzeba podkreślić, że jeżeli chodzi o budowę obiektów publicznych w ówczesnych czasach, to niezależnie od finansowania ich przez właścicieli majątku wkład miejscowej ludności w postaci głównie robocizny był niebagatelny.

Miejscowe metryki kościelne notują nazwisko Andrzeja Liberdy jako nauczyciela zjednoczonej szkoły już w roku 1790, a jako organisty w roku 1786. Uczono wtedy w istniejącym do dziś domu nr 22 (2008 - Krzykowska-Wiśniewska) i w domu nr 24 (nadal istniejąca Szlauerówka). Następcą Liberdy był Karol Wala (1794-1796). Dłużej, bo do roku 1823, nauczycielem był Paweł Pilch z Wisły. Za jego czasów nauczyciele zwolnieni zostali ze służby wojskowej i zaczęli nosić (od 1811 roku) mundury służbowe: surdut z czerwono-brunatnymi wyłogami. Pilch był nauczycielem bardzo słabym. W sprawozdaniu z 1811 r. czytamy: „Nauczyciel w Jaworzu nie potrafi ani wymówić ani napisać liczby 4-5 cyfrowej i w zdaniu krótkim nie może wskazać części mowy, a przy tym jest niedbały". Z biegiem lat nabrał jednak wprawy pedagogicznej.

Ze sprawozdania rejonowego inspektora szkolnego ks. Czjżeka z r. 1820 dowiadujemy się bliższych szczegółów o jaworzańskiej szkole. Dzieci obu wyznań uczyły się wspólnie. Dwa razy w tygodniu udzielał nauki religii dzieciom ewangelickim nauczyciel Pilch, zaś dzieci katolickie wysyłano w te dni na lekcje do miejscowego księdza katolickiego Karola Wolfa, który latem prowadził lekcje w kościele, a zimą w szkole. W sprawozdaniu czytamy: „Klasa jest czysto utrzymana, wymyta i co roku dezynfekowana przed robactwem. Budynek jest w dobrym stanie, wymaga tylko pokrycia dachu nowym szyndziołem. Nauka odbywa się latem i zimą regularnie na dwie zmiany - trzy godziny przed południem i dwie godziny po południu, jedynie latem pasterze obojga płci przychodzą tylko w porze południowej".

Rozkład zajęć przedstawiał się następująco:

1. W dwuletnim oddziale pierwszym - poznawanie liter, sylabizowanie, początki czytania, druku i pisma czeskiego, pisanie podstawowych liter, sylab i prostych wyrazów, liczenie pamięciowe i początki działań numeracyjnych.
2. W trzyletnim oddziale drugim - czytanie pisma polskiego, niemieckiego i czeskiego, kaligrafia, pismo kancelaryjne, current (szybkie pisanie bez namysłu i poprawek), łacińskie i fraktura (pismo gotyckie) dyktanda ze znajomością zasad ortografii, wyuczenie języka niemieckiego, liczenie cyfrowe i rozwiązywanie zadań praktycznych, historia biblijna.

Uczono więc trzech języków, z czego język ojczysty - polski, był podstawowym w obu oddziałach. Język czeski był wprowadzony ze względu na podręczniki, które były w powszechnym użyciu, póki nie zastąpiły je w połowie XIX wieku podręczniki polskie. W użyciu był chwilowo katechizm brzeski i od roku 1818 Nauka Ewangelii Chrystusowej. Innych przedmiotów uczono metodą pamięciową, a podstawowym językiem był język polski, mocno przetykany gwarą, bo i nauczyciele pochodzili z reguły ze środowiska wiejskiego.

Posada w Jaworzu była bardzo intratna, bo nauczyciel otrzymywał najwyższą w całym księstwie pensję roczną, wynoszącą początkowo 180, a potem 200 florenów oraz przeszło 48 florenów za organistostwo. Jedynie nauczyciele Bielska, Cieszyna oraz Wisły mieli wyższą stawkę. Np. Brzezina w sąsiedniej Jasienicy otrzymywał tylko 111 florenów.

Nic dziwnego, że po śmierci Pilcha (1823) na opróżnione miejsce zgłaszało się wielu chętnych, tym bardziej, że szkoła po wymienionej wizytacji została pokryta nowym szyndziołem i otrzymała w klasie nowy piec. Nowym nauczycielem został Jan Heczko z Gutów, ale po kilku miesiącach zmarł w szpitalu.

Nowymi reflektantami byli: Jan Liberda z Ligotki Kameralnej, Andrzej Pierzcha nauczyciel pomocniczy z Jasienicy i Jerzy Kasperek z Bystrzycy. Ponieważ Liberdę upatrzono sobie w Cieszynie, Pierzcha był jeszcze zbyt słaby w zawodzie, wybrano Augusta Jerzego Kasperka, który był synem ustrońskiego nauczyciela. Posadę objął w marcu 1824.

Wizytacja szkoły, przeprowadzona w dniu 27 września 1824 przez insp. ks. Orgoniego z Drogomyśla oceniła organizację pracy w szkole jak następuje: „Nauka odbywa się jak dotąd 5 godzin dziennie z godzinną przerwą obiadową. Do klasy drugiej przechodzi ten, kto płynnie czyta, pisze łacińskimi i gotyckimi znakami, zna działania na liczbach całych w zakresie tysiąca i umie pisać na papierze. Trzy razy w tygodniu odbywa się czytanie pisma i druku w języku polskim, niemieckim i czeskim. Pisaniu poświęcona jest codziennie pierwsza popołudniowa lekcja z uwzględnieniem wyżej wymienionych rodzajów pism. Ortografii poświęcano 2 godziny tygodniowo. Sprawdzian w pisaniu był taki, że niektórzy uczniowie potrafili pisać bezbłędnie w swym języku ojczystym - polskim."

W wyniku egzaminu nowy nauczyciel otrzymał dobrą ocenę, z czego zadowolony był miejscowy ksiądz Czjżek.

Dwa lata później, 19 września 1826 r., w czasie trwających ferii ziemniaczanych ks. J. Dostal z Bielska odbył wizytację religii katolickiej w Jaworzu. Zaskoczyła go mała liczba dzieci w szkole (44 na 116), w czego wyniku przesłał skargę do starostwa, żądając ukarania niedbałego nauczyciela. W ciągu tygodnia nadeszła odpowiedź od miejscowego inspektora, że:

1. „Szkoła jest dwuwyznaniowa, a dzieci katolickie, stanowiące mniejszość, nieraz opuszczają swe lekcje, bo miejscowy katecheta często nie przychodzi, lub dowolnie

sobie te lekcje przesuwa. Nadto jest dużo zachorowań na grypę i czerwonkę,
2. niska frekwencja w dniu wizytacji ks. Dostala była pozorna, gdyż dzieci ewangelickie nie były obecne w szkole ze względu na swe wyznanie i trwające ferie ziemniaczane,
3. nauczyciel Jerzy Kasperek jest nauczycielem pilnym i sumiennym, aby miał zaniedbywać swe obowiązki szkolne."

To zadowolenie z nauczyciela nie trwało zbyt długo. Kasperek zaczął coraz częściej zaglądać do kieliszka (choroba może dziedziczna, bo jego ojciec w Ustroniu został za pijaństwo zwolniony z nauczycielstwa). W listopadzie 1829 r. wpłynęła do Senioratu pierwsza skarga na Kasperka, że na zabawie weselnej wszczął zwadę i podniósł laskę na wójta i przewodniczącego rady szkolnej (jednocześnie swego teścia) Andrzeja Steffko. Również ks. Philippek zeznaje wtedy, że Kasperek oddaje się od pewnego czasu nałogowi pijaństwa, na czym cierpi nauka w szkole i autorytet nauczyciela. Nadto nauczyciel Kasperek nie tylko nie respektuje poleceń władz, ale je przy każdej sposobności oczernia i obrzuca wyzwiskami.

Kiedy nie nastąpiła poprawa, miejscowa rada szkolna wniosła prośbę o zwolnienie Kasperka z urzędu nauczycielskiego. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń dyscyplinarnych władze szkolne zmusiły Kasperka do złożenia rezygnacji (17.09.1830), ale tenże podpisał rewers, że będzie nadal sumiennie wypełniał swoje obowiązki. Nastąpiła chwilowa poprawa, ale w marcu 1833 r. radni złożyli nowe zażalenie, że Kasperek: a) jest częściej w klasie pijany niż trzeźwy, b) poniewiera żonę i dzieci w domu i używa słów, których dziatwa szkolna słyszeć nie powinna, c) nie zważa na napomnienia, a przełożonych obrzuca obelżywymi wyzwiskami.

Wezwany do seniora w Bielsku tłumaczył się chorobą nerwową. Kiedy powtórnie zwymyślał wójta (brak danych, kto nim w tym czasie był) i zwierzchność gminną, Starostwo zażądało od niego dekretu nauczycielskiego, którego Kasperek nie oddał. W tymże czasie, dnia 14 lutego 1834 r., doszło w niewyjaśniony sposób do pożaru szkoły, na której strychu znajdowało się kilkaset centnarów zboża, należącego do funduszu kontrybucyjnego (rodzaj daniny na rzecz państwa - 1 centnar lub cetnar = 50 kg); wzniecony też został pożar w kościele ewangelickim. Kasperek, podejrzany o sabotaż, został aresztowany i osadzony w więzieniu. Zwolniony w styczniu 1835 r. nie mógł wrócić do służby nauczycielskiej z powodu „wysoce nieprzyzwoitego trybu życia".

Na skutek tych nieprzyjemnych spraw zaszły pewne zmiany w życiu wewnętrznym szkoły. Pożar strawił w 1834 r. część budynku szkolnego. Ocalały mury, w których mieściła się klasa. Dzięki m.in. zakładowi ubezpieczeń i częściowej pomocy ówczesnych właścicieli Jaworza (głównie w materiale), całość szybko została odbudowana i już we wrześniu tego samego roku 1834 r. można było w niej rozpocząć naukę. Przybudowano mieszkanie dla nauczyciela, które przedtem przylegało do stajni. W czasie odbudowy, przez niespełna pół roku, uczono w sali pobliskiej gospody „Szlauerówki" (nr domu 24). Część dzieci uczęszczała też do szkoły katolickiej, którą w 1829 r. ufundował ówczesny właściciel Jaworza Filip Ludwik hrabia Saint-Genois. Dzieci najbiedniejsze w tym czasie pozostały w domu, powiększając tym samym liczbę uczniów drugorocznych.

Nauczycielem po Kasperku został Jan Cichy, który go już od kilku miesięcy zastępował. Swoim postępowaniem zyskał sobie ogólne przywiązanie dzieci, sympatię rodziców oraz poważanie u zwierzchników. Frekwencja obecności dzieci w szkole znacznie wzrosła, osiągając początkowo 95, a za niedługo 99% uczestnictwa. W okresie lat głodowych spadła ona, jak zresztą w całym księstwie, do 65%. Inspektor ks. Hermann Kotschy (następca ks. Philippka) pisał o Janie Cichym pełen uznania: „Jego wiadomości są nieprzeciętne, talent znakomity, poświęcenie nadzwyczajne, życie moralne chwalebne".

Przez 33 lata był nauczycielem i kierownikiem szkoły, sekretarzem gminnym i członkiem rady gminnej, organistą i kuratorem zboru. Główne swe siły poświęcał pracy w szkole. Nauka odbywała się, jak dotychczas, we wspomnianych trzech językach. Ponieważ w Jaworzu byli dotąd nauczycielami synowie chłopów czy zagrodników z Cieszyńskiego, uczyli przede wszystkim swego macierzystego języka polskiego, a nauka pozo-

stałych języków ograniczała się do tłumaczenia prostych zdań z tychże języków na język polski. Zupełny czy też częściowy brak podręczników zastępowano nauką pamięciową czy zapisem w języku polskim. O polskości szkoły w Jaworzu świadczy sprawozdanie seniora Schimke'go z r. 1847, w którym czytamy: „W Jaworzu znajduje się dobra polska szkoła wiejska".

Głównym podręcznikiem do nauki religii i równocześnie do języka polskiego była „Nauka Ewangelii Chrystusowej" ks. Pauliniego (od roku 1818). Obok niej był od roku 1833 „Katechizm ks. K. Kotschy'ego" i „Nowy Testament". Do roku 1838 nie używano żadnego podręcznika do historii biblijnej. Rada kościelna zleciła opracowanie takiegoż ks. Kotschy'emu z Ustronia. Po kilkakrotnych przeróbkach i uzupełnieniach został on wydany u Milikowskiego we Lwowie w roku 1851, a niedługo potem zastąpił go podręcznik J. Śliwki. Tu i tam używano też spolszczonej historii biblijnej Hübnera. Pieśni religijnych uczono według kancjonału J. Trzanowskiego (czeskiego), póki nie zastąpiły go „Pieśni pogrzebne i szkolne" ks. K. Kotschy'ego (1853), a potem Kancjonał ks. Heczki (1865) i świecki zbiór pieśni J. Śliwki „Piosnki dla dziatek" (1857).

Jeśli chodzi o inne przedmioty, to do nauki czytania używano tych samych podręczników co do nauki religii, a od r.1852 wprowadzono „Początki czytania" J. Śliwki. Tenże sam autor opracował podręczniki do pozostałych przedmiotów, a więc: „Geografia" (1863), „Historia naturalna" (1865), „Książka do czytania dla wyższych oddziałów" (1870). J. Śliwka przez swe książki chciał doprowadzić do tego, „żeby dziecko w szkole nie tylko nauczyło się czytać, pisać i rachować, ale żeby było pod każdym względem przygotowane do życia; żeby nabyło wiadomości potrzebne mu i z innych dziedzin i w tym celu miało osobną książkę do każdego przedmiotu, a po wyjściu ze szkoły mogło się dalej kształcić i wiadomości swoje uzupełniać i pogłębiać". Nie podobało się to jednak zwierzchnim władzom szkolnym, bo w podręcznikach, które cieszyły się wśród młodzieży wielkim wzięciem, nie było „ducha austriackiego", musiały więc zostać zastąpione innymi, też w języku polskim, ale w duchu austriackim.

W szkole obowiązywał wymiar 29 godzin lekcyjnych tygodniowo. Ich rozkład przedstawiał się następująco (wg wzoru z Orłowej i Błędowic): 5 godzin religii, 8 godzin czytania (w trzech językach), 5-6 godzin pisania, 5 godzin rachunków, po 1 godzinie geografii, śpiewu, dyktanda, historii biblijnej i języka niemieckiego.

Dzieci zobowiązane były do uczęszczania do szkoły od szóstego do dwunastego roku życia. Frekwencja była różna w różnych latach: od 31% w 1806 roku do 64% w 1818 r. Powodem niskiej frekwencji w latach początkowych był rozległy i górzysty teren Jaworza, jesienne deszcze, zimowe zawieje i wiosenne roztopy, ubóstwo rodziców, których nie stać było na sprawienie odpowiedniego przyodziewku dla każdego z dzieci. Bardzo często dzieci chodziły na zmianę do szkoły, mając tylko jedno ubranie do dyspozycji dla kilku dzieci. Zaprzęgano też dzieci od najwcześniejszych lat do przędzenia lnu, pasienia bydła, grabienia ściółki, zbierania jagód, czy nawet prac najemnych „na pańskim". Dzieci będące na służbie u gospodarzy najmniej zakosztowały dobrodziejstw nauki szkolnej. Opłaty szkolne (czesne) też odstraszały najbiedniejszych od posyłania dzieci do szkoły. Częste przemarsze wojsk w dobie napoleońskiej również nie sprzyjały nauce szkolnej, a najgorszy stan uczęszczania wykazywały, jak to już wcześniej wspomniano, lata głodu i chorób (1847-49 i 1855). W celu podniesienia frekwencji władze szkolne wprowadziły w lecie naukę południową dla dzieci pasących bydło, a kiedy i to nie skutkowało, „karano bogatszych podwójnym czesnem, ubogich zaś publiczną robotą". Dzieci z rodzin najuboższych zwalniano z opłat i zaopatrywano w odzież. Służyło temu celowi stypendium Jerzego Ludwika barona Laszowskiego oraz składki zarządzane doraźnie w kościołach.

Po zakończeniu szkoły trywialnej (ludowej) młodzież była zobowiązana (od 1818 r.) do uczęszczania do tzw. szkoły powtarzającej, wpierw do 18 roku życia, a po kilku latach do 15 roku. Nauka odbywała się osobno dla dziewcząt, osobno dla chłopców, zazwyczaj w sobotę po południu lub w niedzielę. Na tych dodatkowych lekcjach powtarzano materiał szkolny, uzupełniając go wg życzeń uczęszczających. Chłopcy na przykład uczyli się zasad sadownictwa, hodowli inwentarza ży-

wego czy pszczelarstwa, dziewczęta zaś prac ręcznych, gospodarstwa domowego czy pisania podań. Władze szkolne baczną uwagę zwracały na te szkoły i stosownie do osiągnięć i frekwencji uczęszczania wynagradzały nauczycieli rocznymi premiami. Za czasów Kasperka szkoła nie mogła się poszczycić wymaganymi wynikami, ale nauczyciele Cichy i Sladeczek otrzymywali premie za propagowanie sadownictwa. Szkoły powtarzające cieszyły się popularnością wśród młodzieży i starszego społeczeństwa. Frekwencja była w nich lepsza niż w szkołach trywialnych i dochodziła często do 90%, czemu nie należy się dziwić, bo początkowo nie wolno było młodym wstępować w związki małżeńskie, jeżeli nie wykazali się świadectwem ukończenia szkoły powtarzającej.

Wracając do postaci Jana Cichego wspomnieć należy, że kiedy na Śląsku rozpoczął się w roku 1844 ożywiony ruch trzeźwościowy, należał on do czynnych jego propagatorów. Jaworzańskie bractwo trzeźwościowe liczyło w roku 1845 1557 członków, ustępując co do liczebności jedynie bractwu w Bielsku (2213 członków) i w Ustroniu (2061 członków). Jan Cichy, po nieprzyjemnościach i dochodzeniach z powodu stosowania leczenia homeopatycznego, wycofał się końcem 1865 roku z nauczycielstwa i osiadł na swym gospodarstwie w Jaworzu Dolnym 55 (dzisiaj Józef Sołtysek). Objął też zarząd dóbr hrabiowskich i zaczął brać żywy udział w życiu politycznym. Jako liberalista został z wyboru w latach 1865-1885 posłem do sejmu opawskiego. W roku 1870 Jaworze liczyło 1820 mieszkańców. Następcą jego został Paweł Kozieł (1865-1885). Za jego czasów rozpoczęto w 1867 r. (przy wydatnej pomocy Stowarzyszenia Gustawa Adolfa) budowę nowej szkoły (wraz z zabudowaniami gospodarczymi). Koszt budowy był ogromny 24 tysiące koron. Pomimo uzyskanej pomocy pieniężnej budowa przewlekała się z powodu długów aż do roku 1876.

Rok 1848 (Wiosna Ludów) zapoczątkował głębokie przemiany w życiu cieszyńskich wiosek, mimo że od razu zaprzestały stosowania swoich sił politycznych i ekonomicznych Komora Cieszyńska i największy potentat finansowy w księstwie hr. Larisch. Jednakże chłopi mogli już pracować na swoich gospodarstwach w taki sposób, by zwiększać jego wydajność. Rolnicy uczyli się lepszych sposobów uprawy, likwidowali ugory, poszerzali kosztem zmniejszenia uprawy zbóż uprawę roślin okopowych i pastewnych, pozwalającą na powiększenie hodowli bydła i trzody chlewnej.

Nie byłoby to możliwe bez wiedzy rolniczej i pieniędzy. Podstawą stało się założenie w 1869 roku Towarzystwa Rolniczego szerzącego oświatę rolniczą. W 1873 r. powstało Towarzystwo Oszczędności i „Zaliczek" dostarczające akredytów. Były to jednak początkowo tylko przywileje dla tzw. „siedloków". Wtedy zresztą wiele gospodarstw siedlaczych, nie radzących sobie z przemianami, upadało, a ziemię wykupywali za „przysłowiowe grosze" sprawniejsi, u których bankruci stawali się wyrobnikami.

Bardzo szczegółowo są czasy te opisane w wydanej przez Macierz Ziemi Cieszyńskiej w 2001 r. książce pod tytułem „Śląsk Cieszyński - Środowisko naturalne - Zarys dziejów - Zarys kultury materialnej i duchowej". Obszerna, bo zawierająca 419 stron praca wielu autorów, którą w całości do druku przygotował Władysław Sosna, warta jest przeczytania. Jest to zresztą pierwsze wydawnictwo, które w jedną całość zebrało wiedzę o naszym regionie, noszącym historyczną nazwę „Śląsk Cieszyński", która na przestrzeni minionych lat była drukowana w trzech częściach składowych.

Katolicka Szkoła Ludowa w Jaworzu Dolnym

W akcie erekcyjnym szkoły średniej (tak nazywano szkołę powstałą przy kościele filialnym) z roku 1829, spisanym przez założyciela Filipa Ludwika hrabiego Saint-Genois, ówczesnego właściciela dóbr jaworzańskich, czytamy:

„Aby katolickiej młodzieży dać możność pobierania nauki w szkole katolickiej, wybudowałem i urządziłem szkołę katolicką, przy czym zastrzegłem sobie prawo prezentowania nauczyciela. Wymagam od niego moralnego i przykładnego prowadzenia się jako i czynności organisty. Dla jego egzystencji przeznaczam rocznie:

1. 100 guldenów, które będą mu wypłacane w ćwierćrocznych ratach,
2. opłocony ogródek w wymiarze 200 sążni,
3. 4 sążnie drzewa opałowego dla ogrzania mieszkania z lasów hrabiowskich,
4. 2-3 zagony 50 sążni długości pod uprawę ziemniaków.

Na mieszkanie wyznaczyłem mu jedną izbę, komorę i kuchnię w domu parafialnym. Dla ogrzania lokalu szkolnego przeznaczam rocznie 6 sążni miękkiego drzewa, które to drzewo parafianie porąbać mają i przywieźć według ustawy. Zobowiązuję siebie i mych dziedziców do utrzymania domu w dobrym stanie"

(Sążeń - staropolska miara długości określana zasięgiem rozwartych ramion człowieka - ok. 1.78 m. W zależności od kraju, w mierze tej były różnice do około 20 cm w jedną lub drugą stronę. Późniejszą pochodną sążnia był sąg równy 1 m^2.)

Tak przedstawiał się akt erekcyjny szkoły średniej.

Jedno uderza, że nauczyciel nie otrzymał

osobnego mieszkania, ale jako organista miał prawo do części domu parafialnego. Nic zatem dziwnego, że zbyt często dochodziło do sporów z proboszczem. Wynagrodzenie nauczyciela tej szkoły było niższe niż nauczyciela ewangelickiego, ale też miał na początku mniej dzieci w szkole niż jego kolega, co jednak z biegiem lat się wyrównało - już w roku 1897 było po 182 dzieci w obu szkołach.

Naukę w nowym budynku szkolnym rozpoczęto 1 listopada 1831, zaś pierwszym nauczycielem był Józef Hlauszka. Wnet po instalacji ożenił się w Jaworzu, a w rok później w maju 1836 - przeniósł się na posadę do Andrychowa. Następcą jego został Józef Sladeczek, młody, energiczny nauczyciel, którego sprowadził tu z Paskowa hrabia Filip Ludwik. Sladeczek, widząc trudności, z jakimi borykają się dzieci, uczące się z czeskich książek, wniósł w październiku 1837 r. prośbę do Inspektoratu Szkolnego o przydzielenie mu polskich podręczników. Ta śmiała i pierwsza w okręgu szkolnym petycja poskutkowała. W roku 1840 Jaworze otrzymało zezwolenie na polskie podręczniki. Sprowadził je Sladeczek prawdopodobnie z sąsiedniej Galicji przy pomocy swego teścia Schöllera, mieszczanina bielskiego. Reszta szkół czekać musiała jeszcze blisko 10 lat, nim ministerstwo zezwoliło w r. 1848 na naukę w języku polskim i nim szkoły zostały zaopatrzone w odpowiednie podręczniki polskie, które wpierw trzeba było opracować i wydrukować. Sladeczkowi niezbyt musiała się podobać praca w Jaworzu, skoro już w 1840 r. prosił o przeniesienie do Bielska, a potem do Goleszowa i Zamarsk (pracował tam nawet przez kilka miesięcy w r. 1841). Kiedy prośby nie skutkowały, zrezygnował z dalszych i poświęcił się wydatnej pracy dla swego środowiska. Za dobre osiągnięcia w nauce uzyskał w r. 1844 dekret pochwalny, a następnie krzyż zasługi. Był też razem z kolegą Cichym dobrym sadownikiem. Dzięki niemu została szkoła w roku 1866 zamieniona na szkołę dwuklasową, a więc o 14 lat prędzej od szkoły ewangelickiej, chociaż miała mniej dzieci. Z tą chwilą przybył jako pomocnik jego syn Edward Sladeczek, dotychczasowy nauczyciel w Czechowicach. Z braku miejsca na naukę rosnącej liczby dzieci dobudowano w roku 1866 od strony zachodniej (na parceli odstąpionej bezpłatnie przez hrabiego Maurycego Saint-Genois) nową klasę i mieszkanie dla nauczyciela. W 1889 roku (za hr. Filipa Ernsta i kierownika Józefa Jaworskiego) podniesiono ją o piętro w taki sposób, że dziś stanowi ona ze starą budowlą jedną całość pod wspólnym dachem (ma jednak dwa oddzielne numery administracyjne: 27 i 89). W nowym budynku (89) zamieszkał nowy nauczyciel, mający pod swym dozorem gabinet pomocy naukowych, tamże się mieszczący. Ten rozszerzony budynek szkolny oddano do użytku 1 października 1890, w obecności starosty Derlicha, inspektora Terlicy, inżyniera budowy Goetza, miejscowego lekarza kuracyjnego dr. Stanisława Kowalskiego i miejscowego społeczeństwa.

Po śmierci Józefa Sladeczka (1813-1883) kierownikiem został jego zięć Józef Jaworski (1860-1930), ożeniony z Anną Sladeczek. Piastował swoje stanowisko do marca 1922 r. (łącznie 41 lat) - z tym, że z chwilą połączenia w 1900 roku obu szkół w jedną pięcioklasową szkołę ludową został jej dyrektorem. Razem z teściem pochowany jest na cmentarzu katolickim w jednym grobie, którego monumentalny nagrobek (dobrze utrzymany przez prawnuczkę Sladeczka, a wnuczkę Jaworskiego, zamieszkałą w Skoczowie) zwraca powszechną uwagę. Został on w r. 2002 zaliczony do tzw. grobów historycznych. Kolejnymi pomocniczymi nauczycielami Józefa Jaworskiego byli: J. Grochowski (1883-1889), Karol Mazurek (1889-1894), Jerzy Korzonek (1894-1898), Józef Adler (1898-1899), Emanuel Selbor (1899-1902), który zmarł na leczeniu w Salzburgu i tam został pochowany.

Na podstawie nowej ustawy szkolnej z roku 1869 obie szkoły w Jaworzu Dolnym otrzymały w roku szkolnym 1869/70 status szkół publicznych, chociaż nie utraciły od razu swego wyznaniowego charakteru. Szkoła katolicka stała się odtąd szkołą nr 1, a szkoła ewangelicka, mimo że powstała znacznie wcześniej, szkołą nr 2. Językiem wykładowym miał być w nich język ojczysty dzieci, a na życzenie rodziców mógł być wprowadzony drugi język krajowy. Na tej podstawie prawie wszystkie szkoły zmieniły się na szkoły polskie, co nie było po myśli rządu, któremu chodziło o to, by język niemiecki dominował, zaś polski był tolerowany. Dlatego też Krajowa Rada Szkolna wydała w roku 1873 „Postanowienie", na którego mocy należy „naukę języka niemieckiego rozpocząć już w pierwszym roku uczęszczania do szkoły". Początkowo język niemiecki miał być tylko jednym z przedmiotów nauki. Zalecono jednak poświęcać mu co roku coraz więcej czasu i wysiłku, aby dzieci przyswoiły go sobie zupełnie i w klasie siódmej umiały się tym językiem poprawnie posługiwać i wyrażać w nim swe myśli tak w mowie jak i w piśmie. Chodziło w tym postanowieniu nie tylko o należyte opanowanie tego języka, ale przede wszystkim o to, aby przytłumić w dziecku budzącą się świadomość narodową i miłość do ojczyzny, które to uczucia wzbudzały podręczniki J. Śliwki.

Jaworze, wbrew zamysłom germanizacyjnym rządu austriackiego, stawało się w tym czasie niemalże małym Soplicowem. Od chwili otwarcia zakładu kąpielowego przyjeżdżało tu szereg osobistości z dalszych okolic Monarchii, a w tym sporo uświadomionych Polaków z Galicji, Kongresówki i z terenów Górnego Śląska. Leczyli się tu żętyczną kuracją, a równocześnie oddziaływali też duchowo na miejscowe społeczeństwo. Byli może i tacy, co chronili się tu przed katorgą za udział w powstaniu styczniowym. Nauczycielstwo żyło z nimi w przyjaźni, umacniało się narodowo i wpływało pośrednio na powierzoną sobie młodzież. Następstwem tego było m.in. to, że Jaworze stało się jednym z pierwszych ośrodków, w których rozwinął się ruch socjalistyczny, prowadzący w latach późniejszych socjalnonarodową walkę o polskie oblicze wsi. Walka była niełatwa, ale dała owoce. Młodzież szkolna więcej wiedziała o Sobieskim, Kościuszce czy Dembowskim, o Krakowie czy Grunwaldzie niż o Rudolfie Habsburgu, Marii Teresie czy niedawnej bitwie pod Custozzą. Żywym łącznikiem teraźniejszości z przeszłością Polski byli wspomniani kuracjusze, mieszkający początkowo pod jednym dachem z jaworzanami, a potem stykający się z nimi na co dzień.

W roku 1880 otwarto w szkole nr 2 (byłej ewangelickiej) drugą klasę. Wtedy Jaworze miało już 2103 mieszkańców, a w 10 lat później było już 2348 jaworzan. Kierownikiem, po odejściu Pawła Kozła, który został zarządcą miejscowego dworu, wybrano Jana Jońca, syna nauczyciela z Pruchnej. Pomocnikiem jego został Paweł Adamiec z Trzanowic. W roku 1900 nastąpiło ostateczne połączenie obu szkół dwuklasowych - byłej katolickiej i byłej ewangelickiej - i otwarcie jednolitej pięcioklasowej szkoły ludowej. Obsada pedagogiczna była następująca:

- Józef Jaworski - kierownik szkoły (dotychczasowy kierownik szkoły nr 1),
- Jan Joniec - zastępca kierownika (dotychczasowy kierownik szkoły nr 2),
- Paweł Adamiec - nauczyciel stały,
- Emanuel Selber - nauczyciel stały,
- Jan Brudny - nauczyciel tymczasowy,
- ks. Franciszek Zuber - nauczyciel religii katolickiej,
- ks. Paweł Wałach, nauczyciel religii ewangelickiej,

– Emilia Adamiec - nauczycielka robót ręcznych.

Przez 22 lata funkcję inspektora szkolnego pełnił Wiktor Terlica, który - jak już na wstępie nadmieniono - był głównym autorem podręcznika szkolnego o Śląsku Cieszyńskim dla powiatu szkolnego bielskiego. W książce znalazły się obszerne opracowania jaworzańskiego dyrektora szkoły Józefa Jaworskiego, świadczące o jego ogromnej wiedzy z zakresu świata roślinnego i zwierzęcego naszego regionu. Niezliczone ilości gatunków drzew, krzaków, kwiatów, traw, zwierząt (z podziałem na ssaki, ptaki, gady, ryby, owady i pająki) były szczegółowo opisane i wymienione w nazwie polskiej, niemieckiej i łacińskiej.

Połączenie obu szkół w jedną szkołę nie obyło się bez protestów pewnej części zarówno katolików jak i ewangelików, ślących zażalenia do Ministerstwa Kultury i Nauki, które nie odniosły jednak żadnego skutku. Śląska Krajowa Rada Szkolna poinformowała Radę Gminną, że Ministerstwo z przyczyn ustawowych nie uwzględniło protestów i wezwała równocześnie Przedstawicielstwo Gminne do dołożenia starań w kierunku uaktywnienia połączonej szkoły, aby mogła ona bez jakichkolwiek zakłóceń rozpocząć swą działalność w roku szkolnym 1902/1903. Po odejściu z Jaworza ks. Franciszka Zubera, nowym nauczycielem religii katolickiej został proboszcz ks. Józef Adamus.

W dniu 27 sierpnia 1910 r. przybyli do szkoły przedstawiciele gminy, nauczycielstwa, urzędnicy ekscelencji hrabiego Larischa-Mönnicha i czołówka pozostałej inteligencji. Wójt Paweł Ryrych, zgodnie z uchwałą wydziału gminnego, wraz z życzeniami wręczył obchodzącemu jubileusz 50 lat życia dyrektorowi szkoły Józefowi Jaworskiemu zegarek z wygrawerowanym w języku polskim napisem o treści: „Swemu czcigodnemu dyrektorowi szkoły Panu Józefowi Jaworskiemu na Jego 50. dzień urodzin gmina Jaworze. 27.08.1910 r.” Józef Jaworski przepracował na tym stanowisku 41 lat i odszedł na emeryturę na własną prośbę 1 marca 1922 r.

Nauka odbywała się na dwie zmiany. Rano przychodziły dzieci klas 1 i 2, o godz. 10.30 klas pozostałych. Liczba dzieci, wynosząca 170-190, nieco się początkiem XX wieku obniżyła, bo w roku 1902 otwarto szkołę w Nałężu, zrazu filialną, później samodzielną, a w roku 1910 dwie szkoły w Jaworzu Średnim, co jest szerzej opisane w dalszej treści niniejszego opracowania.

Mała grupa zniemczonych jaworzan z Jaworza Średniego, podsycana przez bielskich Niemców i skoczowską grupę Kożdonia zaczęła się domagać utrakwizacji szkoły (dwujęzyczności) w Jaworzu Dolnym i dopięła celu, bo na zebraniu w dniu 4 października 1911 r. uchwalono, że język niemiecki ma być odpowiednio uwzględniony w niższych klasach, a w klasach IV-V ma być językiem wykładowym na równi z językiem polskim w dwóch przedmiotach, których wybór pozostawiono gronu nauczycielskiemu. I tak, w ciągu najbliższych ośmiu lat (do grudnia 1919), uczono w klasie pierwszej po trzy godziny, w klasie drugiej do czwartej po 4 godziny języka niemieckiego tygodniowo, zaś w klasie czwartej i piątej język polski i niemiecki były równorzędne - z tym, że w każdej klasie inne przedmioty były na przemian wykładane w języku niemieckim.

Na przestrzeni ostatnich lat mieszkańcy coraz bardziej angażowali się w sprawy polityczne gminy, wybory do rad, do parlamentu w Wiedniu. Na terenie wsi odbywały się często - przy licznym udziale mieszkańców - zebrania agitacyjne różnych stronnictw, popieranych przez większe lub mniejsze ugrupowania. Np. wybory do samorządu w 1911 roku odbywały się w trzech okręgach. Wybrani zostali: w pierwszym okręgu: Jarosław Binko - dzierżawca majątku, Józef Jaworski - dyrektor szkoły, Berthold Simachowicz - właściciel hotelu i piekarni, Jan Dawid - rolnik; w drugim okręgu: rolnicy: Andrzej Binek, Paweł Cholewik, Andrzej Krehut i Jan Joniec - nauczyciel; w trzecim okręgu: Andrzej Ryrych - chałupnik, Paweł Klima rolnik, Jan Boziewicz - aptekarz, Antoni Kłaptocz - rolnik, i ich zastępcy: Franciszek Niesyt - rolnik, Jerzy König - rolnik. Na 190 wyborców oddano 144 głosy. W miejscowej radzie szkolnej zasiedli: Andrzej Ryrych - wójt, Józef Jaworski - dyrektor szkoły, ks. Stanisław Nowak (który w tym samym roku odszedł do Mazańcowic, a jego miejsce zajął proboszcz katolicki ks. Józef Hanzlik), ks. Jan Lasota (który został ewangelickim proboszczem

w 1910 r.), Jarosław Binko - dzierżawca dóbr, Paweł Cholewik - rolnik, Józef Raszka - rolnik. W Jaworzu gościli kandydaci na posłów m.in. ks. Józef Londzin.

W roku szkolnym 1911-1912 do wszystkich szkół na terenie Jaworza uczęszczało 463 dzieci.

Dość krytyczny był dla Jaworza rok 1912 ze względu na klęski żywiołowe. W czasie pełnych prac wiosennych spadł nagle w kwietniu śnieg i półmetrową warstwą przykrył na blisko tydzień zasiewy. 8 czerwca natomiast rozszalała się burza gradowa, niszcząc wszystkie plony na polach, w sadach i ogrodach. 12 grudnia szalejący halniak powywracał dużo drzew, pozrywał dachy z domów, skąd wymiótł i porozrzucał po polach siano i słomę.

Potem wybuchła wojna. Zasłużony nauczyciel Adamiec - wieloletni komendant miejscowej straży pożarnej, zmarł. Był co prawda chory, ale śmierć jego przyspieszyła tragedia rodzinna. Jego 12-letni syn utopił się w czerwcu 1912 r. w czasie kąpieli w napełnionych wodą dołach po wykopanym kamieniu wapiennym pod Goruszką (koło Wapiennego Pieca). Było to ulubione miejsce zabaw dzieci. Trzech innych nauczycieli powołano do wojska: Jan Brudny (poległ w 1915 r. pod Gorlicami), Karol Marek i Jan Wowra. Wymiar nauki godzin szkolnych został okrojony. Nastąpiła też przerwa w nauce, bo od połowy listopada do 8 lutego 1915 r. szkoła została zamieniona na szpital wojskowy pod kierownictwem doktora Wolfa. Leczyło się w niej około 450 rannych żołnierzy, przeważnie Czechów.

W maju 1917 r. otwarto w domu Simachowicza dom sierot dla sprowadzonych tu 45 dzieci żydowskich, które uczęszczały do miejscowej szkoły. Religii uczyli ich nauczyciele przyjeżdżający z Bielska: Jakub Schein, Szymon Thieberger i Adolf Weiss. Dom sierot był czynny do sierpnia 1926 r. Później dom ten stał się żydowskim domem starców, w którym do końca jego istnienia pracowały jako kucharki i obsługa dwie jaworzanki: Jadwiga Krajewska i Zuzanna Stanclik. Wolno stojąca kuchnia, połączona rogowymi drzwiami z tym dawnym hotelem ułatwiała im kontakt z pokojami pensjonariuszek.

Z wielką ulgą witano przewrót październikowy 1918 r. w Cieszynie, który dzięki porucznikowi Klemensowi Matusiakowi (późniejszemu inspektorowi szkolnemu powiatu bielskiego) stał się zaczątkiem przejęcia władzy przez Polskę. Radość nie trwała jednak zbyt długo. Po niespełna trzech miesiącach, końcem stycznia 1919 r., wybuchła nowa wojna. Z powodu najazdu czeskiego i walk frontowych na linii Drogomyśl-Skoczów przerwano znowu naukę na przeciąg sześciu tygodni (29 stycznia do 10 marca 1919).

Kiedy walki nareszcie ustały, ludność Jaworza (jako pierwsza w odrodzonej Polsce) witała radośnie wracającego koleją z Francji (przez Jaworze) gen. Józefa Hallera, który na powitanie dyrektora szkoły Józefa Jaworskiego odpowiedział, że o losy Śląska możemy być spokojni.

Spokój ten był jednak utajony. Dotychczasowy przywódca Śląskiej Partii Ludowej Józef Kożdoń ze Skoczowa, sprzymierzył się z Czechami i stał się ich rzecznikiem i agitatorem, organizując bojówki, które nocami napadały na Polaków, bijąc ich dotkliwie, niszcząc ich mienie i grożąc następstwami, jeżeli w czasie zamierzonego plebiscytu będą głosowali za Polską. Takie zajścia i podobne miały również miejsce w Jaworzu, ponieważ znaleźli się tutaj wrogowie Polski. Ostrze walk skierowane było zrazu przeciwko Wydziałowi Gminnemu, który składał się z kilku różnych ugrupowań polskich bez względu na wyznanie, potem przeciwko Polskiemu Komitetowi Plebiscytowemu, którego celem było przygotowanie ludności do głosowania za przynależnością Śląska do Polski. Kiedy doszło do strajku z powodu przekazania administracji czeskiej 60 szkół polskich z 300 nauczycielami, wybuchł nagle w nocy 20 kwietnia 1920 roku pożar w miejscowej szkole i strawił w krótkim czasie całe piętro. Nauka aż do chwili naprawy odbywała się na parterze i w wynajętych salach Domu Sierot Żydowskich. Powyższy incydent miał może też podłoże polityczne.

Ponieważ od dłuższego czasu budynek szkolny był niewystarczający dla potrzeb nauki zgodnie z nowoczesnymi prądami wychowawczymi oraz warunkami higienicznymi, było trzeba pomyśleć o budowie nowego gmachu szkolnego. Miał on stanąć na wzgórzu Kalwaria opodal wybudowanego

w 1937 r. sanatorium przeciwgruźliczego dla dzieci. Z braku funduszów budowę z roku na rok odraczano, aż wreszcie doszło do jej realizacji za kierownika Pawła Kantora, który usunięty przez Czechów z Zaolzia za działalność antyczeską - w Jaworzu znalazł swoją drugą ojczyznę. Ten sam los dotknął poprzedniego kierownika Jerzego Kaszpra. Obaj stali się jaworzanami. (Jerzy Kaszper, będący już w 1939 r. na emeryturze, został przez Niemców osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie stracił życie).

Szkoła Ludowa w Jaworzu Nałężu

(z późniejszymi nazwami: Szkoła Powszechna, Szkoła Podstawowa nr 2 w Jaworzu Nałężu)

Już w połowie XIX wieku nałężanie zabiegali o wybudowanie szkoły na ich terenie, który jest bardzo oddalony od centrum Jaworza (ponad 4 km). Przeszkodziły temu lata głodowe, a następnie ruchy rewolucyjne w Galicji i w Austrii. Powtórnie zaczęto czynić starania w r. 1897 i te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Hrabia Filip Ernst Saint-Genois odstąpił miejsce pod budowę szkoły (około 80 arów) i dostarczył potrzebny materiał. W trakcie budowy doszło jednak do nieporozumień. Kierownictwo szkoły w Jaworzu Dolnym wystąpiło z protestem do Rady Szkolnej w Opawie, tłumacząc, że zmniejszy się liczba dzieci w ich szkole co pociągnie za sobą wyższe wydatki na rzecz szkoły i odwołanie jednej siły nauczycielskiej. Wtedy gajowy Hanusek z Nałęża wyjechał osobiście do Opawy i przedstawił władzom, jakie trudności musi pokonywać grupa 45-50 dzieci, codziennie dochodząc 3-4 km do szkoły w centrum. Jest to przyczyną poważnych zaniedbań w nauce, zwłaszcza w okresie zimy i roztopów wiosennych. Po rozpatrzeniu tej sprawy opawska Rada Szkolna poparła wniosek i zaleciła przyspieszenie robót. Latem 1902 r. budynek był już gotowy. Była to drewniana, parterowa budowla na niskim fundamencie kamiennym z jedną salą klasową o wielkości 9 x 7 m = 63 m^2 oraz czteroizbowym mieszkaniem dla nauczyciela. Szkołę otwarto 1 września 1902 r. i w tymże samym dniu rozpoczęto naukę. Pierwszym jej kierownikiem był Tadeusz Schwarz, który pracował tu do roku 1913. Następcą jego przez cały okres I wojny światowej był Adolf Adamczyk, który odszedł stąd na stanowisko kierownika szkoły w sąsiedniej Świętoszówce. Następczyni, Henryka Fiszerówna, córka kapitana z Krakowa (1920-1923), wyszła za mąż za jaworzanina, nauczyciela Karola Niesyta, który był kierownikiem do roku 1932. W czasie jego dwukrotnej choroby połączonej z operacją gardła, zastępowali go kolejno - Jan Goryl (1925) i Mieczysław Bobrzyński (1931). Po odejściu Karola Niesyta na emeryturę, krótko pracował tu Bolesław Kalinowski (1932-1933), po nim Ludwik Kisiała (1933-1936). Przed jego odejściem do Tarnowskich Gór - w 1935 r.- rozpoczęto budowę nowej murowanej, piętrowej szkoły. W tym czasie rozpoczęta została również budowa drogi od szosy cieszyńskiej do Nałęża. Nową szkołę otwarto w 1938 r. za ostatniego międzywojennego kierownika Stanisława Kornasa. Przy szkole powstał bardzo nowoczesny, jak na owe czasy, dom nauczyciela, który był zajmowany przez kierownika szkoły. W porze wakacyjnej w szkole mieściły się kolonie harcerskie. Urządzane przez harcerzy ogniska i różnorakie występy odbywały się zawsze przy licznym udziale miejscowego społeczeństwa, które nauczyło się od nich niejednej patriotycznej pieśni, a z prowadzonych gawęd dowiadywało się dużo ciekawostek. Powstawały wieloletnie przyjaźnie, zawiązane przez rodziców harcerzy z niektórymi rodzinami w Nałężu, którzy przyjeżdżali do Nałęża na letnisko. Zaowocowało to nawet (po wojnie) małżeństwem jednej z warszawskich harcerek z nałężaninem.

W czasie okupacji kierownikiem był Rudolf Krämer, niemiecki kolonista z Podola, dobrze władający językiem polskim, którego córka Irma Petuch miała od lat większą posiadłość w Jaworzu Średnim.

Po zakończeniu działań wojennych nauka w nałężańskiej szkole została rozpoczęta w maju po powrocie części nałężan z powiatu cieszyńskiego, dokąd zostali wywiezieni przez żołnierzy niemieckich, którzy spodziewali się na tym terenie dłuższych walk frontowych. Pomimo małej liczby dzieci zorganizowano szkołę jako sześcioklasową o oddzia-

łach łączonych. Od roku 1956/57 stała się ona szkołą siedmioklasową. Szkoła ta miała 3 sale wykładowe - dwie o powierzchni 54 m², jedną o powierzchni 36 m², gabinet pomocy naukowych, salę robót ręcznych, bibliotekę i nowocześnie urządzoną kuchnię, w której prowadzone było stałe dożywianie dzieci. Klasy były widne, suche, ukwiecone, ogrzewane centralnie. Nie odczuwało się ciasnoty w pomieszczeniach, gdyż dzieci nie było za dużo. Od 1964 r. istniał przy szkole 25-osobowy zespół muzyczny pod kierunkiem instruktora Alojzego Paszka z Jasienicy. Zespół ten (mandolinowo-akordeonowy) miał na swoim koncie sporo osiągnięć. W okresie wakacji w szkole nadal prowadzone były kolonie harcerskie. Ilość uczniów oscylowała w granicach 50- 60 rocznie.

Stara drewniana szkoła stała się po wojnie salą gimnastyczną dla młodzieży szkolnej. W 1947 r. dobudowano do sali scenę i służyła ona również do odbywania się tam różnych imprez szkolnych, akademii i przedstawień, a także zebrań organizacji społecznych. Nałężanie dbali o swoją szkołę i wiele niezbędnych prac wykonywali społecznie.

Nowy dom mieszkalny wybudowany na miejscu starej szkoły rozebranej w 2001 r. (kopia b. szkoły)

Pierwszym kierownikiem powojennym był Jan Krzyszpień z Jaworza Dolnego, który po dwóch latach pracy, schorowany, odszedł z zawodu. Jego miejsce zajęła w roku 1947 Janina Dymna (z Połoneczki k. Łomży), która przybyła na teren Jaworza wraz z trojgiem nieletnich dzieci (najstarszym synem był znany później aktor i pisarz Wiesław Dymny, nieżyjący już mąż aktorki Anny Dymnej). Po czasie Janina Dymna wyszła za mąż za nałężanina - nauczyciela tej szkoły - Wiktora Bojdę, którego losy wojenne związały się w 1944 r. z I Dywizją Pancerną gen. Maczka. W roku 1946 wrócił do kraju z odznaczeniami: Krzyżem Walecznych, Odznaką za Rany, Medalem za Wojnę 1939-1945 i innymi. Od 1945 r. pracowali w tej szkole jako nauczyciele: Paweł Kantor (od maja do października 1945), skąd odszedł do szkoły w Jasienicy, a następnie na Zaolzie, Józef Kobiela (od listopada 1945 do marca 1946), który przeszedł do szkoły w Jaworzu Średnim, Janina Troszokowa (od kwietnia do czerwca 1947), Janina Gubernat (od września 1947 do października 1949), która pracowała w zasadzie tylko przez jeden miesiąc, resztę czasu spędziła studiując na Instytucie Robót Ręcznych (po ukończeniu studiów przeniosła się do Lidzbarku), Józefa Michalik (od września 1947 do sierpnia 1950), przeniosła się do szkoły w Wapienicy.

Po przejściu Janiny Dymnej-Bojdowej w 1964 r. na emeryturę, kierownikiem został jej mąż Wiktor Bojda, który pracował tu jako nauczyciel od kwietnia 1951 r. Za czasów Janiny Dymnej-Bojdowej istniało na terenie Nałęża bardzo prężne Koło Gospodyń Wiejskich. W roku 1974, w wyniku reorganizacji szkolnictwa, szkoła w Nałężu uległa likwidacji. Dzieci klas 5-7 przeszły do szkoły w Jaworzu Dolnym jeszcze w roku 1974, a dzieci klas 1-4 przechodziły do tej szkoły stopniowo do roku 1978. W związku z tą zmianą zmieniono również trasę kursów PKS Nałęże-Bielsko w taki sposób, że jeżdżą one od tego czasu do Bielska nie ulicą Cieszyńską w linii prostej, a przez Jaworze-centrum i Jaworze Średnie. Rozwiązało to również sprawę dojazdu dzieci do otwartego w 1999 roku Gimnazjum w Jaworzu Średnim, które powstało w dawnej Szkole Podstawowej nr 3 w Jaworzu Średnim.

Siedmioklasowa Szkoła Publiczna w Jaworzu Dolnym

5 września 1937 r. nastąpiło uroczyste otwarcie nowej Jaworzu Dolnym. W uroczystości uczestniczyli: kurator - dr Zawidzki, wizytatorzy Pszczółka i Mangold, inspektor Oskar Schmidt i starosta Władysław Bocheński. Szkoła stanęła nie na Kalwarii, a pod Goruszką, w bliskim sąsiedztwie obu dotychczasowych budynków szkolnych. Nauczycielami w Polsce międzywojennej byli: kierownicy: Józef Jaworski, Jan Joniec, Jerzy Kaszper, Paweł Kantor. Nauczycielami byli: Karol Badura, Zofia Białończyk, Jan Binek, Franciszek Cup, Alojzy Czyż, Józef Dychus, Helena Faber, Bolesław Kalinowski, Jerzy Kamiński, Paweł Klus, Karol Kornas, Stanisław Kudas, Jan Kula, Henryk Lorenc, Helena Marciniak, Karol Marek, Józef Ochman, Hermina Wowra, Jan Wowra, Edeltrauda Schubert, Maria Szebesta, Gabriela Wluka, Zofia Ziętek, Irena Żelazna. Księża: ks. Jan Lasota, ks. Józef Hanzlik, ks. Jan Warzecha, ks. Artur Gerwin. Czterech nauczycieli tej szkoły, którzy zginęli w Katyniu i w obozach koncentracyjnych upamiętnia tablica w szkole. Są to: Bolesław Kalinowski, Jan Wowra, Jerzy Kaszper i Franciszek Cup (razem z nim zginęła jego żona).

W okresie międzywojennym bardzo aktywymi organizacjami młodzieżowymi były: harcerstwo i organizacja chłopięca „Orlęta", założona przez Roberta Foedricha, wnuka niegdysiejszego dzierżawcy dóbr jaworzańkich - Karola Fornera. Przygotowywała ona młodzież do wstępowania po ukończeniu szkoły do patriotycznego Związku Strzelców. Ponadto działały w Jaworzu bardzo aktywnie: PPS „Siła", Związek Rezerwistów, Koło Polek, amatorskie zespoły teatralne, chóralne, Ochotnicza Straż Pożarna, Kółko Rolnicze i świeckie organizacje kościelne. Nauczyciele poświęcali bardzo dużo czasu na pozaszkolne prace z młodzieżą. Mały odsetek mieszkańców posiadał odbiorniki radiowe. Wyższe wykształcenie zdobyły w okresie międzywojennym w Jaworzu tylko cztery osoby. Do rozrywek należały wycieczki szkolne, przedstawienia amatorskie, szkubaczki, festyny latem i karnawałowe bale liczących się organizacji (OSP, komitetów rodzicielskich i innych) zimą.

W czasie okupacji uczono tu tylko w języku niemieckim. Kierownikiem był Johann Bill, wywodzący się z kolonistów niemieckich Niemiec z Besarabii, władający dobrze językiem polskim. Z tych czasów nie zachowały się żadne dokumenty

Chociaż już 14 lutego 1945 nastąpiło wyzwolenie Jaworza (bez części Nałęża), to na skutek zatrzymania się frontu w okolicach Skoczowa nie było mowy o jakiejkolwiek stabilizacji życia w Jaworzu. Miejscowa ludność została w marcu ewakuowana do Bielska, skąd powróciła po pięciu tygodniach nieobecności. Szkoła była zamieniona na szpital wojskowy. Celowi temu służyło jeszcze kilka innych domów. Rozpoczęła ona swoją działalność pod nazwą":

Szkoła Powszechna/Podstawowa nr 1 w Jaworzu Dolnym

13 kwietnia 1945 roku przybył do Jaworza Stanisław Kornas jako nowo mianowany kierownik szkoły w Jaworzu Dolnym. W okresie międzywojennym był on ostatnim kierownikiem szkoły w Nałężu w II Rzeczypospolitej. Z braku miejsca w szkole, która była ciągle szpitalem dla żołnierzy radzieckich, rozpoczęto naukę w prowizorycznie przygotowanych salach w czytelni katolickiej i w starej szkole. Większą jeszcze bolączką był brak wszelkiego sprzętu szkolnego i pomocy naukowych. Wszystko trzeba było zaczynać od zera. Kiedy w dniu 7 maja przeprowadzono się nareszcie do opróżnionego przez wojsko budynku szkolnego, zastano zniszczone wszystkie ramy okienne, oddrzwia, wybite szyby i inne mankamenty. Pobory nauczycielskie wypłacano nieregularnie. Praca kierownika i grona nauczycielskiego była w tych warunkach bardzo trudna. W czasie od uruchomienia szkoły

w kwietniu 1945 r. była ona do 1960 r. 7-klasową Szkołą Powszechną w Jaworzu Dolnym. Następną nazwą była Szkoła Podstawowa nr 1 w Jaworzu Dolnym.

Pierwszy rok nauki trwał zaledwie trzy i pół miesiąca (od 30 kwietnia do 14 sierpnia 1945 r.). Urząd Gminny zabezpieczył skromne fundusze na najkonieczniejszy remont zniszczonej szkoły. Aby móc rozpocząć od września normalną naukę, grono nauczycielskie w czasie krótkich wakacji wykonało wraz z chętnymi rodzicami i dziećmi szkolnymi szereg niezbędnych prac, jak szklenie okien, malowanie sal, naprawę podłóg, wstawienie brakujących ścian. Z braku opału nastąpiła w grudniu dwutygodniowa przerwa w nauce. Kierownik zadbał o założenie biblioteki, która rozrastała się dzięki dotacjom z Kuratorium, Macierzy Szkolnej, Polskiego Związku Zachodniego, Powiatowego Komitetu Społecznego, Zarządu Sanatorium i z dochodów uzyskiwanych z urządzanych rokrocznie festynów i innych imprez szkolnych. Kiedy w następnym roku szkolnym 1946/1947 dokonano dalszych remontów (okna, drzwi, piece), można już było w czasie wakacji 1947 roku oddać szkołę dla kolonii letnich. W dwa lata później wybuchła na kolonii szkarlatyna i z powodu koniecznej pełnej dezynfekcji naukę rozpoczęto dopiero w dniu 12 września 1949 r. W roku 1950 zradiofonizowano całą szkołę i postarano się o ambulans dentystyczny. Nieco później przeprowadzono pełną kanalizację i naprawiono dach (1958) oraz zakupiono telewizor, magnetofon i aparat filmowy (1959) oraz wiele mebli i pomocy naukowych. Zapewniono też dzieciom opiekę lekarską i dentystyczną. Wybudowano pod Goruszką studnię z samociśnieniowym wodociągiem zaopatrującym w wodę budynek szkolny, budynek urzędu gminy i piekarnię.

W roku 1960 kierownik Stanisław Kornas odszedł na nowe stanowisko do Bielska-Białej. Szkoła miała wtedy pełne wyposażenie w pomoce naukowe i odpowiadała wymogom higieniczno-sanitarnym i wychowawczym. Zasadniczym jej mankamentem była ciasnota pomieszczeń. Nad rozbudową szkoły martwił się już następny kierownik - Jan Janik (1960-1965). Za jego czasów (1960-1965) powstał w 1962 r. Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły, który w czynie społecznym wykonał fundamenty pod rozbudowę. Rozpoczęcie tego zamierzenia należy zawdzięczać ówczesnemu powiatowemu inspektorowi szkolnemu Janowi Sokole, który wziął na siebie odpowiedzialność, podpisując w Banku zgodę na działalność tegoż komitetu, czego odmówiło Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bielsku-Białej. Ponieważ był on wówczas również członkiem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, dysponującym pieczęcią Prezydium PRN, wymaganą przez bank, posłużył się nią na wniosku do Banku, który zaopatrzył swoim podpisem. Wypowiedział on wtedy znamienne słowa: „Podpisuję, bo ufam Jaworzu, że mnie nie zawiedzie". Bez tego zezwolenia rozbudowy by nie było. Kopalnia „Ignacy" z Niewiadomia, dzierżawiąca szkołę na kolonie letnie dla dzieci, główny inwestor tej rozbudowy, nie mogłaby przejąć tej inwestycji do realizacji, gdyby nie były już wykonane fundamenty tej rozbudowy, czego podjął się i wykonał bez zakłóceń Społeczny Komitet Rozbudowy. Komitetowi temu przewodniczył zasłużony dla Jaworza w wielu dziedzinach życia społecznego Wasyl Niżegorodcew, mąż długoletniej, również wielce zasłużonej dla Jaworza dyrektorki Sanatorium Dziecięcego w Jaworzu Marii Niżegorodcew. Wasyl Niżegorodcew zmarł w 2002 roku w wieku 97 lat i spoczywa wraz z żoną na miejscowym cmentarzu katolickim. (Jako ciekawostkę przytacza się: syn Tomasz, uczeń tejże szkoły, którego nową ojczyzną po zawarciu małżeństwa z Włoszką są Włochy, był jako lekarz w rzymskiej klinice u boku Jana Pawła II po zamachu). W lipcu 1963 roku rozbudowa (od strony północnej) została ukończona, a do 1965 r. miało miejsce wyposażanie pomieszczeń.

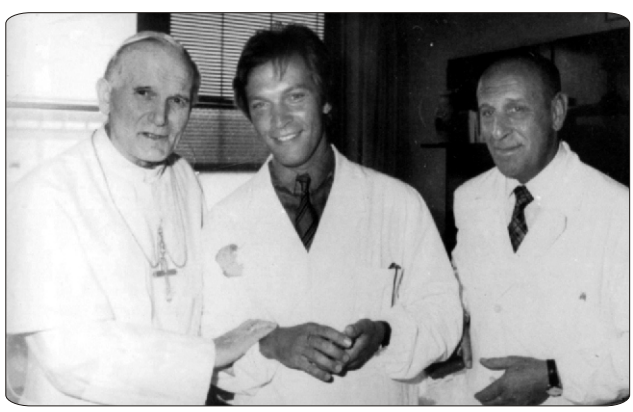

W dobudowanej części mieszczą się trzy klasy, sala gimnastyczna, kuchnia, świetlica, biblioteka, gabinet dentystyczny, sala muzyczna, sportowa, mieszkanie dla woźnego i 5 sal do dyspozycji kopalni na mieszkanie i pomieszczenie sprzętu kolonijnego. Świetlica służy nie tylko celom szkolnym. Odbywają się w niej akademie okolicznościowe, zebrania mieszkańców, organizacji społecznych, wystawy, spotkania regionalne, wybory i in. Szkoła w Jaworzu i w ogóle całe Jaworze, mają bardzo dużo do zawdzięczenia Kopalni „Ignacy" (po połączeniu dwóch kopalń była to Kopalnia „Rydułtowy"), która była hojnym sponsorem w wielu dziedzinach naszego ówczesnego życia. Koszty budowy oraz wyposażenia przekroczyły 6 milionów złotych i zostały częściowo sfinansowane przez kopalnię. Następni kierownicy: Anna Płonka (1965-1966) i Bolesław Fokt (1966-1981) nadal nieustannie wzbogacali majątek szkoły. Ponadto dzięki zabiegom kierownika Bolesława Fokta i Komitetu Rozbudowy Szkoły przeprowadzono kapitalny remont starej części budynku, zorganizowano szatnie, ogrodzono teren szkoły, wylano asfalt na drodze od strony wschodniej i zorganizowano boisko i teren rekreacyjny. Za kadencji Bolesława Fokta miało miejsce przemianowanie kierowników szkół na dyrektorów oraz w 1966 r.wprowadzenie do wszystkich szkół ósmej klasy nauczania.

W dniu 19 maja 1970 r. z inicjatywy nauczycieli Haliny Kubik i Rudolfa Dominika patronem szkoły została bywająca niegdyś w Jaworzu pisarka Maria Dąbrowska. Upamiętnia ją tablica pamiątkowa wmurowana w ścianie korytarza szkolnego na pierwszym piętrze.

Drugą tablicą, wmurowaną na półpiętrze - między I i II piętrem, jest ufundowana staraniem Jana Krzyszpienia tablica upamiętniająca czterech nauczycieli Szkoły Powszechnej w Jaworzu Dolnym, zamordowanych w Katyniu, Dachau i Oświęcimiu.

Od roku szkolnego 1981/1982 dyrektorką szkoły jest Maria Strzelczyk. W dniu 14 listopada 1987 r. Urząd Wojewódzki Kuratorium Oświaty i Wychowania w Bielsku-Białej, za osiąganie wyróżniających wyników w pracy dydaktyczno-wychowawczej nadał prawo posiadania sztandaru Szkole Podstawowej nr 1 im. Marii Dąbrowskiej w Jaworzu.

Od 1999 r., tj. od momentu usytuowania w zlikwidowanej Szkole Podstawowej nr 3 nowo powstałego Gimnazjum im. Gen. Stanisława Maczka, numeracja szkół stała się bezprzedmiotowa.

Nie bez znaczenia były dla szkoły przeprowadzane w różnych odstępach czasu różnego rodzaju eksperymenty np. próby stworzenia 10-letniego programu nauczania, reorganizacje związane z likwidacją szkoły w Jaworzu-Nałężu i przejęciem dzieci z tej szkoły lub przekształcenie szkoły na jedyną w Jaworzu sześcioklasową szkołę podstawową, z której dzieci odchodzą do trzyletniego gimnazjum

w Jaworzu Średnim utworzonego w budynku byłej Szkoły Podstawowej nr 3. Następstwem tych zmian było i jest ustawiczne przekwalifikowywanie się kadry nauczycielskiej, związane z ciągłym dokształcaniem. Mało kto zdaje sobie z tego sprawę, że praca w szkolnictwie to, pomimo wakacji, nieustający młyn.

Powojenni kierownicy i dyrektorzy to: Stanisław Kornas (1945-1960), Jan Janik (1960-1965), Anna Płonka (1965-1966), Bolesław Fokt (1966-1981), Maria Strzelczyk (1981 - nadal). W tym czasie pracowało w szkole sporo dziesiątek nauczycieli i służby pomocniczej, których nazwiska figurują w ewidencji szkoły. Za kadencji Bolesława Fokta miało miejsce przemianowanie kierowników szkół i przedszkoli na dyrektorów.

Niektóre dane statystyczne według stanu na dzień 31.12.2009 r.:

- Maria Strzelczyk - dyrektor,
- Ewa Cholewik - wicedyrektor,
- ilość nauczycieli - 34, w tym dyplomowanych - 19,
- liczba klas - 19,
- liczba uczniów - 373,
- liczba personelu administracyjnego - 12.

Pierwsza prywatna polska szkoła w Jaworzu Średnim

W październiku 1905 roku wpłynęło do starostwa bielskiego pismo ówczesnego wójta Jaworza Pawła Krehuta i kilku jego przyjaciół z Jaworza Średniego z prośbą o zezwolenie na budowę szkoły w Jaworzu Średnim. Starostwo odpowiedziało odmownie, tłumacząc, że odległość najdalszych zabudowań nie przekracza 3,8 km od szkoły głównej w Jaworzu Dolnym, do której dzieci obowiązane są nadal uczęszczać.

Kiedy jednak po kilku latach część społeczeństwa, sprzyjająca Niemcom, zaczęła się krzątać koło powołania do życia samodzielnej szkoły niemieckiej, na budowę której właściciel gospody Jan Krehut odstąpił część swojego gruntu, przedstawiciele polskiej ludności zaczęli ponownie zabiegać o szkołę polską w Jaworzu Średnim. Kilkuosobowa delegacja udała się do Zarządu Macierzy Szkolnej w Cieszynie, a następnie do Towarzystwa Szkół Ludowych w Białej, gdzie przedstawiła swoje zamiary. Natrafiła na bardzo stosowną chwilę, w której społeczeństwo całego kraju przygotowywało się do obchodu 500-letniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem i uroczystości odsłonięcia pomnika Jagiełły w Krakowie. Prośba jaworzan rychło dotarła do Zarządu Głównego TSL.

Krakowskie Koło Towarzystwa Szkół Ludowych przy Uniwersytecie Jagiellońskim, przy finansowym poparciu kół z Bochni, Rzeszowa, Tarnowa i Wadowic, zobowiązało się z okazji obchodzonej rocznicy powołać do życia drugą na terenie powiatu bielskiego szkołę polską (pierwsza była już czynna w Czechowicach). Wspomniany Zarząd uzyskał pożyczkę w wysokości 1/10 ogólnej sumy tzw. Daru Grunwaldzkiego, wynoszącą 20000 koron i zakupił od zagrodnika Jerzego Königa budynek murowany (Jaworze Średnie 16) wraz z cienistym jednomorgowym (0,57 ha) sadem. W budynku znajdowały się trzy obszerne pomieszczenia, z których największe przeznaczono na salę szkolną, dwa pozostałe na mieszkanie dla przyszłego kierownika.

Otwarcie nowej szkoły odbyło się 2 października 1910 roku. (Tego samego dnia nastąpiło też otwarcie szkoły niemieckiej im.

Rossegera w sąsiadującym opodal budynku). Otwarcie szkoły polskiej nastąpiło w obecności kół założycielskich z Krakowa, Bochni, Rzeszowa, Tarnowa i Wadowic. Poświęcenia szkoły wraz ze stosownym przemówieniem dokonał ks. Jan Lasota. Po tym akcie zabrał głos dr Ostrowski z Krakowa, życząc nowej polskiej placówce wielu osiągnięć. Z ramienia cieszyńskiej Macierzy Szkolnej przemawiał prof. Mohr, który zakończył swoje wystąpienie słowami: „Nie przychodzimy tutaj, aby szerzyć nienawiść, by brać to co cudze. Nie chcemy niczyich dzieci, tylko polskie. Chcemy, żeby nas szanowano tak jak innych. Nie zaczepimy nikogo, zaborczych celów nie mamy jak inni, przychodzimy tylko po to, aby uczyć, i to dobrze uczyć nasze dzieci".

Że dobrze uczono w tej szkole, świadczyły serdeczne wspomnienia wychowanków, na odbytym w dniu 13 marca 1966 r. zjeździe pod hasłem: „Od TSL-ki do Tysiąclatki". Czasy swych wychowawców od Jana Kotasa po Pawła Starzyka wspominali m.in. Niesytowie, Klimowie, Stańkowie, Moczałowie, Zontkowie, Königowie, Kłaptoczowie, Bożkowie.

Jan Kotas był pierwszym kierownikiem nowo otwartej szkoły. Ten wytrawny pedagog i znany już działacz śląski przybył do Jaworza za namową ks. Jana Lasoty. Przyszedł w czasach najtrudniejszych, kiedy było trzeba zaczynać pracę od zjednywania dzieci do wstąpienia do szkoły polskiej, z której część była już zapisana do szkoły niemieckiej. Na terenie Jaworza zaczął się wówczas rodzić silny wpływ germanizacji, napierającej od strony Bielska i Skoczowa. „Schulverein" (niemieckie towarzystwo szkolne), wspomagany przez bielskich niemieckich fabrykantów, z „Josephy'm" na czele, jako prąd czysto niemiecki, podawał rękę renegackiemu ruchowi ślązakowskiemu, który w polskiej mowie wyszydzał wszystko co polskie. Pieniądze czy obiecanka dobrej posady były tą siłą, która przyprowadzała dzieci w progi niemieckiej szkoły.

Nauczyciel Jan Kotas, przybywszy do Jaworza, zorientował się szybko, że szkoła jego musi być ważnym posterunkiem narodowym, latarnią, która pomoże zbłąkanym odnaleźć swą właściwą drogę. Dzięki wrodzonemu taktowi, wyczuciu i doświadczeniu politycznemu, zdobytemu w ostrawskim okręgu robotniczym, potrafił znaleźć wspólny język z jaworzanami i przekonać ich przez indywidualne i zbiorowe uświadamianie do polskiej szkoły. Wynik był taki, że w pierwszym roku szkolnym 1910/11 zebrał do nowo otwartej klasy 40 dzieci chłopów i robotników, nie tylko miejscowych, ale i zamiejscowych. Dzieci zbałamuconych rodziców uczęszczały do miejscowej szkoły niemieckiej, ale co roku kilkoro z nich przechodziło do szkoły polskiej. Wiadomo bowiem było, że ich rodzice nie umieli w zasadzie mówić po niemiecku. Ich mową codzienną był język polski - dzieciom ich więc nie było lekko uczyć się w szkole niemieckiej.

Ponieważ w następnym roku szkolnym liczba dzieci przekroczyła 70, otwarto drugą klasę. Stan ten utrzymywał się odtąd aż do końca I wojny światowej. Powołano też drugiego nauczyciela. Został nim Franciszek Obrzut z Gorlic. Tenże objął kierownictwo, kiedy w r. 1912 Jan Kotas wrócił do Zagłębia. Opróżnione miejsce zajął wtedy Jan Łysek, syn górala z Jaworzynki, człowiek niezwykły.

Ważną rolę w posyłaniu dzieci do polskiej szkoły odegrała również założona w 1911 r. Ludowa Spółka Spożywców (Konsum Robotniczy), której współzałożycielem był Jan Kotas, a późniejszym prezesem Jan Łysek. Spółka zaopatrywała miejscową ludność w potrzebne towary spożywcze bez oglądania się na łaskę niemiecką.

Franciszek Obrzut, chcąc pozyskać młodzież ewangelicką, uczęszczającą do miejscowej szkoły niemieckiej, dobrowolnie zrezygnował z kierownictwa na rzecz młodszego wiekiem Jana Łyska, by tenże, jako ewangelik, łatwiej pozyskiwał rodziców, a przez to również ich dzieci do polskiej szkoły.

Ta serdeczna współpraca narodowa doprowadziła kilku miejscowych renegatów, a jeszcze bardziej ich bielskich protektorów, do większej czujności, tym bardziej, że polska szkoła prywatna w Jaworzu Średnim uzyskała z dniem 29 października 1913 r. status szkoły publicznej. Stanowiło to dla obu nauczycieli dodatkowy bodziec do wzmożenia działalności na polu uświadamiania narodowego. Franciszek Obrzut jeździł z „magiczną" projekcyjną latarnią, wyświetlając obrazy i wygłaszając dostosowane do nich przemó-

wienia, Jan Łysek zaś uzupełniał te „występy" opowiadaniami historycznymi, recytacjami dobranej literatury historycznej i świetnymi monologami regionalnymi. Jeden uczył w szkole rodzimych pieśni polskich (z towarzyszeniem fortepianowym p. Obrzutowej), drugi zaś opracowywał obrazy sceniczne, oparte na folklorze narodowym (Balladyna), czy ludowym (Śpiący rycerze).

Łysek był nadto założycielem i kierownikiem patriotycznej organizacji „Sokół" na okręg skoczowski i w Jasienicy. Spore odległości, jakie dzieliły go od tych miejscowości, do których udawał się na zebrania, przemierzał pieszo. Wracając wieczorem z tych spotkań, wstępował do restauracji Simachowicza (dzisiejszy Urząd Gminy), gdzie spotykał się i dyskutował na różne tematy z wieloma ludźmi. Swoje na ten temat wspomnienia zawarł w pamiętniku, którego fragmenty opublikowała Maria Wardasówna w VI tomie swojej sześciotomowej sagi pt. „Wyłom". Dowiadujemy się z tych okruchów wielu ciekawych rzeczy. Gdyby jego życiowe losy potoczyły się inaczej (padł na wojnie w 1915 roku jako legionista), może zostałby jaworzaninem, gdyż był zakochany w Johance Muchównej, wobec której miał poważne zamiary (późniejszej Czubajowej, matce znanego współczesnym jaworzanom kpt. Czesława Czubaja (maczkowca), zmarłego w Jaworzu dnia 17 stycznia 2001 r.). Swoje miłosne uniesienia i inne przeżycia opisywał w pamiętniku. Dzięki temu wiemy m. in., że w restauracji Simachowicza odbywały się też i tańce. W jednym z fragmentów tak pisze: „»Sarocza« prowadziłem z Żydówką Machmanówną, a później »Całowanego«. Byłem pierwszym, którego dziewczę wybrało sobie spośród kawalerów do pocałunku, ja zaś w obliczu wszystkich wybrałem Johankę i dwa razy ją pocałowałem. Wracałem z balu sam. Noc była śliczna, księżycowa: na ziemi zamarzało błoto, zaś niebem szybowały chmury. Skręciłem z drogi ku wierzbom otaczającym domostwo Königa..." Był marzycielem, romantykiem, a równocześnie twardo stąpał po ziemi. W pamiętniku zawarł również swoje niepokoje związane z napisanymi przez siebie sztukami, których było kilka, m.in. „Śpiący rycerze", „Jak Józek Motyka stał się zbójnikiem" oraz wierszami, do których dorabiano nuty, a dzieci (nie tylko z Jaworza) śpiewały je w szkołach.

Końcem czerwca 1914 r. urządzono wycieczkę szkolną z dziećmi do Krakowa. Zwiedzali prawie salę „Pod Głowami" na Wawelu, kiedy przewodnik powiedział: „W tej sali był m.in. następca tronu arcyksiążę Ferdynand, którego przed chwilą zamordowano w Serajewie". To było największe przeżycie całej wycieczki. Łysek na dziedzińcu powiedział pamiętne słowa: „To pociągnie za sobą wielkie następstwa" - i uśmiechnął się. Młodzież wiedziała, o czym myśli jej kochany nauczyciel. Znała to ze „Śpiących rycerzy" i usłyszała po raz ostatni przy rzewnym pożegnaniu, kiedy Jan Łysek jako dowódca kompanii Legionu Śląskiego wyruszał na front, by oddać swe życie za umiłowaną Ojczyznę pod Polską Górą na Wołyniu w dniu 5 listopada 1915 r., w wieku 28 lat. Jego ekshumowane zwłoki pochowano w 1929 r. na cmentarzu cieszyńskim. Jan Łysek został upamiętniony w Cieszynie nazwą ulicy „Aleja Jana Łyska", która biegnie przez całe miasto od Błogocic aż po Górę Zamkową.

Śladem Jana Łyska poszedł Franciszek Obrzut. Miejsce odeszłych zajęli: Albin Bączewski z Rzeszowa i J. Barańska ze Lwowa. W kwietniu 1915 wrócił z frontu ranny Obrzut na urlop i dalsze leczenie. Został reklamowany i objął stanowisko nauczyciela wydziałowego w Czechowicach. (1915/1916). Jego miejsce w Jaworzu zajął Karol Elster. Rychło zauważono jego niedbałość w nauce i dewastacyjną gospodarkę i powołano z powrotem z Czechowic Franciszka Obrzuta. Był odtąd kierownikiem i pracował z J. Barańską, a następnie z Józefem Adamczykiem aż do 1919 r.

Następcą Franciszka Obrzuta został Adam Szurman rodem z Mnisztwa pod Cieszynem. Przybywszy we wrześniu 1919 r. ze szkoły w Ogrodzonej na swe nowe stanowisko, tak wspomina swój początek w Jaworzu: „Najpierw musiałem obejść wszystkie domy, celem zebrania odpowiedniej ilości dzieci i zachęcenia rodziców, aby dali je zapisać do polskiej szkoły. Prawie wszyscy gospodarze odmawiali mi zapisu..." Praca nie zapowiadała się przeto przyjemnie.

Kierownik szkoły niemieckiej, Jerzy Biesok, który dobrze już wrósł w ziemię jawo-

rzańską, dwoił się i troił w agitacji, by jak najdłużej na swym stanowisku pozostać i wykazać, że wysiłki Polaków są mało skuteczne. Pomagali mu w tym bielscy nacjonaliści, zaopatrując jaworzańskie dzieci w książki, zeszyty, organizując dla nich bezpłatne wycieczki, czy sowite „gwiazdki", co oddziaływało ujemnie na dzieci w szkole polskiej.

Kierownik Szurman, widząc tak silną rywalizację, początkowo drogą ugodową dążył do połączenia obu szkół, proponując Biesokowi nadal kierownictwo. Chodziło mu bowiem o to, by wyjść z dotychczasowej ciasnoty w szkole polskiej i znaleźć pomieszczenie z 74 zapisanymi dziećmi w okazalszej i pojemniejszej szkole o znacznie lepszych warunkach sanitarno-wychowawczych. Przewidział to kierownik Biesok i kategorycznie sprzeciwił się połączeniu obu szkół. To jego stanowisko przyczyniło się do rychłego upadku szkoły niemieckiej w Jaworzu Średnim. Kiedy końcem lata 1920 roku przeprowadzono urzędowe zapisy (wpisy) dzieci do szkoły - nie bez pomocy policji - w szkole niemieckiej pozostało tylko pięcioro dzieci i szkoła została zamknięta. Budynek jej zajęła polska szkoła, od tego czasu trzyklasowa. Kierownikami tej początkowo trzyklasowej wówczas szkoły byli do 1939 r. (do piątej klasy):

- 1910/11 - Jan Kotas
- 1912-1914 - Jan Łysek
- 1914-1915 - Franciszek Obrzut,
- 1916-1919 - Karol Elster,
- 1919-1934 - Adam Szurman,
- 1934 - Paweł Starzyk.

W tej nowej wówczas szkole zaprowadzono dożywianie, potem młodzieżowy chór mieszany (dyrygent Henryk Lorenc) i Koło Macierzy Szkolnej. Na zebrania Macierzy przychodziła spora część starszych jaworzan, bo prelegentami byli profesorowie gimnazjum bielskiego, a kierownik Szurman prowadził kurs historii Polski. Urządzano też coraz to częściej przedstawienia, nie tylko dla jaworzan, ale i wsi okolicznych, a uzyskane tą drogą fundusze przeznaczano na pomoce szkolne, gwiazdki czy wycieczki krajoznawcze.

W roku 1934 nastąpiła dalsza zmiana na stanowisku kierowniczym. Miejsce kierownika Szurmana, który przeszedł do bardziej zniemczonego Międzyrzecza, przejął Paweł Starzyk z Wędryni na Zaolziu. Do Jaworza przyszedł po ukończeniu Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Poznaniu. Za jego czasów na frontowej ścianie szkoły wmurowano w 1935 r. tablicę pamiątkową ku czci Jana Łyska w 20-lecie jego śmierci. Podano też projekt przemianowania przeciwległej góry (Szpicbergu) - dzisiejszej Palenicy na górę Jana Łyska. Młodzież chętnie przyjęła tę innowację, ale rodzice byli zdania, że istniejąca nazwa powinna zostać. Znajdująca się na ścianie budynku tablica upamiętniająca Jana

Łyska została w czasie okupacji przez niemieckie władze usunięta. Jej przywrócenie (brak jakichkolwiek danych dot. treści) jest do dnia dzisiejszego sprawą otwartą. Może ktoś będzie chciał przywrócić tę tablicę na dawnej szkole będącej od 1965 roku przedszkolem. Jest tam na to odpowiednie miejsce, bo jedno z okien frontowych przedszkola zostało niedawno zamurowane, a pozostała po nim nisza doskonale by się do tego nadawała. Byłoby to nawet swego rodzaju ozdobą tego obiektu.

Podczas okupacji (1939-1945) uczono znowu w „Rossegerce" po niemiecku. Była to szkoła dla dzieci najmłodszych, starsze uczęszczały bowiem do szkoły w Jaworzu Dolnym. Nie zachowała się żadna dokumentacja z tego okresu.

Szkoła Powszechna/Podstawowa nr 3 w Jaworzu Średnim

Po wyzwoleniu przybył w kwietniu 1945 r. na kierownicze stanowisko Jan Pilch. Pracę rozpoczął w opłakanych warunkach. „W szkole, oprócz kilkunastu starych ławek, nie było nic. Trzeba było się postarać o umeblowanie i najelementarniejsze pomoce szkolne" - czytamy na pierwszej stronie założonej przez kierownika kroniki. Przygotował więc kierownik wraz z żoną nauczycielką dwa pomieszczenia dla klas na naukę dwuzmianową. Postarał się o najkonieczniejsze meble i pomoce szkolne, które umożliwiły rozpoczęcie z dniem 23 kwietnia nauki w zakresie programu pięciu klas. Po południu zaś prowadzone były kursy dla młodzieży, która ukończyła szkołę niemiecką. W tym krytycznym okresie, dzięki dostawom UNRRA (z Ameryki) wprowadzono dożywianie dla dzieci (w każdej ze szkół). W większości znajdowały się w tych paczkach puszki z koniną, z której robiono różne, nawet smaczne potrawy. Nikt nie wybrzydzał. Dzieci miały zabawę, bo nasyciwszy się potrawą z koniny, „lubiły rżeć", informując tym samym, co jadły. Całe społeczeństwo korzystało z tej pomocy.

W 1947 r. rozpoczął w tej szkole pracę nauczyciel Józef Kobiela. W marcu 1948 r. przydzielona została nowa siła nauczycielska - Emil Kobiela, który przepracował tu niecały rok. Pozwoliło to na uruchomienie szóstej klasy, dla której wynajęto pomieszczenie w dawnej szkole polskiej (na dzisiejszej ul. Storczyków w Bielsku-Białej). Uruchomiono też bibliotekę, która szybko się rozrastała.

Po odejściu Pilchów w 1949 r. do Chybia, kierownikiem szkoły został Józef Kobiela. Aktywny Komitet Rodzicielski zakupił za jego czasów 20 nowych ławek, 20 stołów, 50 krzeseł i fortepian, nadto sporo pomocy naukowych do poszczególnych przedmiotów. Wielkie usługi oddała też szkole uczniowska Sekcja Pracy oprawiając książki dla biblioteki i wykonując szereg innych czynności. Trzecim kolejnym kierownikiem był Jerzy Krehut (1951-1965). Przeżył on tu najtrudniejszy okres zmian organizacyjno-inwestycyjnych. W roku szkolnym 1951/1952 wprowadzono w szkole siódmą klasę i odtąd dzieci najstarsze nie musiały już uczęszczać do szkoły zbiorczej w Jaworzu Dolnym. Komitet Rodzicielski zakupił dalsze pomoce naukowe, mikroskop, adapter, maszynę do pisania. Odmalowano też w całym budynku okna i naprawiono dach.

W międzyczasie, w wyniku reorganizacji w administracji państwowej, polegającej na likwidacji z dniem 31 grudnia 1954 r. gmin zbiorowych i wprowadzeniu tzw. gromad, Jaworzu urwano kawał Jaworza Średniego, aby powiększyć nowo powstałą, a zbyt wąską, gromadę Wapienicę. Jaworze straciło wówczas 43 budynki i wiele hektarów ziemi (łącznie z lasami). Szkoła w Jaworzu Średnim stała się ostatnim domem na granicy Jaworza z Wapienicą. Dzieci z odebranych terenów nadal uczęszczały i uczęszczają do tej szkoły.

Ze względu na coraz to większą ciasnotę zawiązał się w roku 1958 Komitet Budowy Szkoły, którego przewodniczącym został Rudolf Foniok. W związku ze zbliżającą się rocznicą 1000-lecia Państwa Polskiego (1966) zabłysło dla niektórych miejscowości zielone światło pod hasłem „Tysiąc szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego". Wśród nich, dzięki aktywności istniejącego Komitetu, budowa szkoły w Jaworzu Średnim była jedną z pierwszych w naszym powiecie. Szybko i sprawnie rozwiązano sprawę placu pod budowę (z gospodarstwa rolnego Anny i Jana Penkałów) i już we wrześniu 1960 roku rozpoczęta została budowa tzw. „Tysiąclatki".

Prace budowlane, z braku odpowiednich limitów zostały końcem roku przerwane, ale wznowiono je w styczniu 1962 r. i już w lipcu tegoż roku zostały ukończone. Pozostało wykończenie wewnętrzne i wyposażenie w niezbędny sprzęt. Koszt budowy wyniósł 5 milionów 535 tysięcy zł, a wyposażenie wewnętrzne około pół miliona zł.

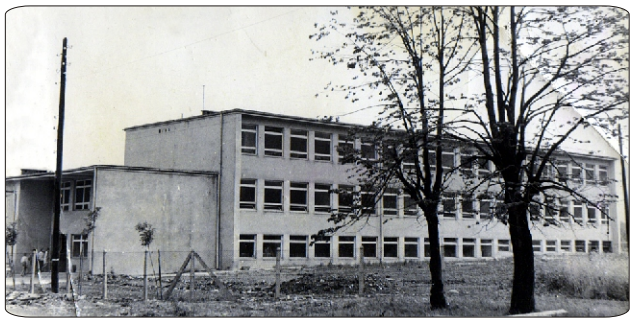

Otwarcie tej czwartej w powiecie, a pięćset piętnastej w kraju „Tysiąclatki" nastąpiło 19 stycznia 1963 r. w obecności przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej gen. Jerzego Ziętka. Były starania, aby szkole nadać imię Jana Łyska, na co zwierzchnie władze nie wyraziły zgody i narzuciły jako patrona nie związanego niczym z Jaworzem Stanisława Bularza. Trzeba jednak odnotować, że nie Państwo pokrywało koszty związane z budową szkół-tysiąclatek, ale różne przedsiębiorstwa, którym to zadanie zostało narzucone. Fundatorem „Tysiąclatki" w Jaworzu Średnim było Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego województwa katowickiego, przez dłuższy czas pełniące funkcję opiekuna szkoły.

W nowej szkole Jerzy Krehut sprawował funkcję kierownika do września 1965, po czym przeszedł do pracy nauczycielskiej w Państwowym Młodzieżowym Zakładzie Wychowawczym w Jaworzu. Cennym nabytkiem tej szkoły wówczas było założenie z inicjatywy nauczycieli Rudolfa Dominika i Bolesława Wojnara w budynku szkolnym Muzeum Szkoły Polskiej, które zbierało pamiątki od zarania tej szkoły oraz książki pisarzy polskich i obcych z dedykacjami.

Po odejściu ze szkoły kierownika Jerzego Krehuta funkcję tę pełnił w latach w latach 1965 do 1970 Józef Panewka. Za jego czasów w 1969 r. były uczeń tej szkoły bosman Erwin Pasterny przekazał szkole preparowane przez siebie podczas odbywanych rejsów okazy fauny morskiej i zbierane elementy flory morskiej, dzięki czemu szkoła mogła i nadal może się szczycić unikalnym, pielęgnowanym Muzeum Fauny i Flory Morskiej z bardzo ciekawymi okazami, które pozostaje pod opieką młodzieży i zapalonych nauczycieli.

Następcą Józefa Panewki została jego żona Urszula Panewka, która pracowała od roku 1970 do września 1984 r. Za jej kadencji wieloletnia nazwa stanowiska „kierownik" została zastąpiona nazwą „dyrektor". Po niej obowiązki dyrektora przejęła Władysława Parma, która za dwa lata odeszła na emeryturę. Z dniem 1 września 1986 r.dyrektorem tej placówki została Krystyna Szczypka, która na tym stanowisku przetrwała do 2001 r.

W roku 1994 na wniosek kapitana Czesława Czubaja zostało szkole tej nadane nowe imię patrona szkoły, którym został gen. broni Stanisław Maczek. Szkoła utrzymywała bieżące kontakty i odbywała coroczne spotkania z członkami Związku Maczkowców z naszego regionu i to przekazała powstałemu w roku 1999 gimnazjum, które zajęło pomieszczenia po zlikwidowanej szkole. Przekazanie odbyło się już ze sztandarem, który ufundowali dla szkoły Maczkowcy.

Gimnazjum nr 1 im gen. broni Stanisława Maczka w Jaworzu

Pierwszym dyrektorem została Anna Bielecka. Krystyna Szczypka funkcję dyrektora zlikwidowanej szkoły podstawowej sprawowała do roku 2001, tj. do czasu przekazania w pełni dzieci tej szkoły do przystosowanej do nowych przepisów jedynej już Szkoły Podstawowej w Jaworzu Dolnym. Od tego momentu identyfikacja szkół poprzez dopisywanie „Dolne" i Średnie" przestała istnieć. Anna Bielecka była dyrektorem gimnazjum do 30 sierpnia 2002 r., po czym stanowisko to objęła Dorota Augustyn, piastując je do 17 września 2003 r. Następnym dyrektorem do 31.08.2009 r. była Janina Holeksa.

Nowe kierunki działania miejscowych szkół nie stwarzają już żadnych zakłóceń, poza oczywiście ogólną bolączką dzisiejszych czasów brakiem odpowiednich funduszów.

Poza obowiązkową nauką istnieją na terenie obu jaworzańskich szkół, pod opieką wychowawców, różnego rodzaju kółka zainteresowań, będące pożyteczną formą poszerzania wiedzy z różnych dziedzin oraz pozwalające na wyżycie się uczniów w różnych konkursach, olimpiadach, zawodach sportowych i innych nie tylko tu na miejscu, ale i w skali powiatu, województwa i jeszcze wyżej (np. występy chóru czy głośne zwycięstwa gimnazjalnej Ligi Morskiej i Rzecznej). Od niedawna gazeta lokalna „Echo Jaworza" rejestruje na swoich łamach wszystkie tego typu zdarzenia, włącznie z coraz to lepszymi osiągnięciami sportowymi.

Zajęcia gimnazjalistów odbywają się w 11 klasopracowniach. Od samego początku istnienia gimnazjum funkcjonowała pracownia informatyczna z dawnymi komputerami z byłej podstawówki, ale w roku 2001 uruchomione zostały nowe komputery w ramach programu MEN (Pracownia Internetowa w każdym gimnazjum). Uczniowie mogą korzystać z biblioteki, stołówki, gabinetu pielęgniarki szkolnej, a także z sali gimnastycznej, dwóch boisk szkolnych i bieżni. Uczniowie mogą rozwijać swoje zainteresowania na zorganizowanych zajęciach pozalekcyjnych, jak: Koło Miłośników Patrona Szkoły, Koło Ligi Morskiej i Rzecznej, Młodzieżowe Koło Miłośników Jaworza, koło wokalne, plastyczne, komputerowe, przyrodnicze i łucznicze.

Uczniowie corocznie startują w konkursach ogólnopolskich z dobrymi lokatami. Działające nadal pod kierunkiem dwóch nauczycieli pasjonatów Andrzeja Stąsieka i Iwony Kominek (od 2004 r.) Szkolne Koło Ligi Morskiej i Rzecznej wygrało konkurs na najlepiej działające koło w Polsce aż pięciokrotnie od 2001 do 2005 roku - a nagrodą był rejs żaglowcem „Iskra". Pod patronatem tego koła jest wydawana szkolna gazetka „Delfin". Z inicjatywy Andrzeja Stąsieka powstało przy Gimnazjum w Jaworzu pierwsze w Polsce Międzynarodowe Koło Ligi Morskiej i Rzecznej, zrzeszające uczniów z Czech, Słowacji i Węgier.

Z podstawówki przeszło także do gimnazjum Koło Łucznicze UKS „Dziesiątka" kierowane nadal przez Stanisława Czerwińskiego i Stanisława Hoczka, które może się pochwalić dużymi sukcesami na ogólnopolskich i międzynarodowych zawodach łuczniczych.

Uczniowie corocznie startują w konkursach ogólnopolskich - Kangur, Olimpus, konkursach literackich, plastycznych i muzycznych, a także w konkursach międzyszkolnych, np. gwary śląskiej, ortograficznym, historycznym z bardzo dobrymi lub wyróżniającymi ocenami. Zapisał się również w historii gimnazjum swoimi wystąpieniami zespół „Cantus Novi".

Na terenie tej placówki nadal istnieje Muzeum Fauny i Flory Morskiej, założone w 1969 r., po którym oprowadzają uczniowie-przewodnicy. W 2004 r. otwarto Izbę Regionalną, do której przedmioty codziennego użytku sprzed wielu lat oddali mieszkańcy Jaworza.

Niektóre dane statystyczne według stanu na dzień 31.12.2009 r.:

- Barbara Szermańska - dyrektor,
- ilość nauczycieli: 23 - na pełnym etacie, 8 - na niepełnym etacie; w tym dyplomowanych - 9,
- liczba klas - 9,
- liczba uczniów - 193,
- liczba personelu administracyjnego - 8.

Przedszkole nr 1

Przedszkole w Jaworzu Dolnym powstało w maju 1945 r., zajmując wydzieloną część w Szkole Podstawowej. Organizatorką i pierwszą jego kierowniczką była Małgorzata Heller-Kominek (późniejsza Czernekowa), która w roku 1950 została powołana na stanowisko instruktora Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Kadr Nauczycielskich (przedszkolnych). Po dwóch latach powierzone jej zostało stanowisko podinspektora do spraw przedszkolnych. Z jej inicjatywy i na podstawie jej starań powstało w powiecie szereg nowych przedszkoli. Funkcję tę pełniła aż do przejścia na zasłużoną emeryturę. Na jej koncie figuruje również wiele działań kulturalnych. Wykorzystując przejęte po ojcu zdolności reżyserskie prowadziła w Jaworzu przez wiele lat zespół teatralny, który był niezwykle aktywny, lubiany i ceniony przez mieszkańców i poza granicami Jaworza, z Zaolziem włącznie. Była uhonorowana wieloma odznaczeniami państwowymi, resortowymi i społecznymi. Odeszła nagle 1 stycznia 1985 r.

Jej następczynią została Zofia Osika, rodem z okolic Złoczowa. W roku 1940 została wraz z całą rodziną (rodzice i siedmioro dzieci) wywieziona przez Rosjan na Syberię, skąd powróciła (już bez ojca) po ponad sześciu latach. W Starym Bielsku znalazła swoją nową ojczyznę, a ukochaną pracę w Jaworzu, po ukończeniu uprzednio w Krakowie Studium Nauczycielskiego. Funkcję kierownika, a następnie dyrektora, piastowała 27 lat - do przejścia w 1977 roku na zasłużoną emeryturę. Za swoją wzorową pracę została odznaczona Krzyżem Kawalerskim, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem „Zasłużony w Rozwoju Jaworza" i innymi wyróżnieniami. Jest również w posiadaniu Odznaki Sybirackiej. Do końca roku 2007 mieszkała w Domu Nauczyciela w Jaworzu Średnim, skąd przeszła do Domu Opieki w Cieszynie.

Na opuszczone przez Zofię Osikę stanowisko została w 1977 r. powołana ówczesna wychowawczyni Władysława Dybczak, która funkcję tę sprawowała do marca 2008 r.

Praca w przedszkolu nie była usłana różami, głównie z tego powodu, że do niedawna zawsze było więcej chętnych do umieszczenia dziecka w przedszkolu niż było w nim miejsc. Rodziło to konflikty i żale rodziców, którym odmówiono przyjęcia dziecka. Powołane do przyznania miejsca w przedszkolu społeczne komisje weryfikacyjne miały trudne zadanie. Okres ten, w wyniku przemian społecznych, jakie dokonały się na przestrzeni ostatnich ponad dziesięciu lat, należy już do przeszłości.

Przedszkole ma do dyspozycji ogrodzony i zadrzewiony plac zabaw położony w sąsiedztwie szkoły, który Przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Jaworzu Józef Kobiela wygospodarował w latach 60. XX stulecia poprzez zamianę gruntów z właścicielem tej stosunkowo dużej działki. Zgodził się on przyjąć w zamian parcelę na terenie Jaworza Średniego.

Niektóre dane statystyczne według stanu na dzień 31.12.2009 r.:

- Jolanta Bajorek - dyrektor,
- ilość wychowawczyń - 8, w tym dyplomowanych - 3,
- liczba oddziałów - 4,
- liczba dzieci - 89,
- liczba personelu administracyjnego - 6.

Przedszkole nr 2

Przedszkole w Jaworzu Średnim zostało uruchomione w pierwszych miesiącach 1945 roku w dawnej tzw. pierwszej szkole polskiej. Budynek był już własnością prywatną. Właściciele, mieszkańcy Pszczyny, budynek wynajęli wcałości.

Pierwszą kierowniczką przedszkola była Olga Kroczek z Wapienicy, która pracowała do 30 sierpnia 1960 roku. Po niej kierowniczką została Jadwiga Lewandowska z Bielska-Białej, która odeszła z pracy 30 sierpnia 1968 r. Za jej kadencji wybudowana została w Jaworzu Średnim w 1963 roku szkoła-„Tysiąclatka". Dotychczasowa szkoła podstawowa została przystosowana na przedszkole, które zostało tam przeniesione w 1965 r. Z dniem 1 września 1968 roku kierowniczką została Danuta Zając, która pracowała na tym stanowisku do 30 sierpnia 1972 r., po czym rozpoczęła studia wyższe, po ukończeniu których podjęła pracę w Szkole Podstawowej w Jaworzu. Na jej miejsce przyszła Władysława Pająk, która pełniła tę funkcję od

1 września 1972 r. (od 1973 roku była dyrektorską) do 31 sierpnia 2009 r.

Niektóre dane statystyczne według stanu na dzień 31.12.2009 r.:

– Czesława Cybułka - dyrektor,
– ilość wychowawczyń - 6, w tym dyplomowanych - 3,
– liczba oddziałów - 3,
– liczba dzieci - 75,
– liczba personelu administracyjnego - 5.

Przedszkole nr 3

W roku 1976 Fabryka Mebli Giętych w Jasienicy wybudowała w sąsiedztwie postawionych na przestrzeni kilkunastu lat czterech fabrycznych bloków mieszkalnych przedszkole. Przy przekazaniu przedszkola została z Kuratorium, reprezentowanym przez Ośrodek Doskonalenia Kadr Nauczycielskich (przedszkolnych), spisana umowa, zastrzegająca - w wypadku przeznaczenia budynku na inne cele - przejęcie go na powrót przez fundatora.

Pierwszym dyrektorem tego przedszkola była Bernadeta Żaczek z Wapienicy. Przedszkole składało się z dwóch oddziałów łączonych. W oddziale pierwszym zgrupowane były dzieci w wieku 3-4 lat, w oddziale drugim dzieci od 5 do 6 lat i zerówka. Obłożenie było pełne - ponad 70 dzieci.

W roku 1978 dyrektorką została Anna Wrożyna z Jasienicy, która pełniła tę funkcję do momentu likwidacji przedszkola, to jest do końca roku szkolnego 1994. W roku 1991 została Jaworzu (po 18 latach) przywrócona samodzielność administracyjna. Nowo powstały Urząd Gminy nie był w stanie utrzymać trzech przedszkoli. W związku z tym Rada Gminy podjęła uchwałę o zlikwidowaniu dwóch jednostek przedszkolnych. Ze względu na dużą ilość dzieci nie było to jednak możliwe. Likwidacji uległo tylko Przedszkole nr 3.

Budynek przedszkolny został skomunalizowany i stał się własnością gminy Jaworze. Po likwidacji przedszkola został on przeznaczony na Gminny Ośrodek Oświaty, Kultury i Rekreacji. Fabryka Mebli Giętych, powołując się na zawartą umowę, zażądała zwrotu obiektu. Sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który po wnikliwym rozpatrzeniu unieważnił w listopadzie 1997 roku decyzję o skomunalizowaniu obiektu i nakazał zwrot budynku na rzecz fundatora. W wyniku tego GOKiR został zlikwidowany. W sumie istniał dwa lata.

Oprócz szkół i przedszkoli były i są na terenie Jaworza również czynne szkoły specjalne, a mianowicie:

Państwowy Dom Dziecka

Od lutego do końca kwietnia 1945 r. w zabudowaniach zamkowych po hrabim Larischu, ostatnim właścicielu dóbr jaworzańskich, przebywało wojsko radzieckie, które w znacznym stopniu zniszczyło urządzenia wewnętrzne. Po odejściu wojska miejscowe społeczeństwo „wyczyściło" zabudowania do reszty. Ogołocone budynki zostały wynajęte przez Górnośląskie Zjednoczenie Węglowe, które zamierzało urządzić tu ośrodek wypoczynkowy dla górników. W październiku 1945 r. całą nieruchomość przejęło Kuratorium Szkolne w Katowicach z zamiarem przystosowania terenu do celów wypoczynkowych dla nauczycieli, ale w rezultacie - w kwietniu 1946 r. - powstał tu Państwowy Dom Dziecka dla sierot powojennych.

Kierownikiem nowo otwartej placówki został Edward Ciapuła, który z chwilą przybycia rozpoczął remontowanie i zaopatrzenie budynków. Naukę rozpoczęto dnia 14 listopada z grupą młodych repatriantów z Niemiec. Następnie doszli repatrianci ze wscho-

du. Wszyscy byli dziećmi opuszczonymi i bezdomnymi nie znającymi swoich rodziców, a niektórzy nawet swych nazwisk. Tu w Jaworzu otrzymały one nazwiska ustalone przez sąd. Ich odtworzone akty urodzenia wpisane zostały na mocy decyzji sądowych do miejscowych ksiąg stanu cywilnego. Dzieci zżyły się szybko z sobą i z wychowawcami. Przybył też z Raciborza główny administrator Alfred Stasiecki, człowiek z powołaniem do tego rodzaju pracy, który w bardzo skromnych warunkach w jednym pokoiku, wyposażonym w łóżko polowe, wszystkie swe siły poświęcił rozwojowi tej placówki, która zaczęła być coraz bardziej widoczna w Jaworzu.

W grudniu 1946 r. podwojona liczba dzieci z ciasnych salek mogła się już przenieść do nowych pomieszczeń, ale o regularnej nauce, z powodu braku klas, nie mogło jeszcze być mowy. Naukę rozpoczęto 24 stycznia 1947 r., kiedy przybył personel wychowawczy w osobach K. Kasztalskiej, M. Niemczyńskiego i Heleny Pisarek. Liczba dzieci wynosiła 40, a w kwietniu wzrosła do 75. Dnia 18 maja 1947 r. nastąpiło oficjalne otwarcie Domu Dziecka w obecności kuratora J. Berka, naczelników Wydziałów B. Krassowskiej i J. Hermacha, wizytatora J. Muchy i prof. UJ dra St. Suchonia.

Po półrocznej pracy przyjechała do Jaworza 33-osobowa wycieczka z Danii, potem z Kanady i z krajowych instytucji wychowawczych, by zapoznać się z pracą w jaworzańskim Domu Dziecka. W roku następnym (1948) gościły w zakładzie w sześciotygodniowym okresie wakacyjnym dzieci polskie z Westfalii. W styczniu 1949 r. urządzono dla dzieci miłe spotkanie autorskie z pisarzami Janem Brzozą i Włodzimierzem Żelechowskim. We wrześniu część wychowanków, po ukończeniu klasy siódmej w miejscowej szkole podstawowej, przeszła na dalsze kształcenie do szkół zawodowych, liceów ogólnokształcących czy pedagogicznych.

Wychowankowie tej placówki korzystali z osiągnięć nowoczesnej pedagogiki. Mieli zapewnione mieszkanie i wyżywienie oraz opiekę jak w domu rodzinnym. Naukę pobierali bądź w Domu Dziecka (młodsi), bądź w miejscowej szkole podstawowej (starsi). Ponieważ praca jest jednym z najważniejszych czynników wychowawczych, młodzież po nauce w szkole uczestniczyła w pracach gospodarskich różnego typu (ogrodnictwo, warzywnictwo, hodowla) i w pracach społecznych dla środowiska. Ważnym działem była praca kulturalna. Już wiosną 1948 roku młodzież wystawiła sztukę pt. „Powitanie wiosny", którą mieszkańcy z zainteresowaniem obejrzeli. W 1953 r. otwarta została świetlica, która umożliwiła rozwój życia kulturalnego. Powstały zespoły: chóralny, muzyczny, taneczny i amatorski, które dawały co roku bogate programy z okazji różnych okolicznościowych uroczystości. Istniały nadto kółka sportowe, biologiczne i robót ręcznych.

W czerwcu 1954 r. z okazji dziesięciolecia niepodległości urządzono Jaworzu zjazd wychowanków miejscowego Domu Dziecka. Okazało się, że wśród 97 (66 chłopców i 31 dziewcząt) 23 pracowało w górnictwie, 11 w przemyśle lekkim, po 9 w hutnictwie i włókiennictwie, 7 było pracownikami umysłowymi, 3 pracowało w służbie zdrowia, pozostałych 7 uczęszczało na wyższe uczelnie. Wynik bardzo pozytywny. W tym też roku było w Domu Dziecka 150 wychowanków, z których utworzono 5 grup chłopców, 2 grupy dziewcząt i 1 grupę maluchów.

Od 5 października 1948 r. kierownikiem zakładu był Józef Wyskiel, zastępcą Eugenia Wyskiel, wychowawcami: Maria Droździk, Elżbieta Grabowska, Franciszek Hetnał, Janina Hetnał, Franciszek Hubert, Halina Kostecka, Stanisław Maryniak, Zofia Piechaczek, Janina Rożek, Józef Zając, Ludwik Zimny.

W 1955 r. - pierwszym roku po przekształceniu Jaworza z Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej nadeszła niespodziewana wiadomość o likwidacji Państwowego Domu Dziecka i uruchomienia w jego miejsce Państwowego Młodzieżowego Zakładu Wychowawczego dla dzieci moralnie zaniedbanych i trudnych do prowadzenia. Ostre protesty radnych i mieszkańców Jaworza, którzy widzieli na tym miejscu zakład zdrojowy, nic nie dały. Oświatowe władze ministerialne (dyrektor departamentu o historycznym nazwisku Sienkiewicz) obiecywały przekazanie na rzecz gminy budynku „Sanitas", ale i tego nie dotrzymały.

Państwowy Młodzieżowy Zakład Wychowawczy

Zorganizowanie zakładu, który powstał 1 sierpnia 1956 r., powierzono przybyłemu na teren Jaworza Marianowi Zaporowskiemu, który został wieloletnim dyrektorem tego zakładu, a kierownictwo szkoły zostało powierzone Florianowi Mikołajowi. Dyrektor Zaporowski pracował do grudnia 1969 roku i przez ten czas piastował poza pracą zawodową funkcję przewodniczącego Frontu Jedności Narodu i brał czynny udział w życiu społecznym gminy, występując z wieloma cennymi inicjatywami (m.in. przy budowie wodociągu).

We wrześniu 1956 r. przybyło do zakładu z terenu województwa katowickiego 48 wychowanków (wyłącznie chłopców) z nagannym zachowaniem. Niszczyli oni, co się dało, dokuczali wychowawcom i uciekali z zakładu przy lada okazji. Liczba ich wzrastała z dnia na dzień i w styczniu 1957 r. wynosiła już 122, z czego 101 to były dzieci robotników, 10 pochodziło z rodzin inteligencji pracującej i 1 z rodziny chłopskiej. Klasyfikacja ta przez ponad 10 lat niewiele się zmieniła.

Mieszkańcy Jaworza, przyzwyczajeni do nienagannego zachowania się dzieci z Domu Dziecka, nie mogli się z tym pogodzić i wszelkimi sposobami starali się o zlikwidowanie tego zakładu. Kiedy skargi, artykuły w prasie i delegacje do władz wyższych nie odnosiły skutku, radni Gromadzkiej Rady Narodowej w dniu 25 lutego 1957 r. zrezygnowali ze swych mandatów. Władze odgórne niestety na nic nie zareagowały, a nawet nie uważały za stosowne podać powody niedotrzymania zadeklarowanych przyrzeczeń.

Środki wychowawcze, zastosowane w nowych warunkach, uzdrowiły te stosunki. Rozpoczęto od zorganizowania grupy harcerskiej, która włączyła się do konkursu o najczystszą szkołę i konkurs ten wygrała w skali wojewódzkiej. Ten sukces zmobilizował resztę wychowanków i coraz chętniej zaczęli się oni podporządkowywać wychowawcom i być przykładem dla dzieci szkolnych w gminie. Atrakcją wychowawczą były też kilkudniowe wycieczki po Beskidzie Śląskim i w dalsze okolice, grupowe obozy wędrowne oraz praca społeczna dla środowiska.

Przybywająca młodzież znalazła przeto dość możliwości wyżycia się i przesublimowania złych nawyków w przykładnych formach psychofizycznego rozwoju. Zwolna zanikała też nieufność mieszkańców do wychowanków zakładu, zwłaszcza, gdy zaczęli obsadzać drogi drzewkami i krzewami, czyścić chodniki i rowy, pomagać w ogrodnictwie, opiekować się laskiem na Kalwarii, dokarmiać zimą zwierzęta i ptaszki i in.

Do zakładu przybywa młodzież przeciętnie dwa lata opóźniona w rozwoju umysłowym. Pobyt w zakładzie trwa również dwa, a czasem trzy lata. Wychowanków zakładu obowiązywał ten sam program nauki, jaki jest w szkole podstawowej i wszelkie braki, z jakimi wychowankowie przychodzą, muszą być wyrównane, co się w większości udaje. Godziny dopołudniowe przeznaczone są w zakładzie na normalną naukę - z tym, że liczba uczniów w klasie nie przekraczała w latach 1965/66 sześciu w klasach od IV do VII, a ogólna liczba wychowanków wynosiła wówczas 120. Te liczby z biegiem lat malały.

W godzinach popołudniowych wychowankowie pracowali fizycznie w parku, ogrodzie, czy na poletkach doświadczalnych. Dużo czasu przeznaczało się w tych okresach na prace społeczne dla środowiska. Uczniowie wykazujący zainteresowania w kierunku zawodowym mogli spędzać wolne godziny na majsterkowaniu stolarskim, ślusarskim, nawet modelarskim. W tym ostatnim zdobyli w roku 1961 puchar przechodni za modele samolotów.

Po trzech latach pobytu w zakładzie wychowankowie przechodzili do zakładów w Krupskim Młynie lub w Nowych Herbach, przy których istniały szkoły zawodowe. Jednakże po paru latach Ministerstwo Oświaty zawiesiło kierowanie tam wychowanków z Jaworza - ze szkodą dla tych dzieci, pozo-stawionych po zwolnieniu z zakładu na łasce losu.

Dyrektorami zakładu od początku jego istnienia byli: Marian Zaporowski (01.08.1956 - 31.12.1968), Wiesław Klimaszewski (01.01. 1969-31.08.1985), Zdzisław Niemczyk (01. 09.1985-30.08.1999 r.), Jerzy Migdał (01. 09.1999 r.- 30.04.2005). Do 31.08.2009 r. dyrektorem był Jarosław Bonczek .

Dziś zakład nosi nazwę: Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy i boryka się z wiel-

kimi trudnościami finansowymi. Brak jest środków na odnowienie tego zabytkowego kompleksu, znajdującego się w bardzo złym stanie. W czasie przeprowadzania komunalizacji przeszedł on na własność Starostwa Powiatowego w Bielsku-Białej. W przypadku zlikwidowania tej placówki losy tego obiektu, widzianego w Jaworzu przez wszystkie powojenne lata jako zaczątek uzdrowiska, są pod znakiem zapytania.

W 2003 roku w ośrodku było 70 wychowanków pod opieką 20 wychowawców i 9 nauczycieli.

Niektóre dane statystyczne według stanu na dzień 31.12.2009 r.:

– Stanisław Bęben - dyrektor,
– Krzysztof Biernacki - wicedyrektor ds. pedagogicznych,
– Adam Bajger - kierownik ds. opieki i wychowania,
– ilość nauczycieli - 11, w tym dyplomowanych - 4,
– wychowawców - 27, w tym dyplomowanych - 4,
– liczba wychowanków - 72.

Szkoła w Beskidzkim Zespole Leczniczo-Rehabilitacyjnym w Jaworzu

W 1937 roku zostało w Jaworzu wybudowane Sanatorium Przeciwgruźlicze dla Dzieci i Młodzieży. Niestety, brak jest jakichkolwiek dokumentów z tego okresu. Podczas okupacji mieściło się tutaj sanatorium dla niemieckich żołnierzy ozdrowieńców. W 1945 r. podjęła się uruchomienia tej placówki dr Maria Niżegorodcew, znana w Polsce i poza jej granicami ze specjalizacji w zakresie leczenia dziecięcych chorób płucnych, która zaskarbiła sobie wielki szacunek. Stanowisko to pełniła przez okres ponad 30 lat. W czasie jego powojennego istnienia Dziecięce Sanatorium zmieniało trzykrotnie swoją nazwę. W 1962 r. ciągle się rozrastający Zakład otrzymał nazwę: Beskidzki Ośrodek Sanatoryjno-Prewentoryjny, w 1970 został przemianowany na Beskidzki Ośrodek Płuc i Gruźlicy dla Dzieci, a w 1975 r. nastąpiła kolejna, ostatnia już zmiana nazwy na Beskidzki Zespół Leczniczo-Rehabilitacyjny. Przez cały ten czas placówka podlegała bezpośrednio Ministerstwu Zdrowia. W 1996 r. Wojewoda Bielski przekształcił Beskidzki Zespół Leczniczo-Rehabilitacyjny w samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej. Wszystkie te zmiany miały duży niekorzystny wpływ na przysanatoryjną szkołę z przedszkolem, gdzie następowały nieustannie różnego ro-dzaju reorganizacje. Różne też były ich na-zwy. Dyrektorami tych szkół byli kolejno:

1. Stefania Mackiewicz od 1946 do 1952,
2. Zofia Słowik - od 1946 do 1973 (przedszkole),
3. Zofia Bożek - od 1966 do 1973 (przedszkole),
4. Anna Płonka - od 1969 do 1972,
5. Stanisława Materla - od 1972 do 1982,
6. Ewa Kossowska - od 1982 do 1991,
7. Teresa Ceremuga - od 1991 do 1997,
8. Henryk Szczotka - od 1998 do nadal.

Wszystkie działania wychowawcze i dydaktyczne podejmowane przez szkołę i pion wychowania w Jaworzu koncentrują się wokół celów:

– Wspomaganie wszechstronnego rozwoju dziecka.
– Wykorzystanie walorów Jaworza i bogactwa kulturowego regionu śląskiego do budowania więzi z „małą" i „wielką" Ojczyzną.
– Kształtowanie postaw pozdrowotnych w procesie wychowawczym.

O powyższe cele oparty jest zarówno Szkolny Program Profilaktyki jak i Program Wychowania „Promyk".

Silną stroną placówki był i jest nieustanny rozwój zawodowy nauczycieli; 50% nauczycieli i wychowawców posiada dodatkowe kwalifikacje, umożliwiające wszechstronne wspieranie chorego dziecka (logopedia, terapia pedagogiczna, socjoterapia, pedagogika specjalna).

W szkolnictwie na bieżąco zachodzą ciągłe zmiany. Od 2003 r. nie istnieje już samoistne przedszkole. Dzieci przedszkolne są prowadzone przez zespół pozalekcyjnych zajęć wychowawczych.

Zanotowano niektóre dane na dzień 31.12. 2009 r.:

– Iwona Stannbauer - dyrektor,
– Małgorzata Wiluk - kierownik wychowania,

– ilość nauczycieli - 9, w tym dyplomowanych 3,
– ilość wychowawców - 9, w tym dyplomowanych 4,
– ilość oddziałów grupowych - 5,
– ilość uczniów - 65.

Szkoła mieści się w budynku sanatoryjnym wybudowanym w 1937 r.

Gminna Biblioteka Publiczna

Pierwsza Gminna Biblioteka Publiczna w Jaworzu powstała w 1949 r. Nie znaczy to, że w II Rzeczypospolitej i wcześniej nie było w Jaworzu żadnej biblioteki. Była biblioteka Macierzy Szkolnej z ponad tysiącem książek, biblioteka parafialna kościoła rzymskokatolickiego - z tradycją, bo założona w 1905 r. i biblioteka PPS „Siła" - Organizacji Młodzieżowej Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych z około 800 tomami oraz mała, ponad stutomowa biblioteka publiczna gminna. Biblioteki te zostały podczas okupacji zlikwidowane, a książki poszły prawdopodobnie na makulaturę, bo po wojnie nie udało się ich niestety odzyskać. Z biblioteki OM TUR-u (Organizacja Młodzieżowa Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych) dotarło do powojennej biblioteki w 1951 roku 70 książek, które przechowali mieszkańcy. Mimo dużego już ich zużycia, długo jeszcze służyły czytelnikom.

Okres Polski Ludowej był zbyt długi, by go przeczekać nic nie robiąc dla środowiska. Na szczęście jest to już tylko historia, chociaż przekazywana emocjonalnie i nie w pełnym wymiarze, jakby niektórzy zapomnieli o tym, że rygory polityki tego okresu nie były przedmiotem własnego wyboru. Bibliotekarzy, jako bacznych obserwatorów życia przerażał fakt, że niektórzy politycy tylko negacją tego okresu pragną naprawić istniejące zło - a to nie wystarcza. Od słów krytyki nie przybywa ośrodków kultury ani książek na półkach. W okresie przemian w latach dziewięćdziesiątych byli tacy, którzy rozważali, jakich należy użyć argumentów, by istniejące biblioteki zamykać, a zdobywane z ogromnym trudem zbiory zlikwidować. W obecnej sytuacji trudno przychodzi bibliotekarzom kształtowanie postaw czytelników, szczególnie tych najmłodszych, jeśli niemal na każdym kroku młody człowiek spotyka się w literaturze i środkach masowego przekazu ze słowami wzgardy, złości, wzajemnych pretensji i lekceważenia drugiego człowieka. Stykamy się również z przewagą działań pozornych i nieskutecznych, a często wręcz zastępowanych tylko deklaracjami bez pokrycia.

Jaworze było od 1 stycznia 1946 gminą zbiorową, w której skład wchodziły miejscowości: Jaworze, Jasienica i Wapienica. Gminna Biblioteka powstała w styczniu 1949 roku. Pierwszy wpis do księgi inwentarzowej nosi datę 17 stycznia 1949 r. i obejmuje 600 tomów. Pierwszym kierownikiem (jednoosobowa, półetatowa obsada) był emerytowany nauczyciel Stanisław Ciejka. Biblioteka mieściła się w budynku administracyjnym Urzędu Gminy w Jaworzu na parterze, w jednym pomieszczeniu o wielkości 16 m^2.). Po 18 miesiącach - ze względu na ciasnotę biblioteka została przeniesiona na I piętro do pomieszczenia o wymiarach 30 m^2 (dzisiejsze pokoje biurowe nr 13 i 14). W listopadzie 1951 r. kierownikiem biblioteki została Jadwiga Roik - pracownik Urzędu Gminy. Przy bibliotece powstały trzy filie. W początkowych latach, zarówno kierownicy jak i filialni bibliotekarze pracowali w zasadzie społecznie, gdyż wynagrodzenia odpowiadały u pracowników miesięcznym, niedużym premiom, a na filiach premiom kwartalnym. Taki stan, z niewielkimi zmianami, istniał do 31 grudnia 1954 r., kiedy to nastąpiła reorganizacja w administracji, w wyniku której powstały tzw. prezydia gromadzkich rad narodowych.

Od 1 stycznia 1955 r., zarówno Jaworze jak i Jasienica oraz Wapienica zostały samodzielnymi jednostkami administracyjnymi zwanymi „gromadami" Każda miejscowość uznana za gromadę miała odtąd własną

gromadzką bibliotekę publiczną. Wtedy jeszcze nasza biblioteka miała w stosunku do innych bibliotek w powiecie bardzo dobre warunki lokalowe. Obsada personalna nie uległa zmianie. Przy bibliotece pozostała jedna filia - w Jaworzu Średnim - gdzie najdłużej pracował Józef Parzyk II oraz jedna filia sezonowa przy domu wczasowym.

W roku 1962 biblioteka otrzymała dodatkowe pomieszczenie z przeznaczeniem na czytelnię (23 m²). Tak więc łącznie powierzchnia biblioteki wynosiła 53 m². Od 1 stycznia 1963 roku bibliotece przyznano dwa półetaty, na których na przestrzeni lat pracowali: jako kierownik w dalszym ciągu Jadwiga Roik oraz kolejno jako bibliotekarze pomocniczy: Rudolf Dominik, Henryk Krzykowski i Helena Krzykowska. W tym czasie biblioteka liczyła 4132 tomy. Księgozbiór przez cały okres istnienia biblioteki pochodził z tzw. centralnego zakupu. W Powiatowej Bibliotece Publicznej, zgodnie z odgórnymi instrukcjami, decydowano, jakie książki będą otrzymywać biblioteki terenowe, w których obowiązywał jeden katalog - alfabetyczny. Z roku na rok rosła liczba czytelników (np. w roku 1952 wynosiła 159, w roku 1963 - 448. W bibliotece obowiązuje system rejestrowania czytelników każdego roku od zera - np. czytelnik mający numer kolejny, jeżeli w następnym roku przyjdzie pierwszy, otrzymuje nr 1. W roku 1962 bibliotekarki Jadwiga Roik i Helena Krzykowska ukończyły dwuletni kurs bibliotekarski zorganizowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki - Państwowy Ośrodek Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy.

W owym czasie możliwości lokalowe pozwalały na wykonywanie wystawek nowości książkowych, tematycznych, fotograficznych, albumowych oraz wywieszek okolicznościowych związanych z różnego rodzaju rocznicami kulturalnymi, literackimi i historycznymi, które równocześnie były ogłaszane w miejscowym radiowęźle. Było również sporo spotkań ze znanymi postaciami, jak Marią Wardas, Gustawem Morcinkiem i innymi.

Taki stan trwał do 31 grudnia 1972 roku, tj. do następnej reorganizacji w administracji, w wyniku której Jaworze straciło swoją samodzielność administracyjną i weszło z dniem 1 stycznia 1973 roku w skład nowo powstałej gminy Wapienica. Była to bardzo dziwna decyzja, gdyż budynek administracyjny w Jaworzu pod każdym względem nadawał się do utworzenia w nim siedziby urzędu, zaś w Wapienicy nowa gmina miała do dyspozycji 6 całkowicie niefunkcjonalnych pomieszczeń w typowym budynku mieszkalnym.

Zmiany te spowodowały automatycznie likwidację Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Jaworzu, która z dniem 1 stycznia 1973 roku stała się filią nowo powstałej Gminnej Biblioteki Publicznej w Wapienicy, utrzymywaną finansowo przez Urząd Gminy Wapienica. Budynek administracyjny w Jaworzu świecił pustkami. Bibliotece przydzielono nowe pomieszczenie o łącznym metrażu 73 m², a dodatkowo jeszcze pracownię o powierzchni 25 m². Pozostałe wolne pomieszczenia w tym budynku wykorzystano do przeniesienia tam mieszkańców sąsiedniej Jasienicy, zajmujących pomieszczenia przeznaczone na nowo powstały tam urząd gminny. Budynek w Jaworzu, jako typowy budynek biurowy (bez kominów, bo był ogrzewany centralnie), nie nadawał się do celów mieszkalnych. Jeden z lokatorów używał do celów gospodarczych wybrakowanych butli gazowych, nielegalnie napełnianych gazem, czym doprowadził do wybuchu i zniszczenia budynku, w którym zginęły trzy osoby.

Wybuch, którego następstwem był pożar, zniszczył również część księgozbioru bibliotecznego. Pokój, który służył na pracownię, był przez dłuższy czas nie do użytku. Po remoncie został przeznaczony na Klub Emerytów.

Przed laty biblioteka nie ustępowała wielkością i wyposażeniem innym gminnym bibliotekom. Jednakże w czasie od 1973 roku, kiedy to w wyniku ponownych zmian w administracji, powstały gminy zbiorowe, a jaworzańska biblioteka stała się biblioteką filialną - wpierw Wapienicy, a po czterech latach - Jasienicy, co w sumie trwało 18 lat - nastąpiła ogromna regresja. Właśnie w ciągu tych 18 lat placówki biblioteczne zmodernizowały się, a filie - w ich cieniu - pozostały „kopciuszkami".

W czerwcu 1975 roku kolejna reforma administracyjna doprowadziła do powstania

województwa bielskiego ze stolicą w Bielsku-Białej. Miasto zaplanowało powiększenie terenów miejskich przez przyłączenie ościennych gmin do Bielska-Białej. Skutkiem tego, z dniem 1 stycznia 1977 r. został zlikwidowany Urząd Gminy w Wapienicy, która stała się częścią miasta wojewódzkiego. Jaworze wybrało jedną z zaproponowanych możliwości - przyłączenie jako sołectwa do gminy Jasienica. Nikt nie akceptował drugiej propozycji - stania się częścią peryferyjną Bielska-Białej, gdyż przekreślałoby to jakiekolwiek możliwości powrotu do samodzielności, na co przez lata liczono. Od 1 stycznia 1977 r. Jaworze stało się częścią gminy Jasienica, a biblioteka filią Gminnej Biblioteki Publicznej w Jasienicy.

Stan taki trwał do 2 kwietnia 1991 r., kiedy to - w wyniku nieustannych starań mieszkańców (z referendum włącznie) Jaworzu została przywrócona samodzielność administracyjna. Budowanie nowej administracji pociągnęło za sobą ograniczenie jaworzańskiej biblioteki do jednego pomieszczenia o powierzchni 44 m². Urząd Gminy starał się bibliotekę utrzymać i w miarę możliwości przeznaczał średnie fundusze na zakup książek, których z roku na rok przybywało. Obciążenie pomieszczenia - ze względu na drewniane stropy - zaczęło zagrażać bezpieczeństwu budynku. Zaplanowano zaadaptować na bibliotekę budynek w podwórzu (byłą łaźnię gminną). Opracowany plan przewidywał wykonanie nowoczesnej, obszernej biblioteki. Wstępne ustalenia wykonania tej inwestycji dotyczyły 1993 roku. Jednakże brak funduszów na modernizację budynku odsuwał z roku na rok realizację tego zadania. Tymczasowym rozwiązaniem stało się przeniesienie biblioteki w maju 1995 roku z piętra na parter do pomieszczenia opuszczonego przez Urząd Telekomunikacyjny. Pomieszczenie to było jeszcze mniejsze od dotychczasowego. Aby książki pomieścić, wykonane zostały nadstawki na regały, które z kolei wymagały drabinek i schodków, co zawsze jest pewnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa czytelników. Dodatkowo uzyskane pomieszczenie magazynowe o powierzchni 12 m² pozwalało na gromadzenie książek mało czytanych, ale potrzebnych, przechowywanie czasopism i niezbędnej dokumentacji. W bibliotece zrobiło się bardzo ciasno i sprawa nowego lokum stała się sprawą palącą. W międzyczasie pomieszczenia, które miały być zaadaptowane na bibliotekę, wyremontowano i przeznaczono na inne cele, do których na mocy ustaw Gmina została zobligowana. Tak więc od tego czasu Gminna Biblioteka Publiczna w Jaworzu jest w nowym powiecie bielskim najmniejszą tego typu placówką bez szans, w najbliższych latach, na jakiekolwiek zmiany na lepsze.

Dzięki całkowitej modernizacji biblioteki w 2007 r. warunki pracy tej placówki, która mieści się w lokalu o wymiarach 40 m², uległy znacznej poprawie. Tendencje spadku czytelnictwa, jakie dały się zauważyć w całej Polsce w związku ze wzrostem fascynacji komputeryzacją, od lat należą do przeszłości, o czym świadczy stały wzrost liczby czytelników, których na dzień 31.12.2009 r. było 840, w tym 267 dzieci, 63 studentów, 210 pracowników umysłowych, 73 pracowników fizycznych, 29 osób prowadzących działalność gospodarczą, jednego rolnika i 197 osób niezatrudnionych. W 2009 r. odnotowano 8266 odwiedzin, co daje średnio 45 osób dziennie. Łącznie wypożyczyli oni 15612 książek i 814 czasopism. Księgozbiór biblioteki jest na bieżąco odświeżany. Liczy on aktualnie 12958 woluminów, z czego 7189 to beletrystyka, 3109 to książki dla dzieci i młodzieży oraz 2660 książek popularnonaukowych. Księgozbiór biblioteki jest na bieżąco odświeżany i zaopatrywany w najpoczytniejsze pozycje ukazujące się na rynku.

Od dnia powstania Gminnej Biblioteki Publicznej w Jaworzu (1 stycznia 1949 r.) kierownikami byli:

- Stanisław Ciejka (pół etatu) - od 01.01. 1949 r. do 15.11.1951 r.,
- Jadwiga Roik (pół etatu) - od 16.11.1951 do 30.08.2000 r.
- Danuta Krzywolak-Worotyńska (cały etat), od 01.09.2000 r. do 30.06.2009 r. (od 02. 02.2001 r. dyrektor biblioteki).
- Bernadeta Kluka (cały etat) - od 09.04. 2009 r. do nadal.

Jako bibliotekarze pomocniczy pracowali na ćwierć lub pół etatu kolejno: Rudolf Dominik, Henryk Krzykowski, Helena Krzykowska, Gabriela Śliwka, pracująca nadal.

Kalendarium Jaworza

Jutro

Własną historią żyją jaworzańskie drzewa
i ptaki pokoleniom pieśni powtarzają.
Szemrze potok, który prawdę sobie znaną śpiewa...
Nad stawem stadko saren, gdzieś w zaroślach zając.

Wydawać by się mogło, że nic się nie zmienia,
jednak czas płynie szybko i niepostrzeżenie;
chociaż nie dopuszczamy do swych myśli cienia,
zmienia się przecież dekoracja na życiowej scenie!

Z niepokojem myślimy: co po nas zostanie?
I trudne to pytanie znajduje nas wszędzie...
Bo to wczoraj sprawiło w naszym dzisiaj trwanie;
od nas zależy jutro. Jakie ono będzie?

Co przekażemy innym w tym dziedzictwa darze?
Każdy na to pytanie własną da odpowiedź...
Uczmy się od tych co odeszli, z ich życia wydarzeń:
oni odbyli już ze swego życia dobrą spowiedź!

Krystyna Gutan

9. Kalendarium Jaworza

Lata 80. XIII w.
Zorganizowane formy osadnictwa na terenie obecnego Jaworza.

1302-1305
Pierwsze zapiski dotyczące miejscowości w księgach biskuptwa wrocławskiego (ówczesna powierzchnia wsi - 20 łanów, tj. 540 ha, podzielonych na 19 gospodarstw z około 100 mieszkańcami).

Do lat 30. XV w.
Wójtowie Jaworza byli pochodzenia chłopskiego.

1434
Pierwsze - zapisane w dokumentach - nazwisko właściciela: Mikulasz von Arnsdorf.

1440
Zapis w księgach Uniwersytetu Jagiellońskiego pierwszego studenta z Jaworza: Jan, syn Andrzeja.

XVI-XVII w.
Okres przyjęcia i ugruntowania reformacji, duży jej wpływ na utrzymanie wśród mieszkańców języka polskiego poprzez lekturę ewangelickich ksiąg religijnych drukowanych w języku polskim.

Lata 60. XVI w.
Utworzenie przez księcia cieszyńskiego Wacława II Adama Księstwa Bielskiego i włączenie doń Jaworza; podział miejscowości na trzy dzielnice: Dolne, Górne i Średnie, należące do trzech właścicieli: Jana, Melchiora i Aleksandra Jaworskich (do 1613 r.). Kolejni właściciele Jaworza to: Piotr Górecki (1613 - 1631), Jan Bludowski (do 1654), Centnerowie, Schlickowie, Starzińscy, Klochowie i inni.

1654
Przejęcie Jaworza, wraz z całym Księstwem Cieszyńskim, przez Habsburgów - po śmierci Elżbiety Lukrecji - ostatniej księżny z linii Piastów Cieszyńskich oraz ostra kampania kontrreformacyjna.

1683
Przemarsz (13 sierpnia), pod dowództwem hetmana Mikołaja Sieniawskiego części armii polskiej pod Wiedeń tzw. „drogą solną" („Solarską") przez Jaworze (dzisiejsza Folwarczna). Nabycie Jaworza Dolnego przez Ernesta Leopolda von Lossau z Wielkopolski.

Pocz. XVIII w.
Zaczątki zorganizowanego szkolnictwa w Jaworzu.

1752
Karol Gottlieb Marklowski, właściciel Jaworza Górnego sprzedaje swój majątek Jerzemu Ludwikowi Laszowskiemu.

1754
Po śmierci właściciela Jaworza Dolnego Jerzy Ludwik Laszowski zakupuje również Jaworze Dolne, a później Jaworze Średnie.

1782
Budowa do roku 1786 kościoła ewangelickiego przy pomocy fundacji Jerzego Ludwika Laszowskkiego i jego przebudowa (wybudowanie wieży) miała miejsce w 1851 r., II rozbudowa w 1912 r.

1787
18 stycznia umiera Jerzy Ludwik Laszowski. Majątek przejmuje na mocy testamentu córka Julia Laszowska, która w tym roku zrzeka się go na rzecz brata Jerzego Adama. Jerzy Adam rozpoczął zakładanie kolonii Nałęże (nazwa od przydomka szlacheckiego „Nałęcz" w nazwisku Laszowskich.

1792
Jerzy Adam Laszowski umiera, majątek podlega publicznej licytacji.

1793
Wystawiony do licytacji majątek kupuje

Arnold baron Saint-Genois, żonaty z Julią Laszowską i kontynuuje prace rozpoczęte przez teścia i szwagra. Powstaje przysiółek Grabka-Błatnia, zwany wówczas „Saint-Genois", gdzie osiedlają się drwale.

1794

Budowa pierwszej publicznej szkoły w Jaworzu. Ufundował ją Jerzy Ludwik Laszowski, a dokończył jego zięć Arnold Saint -Genois.

1802

Budowa kościoła katolickiego - fundator Arnold baron Saint-Genois. (Kościół był dwukrotnie rozbudowywany - w latach 1886 i 1933.)

1829

– Budowa kaplicy w Jaworzu-Nałężu pw. Jana Nepomucena przez Filipa Ludwika Saint-Genois. W 1910 r. spalona. Odbudowana z datków nałężan w 1913 r. W roku 2000 rozpoczęto jej przebudowę i powiększenie.
– Budowa szkoły katolickiej przez Filipa Ludwika Saint-Genois, mieszczącej jedną klasę i plebanię. Szkoła ta była powiększana dwukrotnie (1866, 1886).

ok. 1840

Samorzutny napływ kuracjuszy do Jaworza.

1848

Powstanie samodzielnej lokalii rzymskokatolickiej z własnymi księgami metrykalnymi. Przedtem wpisy były dokonywane w kościele w Jasienicy, któremu do tej pory kościół jaworzański podlegał jako filia.

1862

Zatwierdzenie Jaworza jako uzdrowiska przez Śląski Urząd Krajowy w Opawie. Budowa przez Maurycego hrabiego Saint Genois i jego syna Filipa pomieszczeń uzdrowiskowych, willi mieszkalnych, w późniejszych latach apteki, domu zdrojowego, kąpielowego, kortu tenisowego, deptaka, kręgielni, czytelni, otwarcie atrakcyjnego parku przypałacowego dla kuracjuszy, gości i mieszkańców.

1870-1890

Rozkwit Jaworza jako uzdrowiska, leczenie klimatyczne i żętycą, w późniejszym okresie hydro- i elektroterapia, kąpiele borowinowe i inhalacje, leczenie chorób układu ddechowego, pokarmowego, nerwowego, krążenia. Najwybitniejszymi lekarzami tego okresu byli: Michał Kaufmann, Kazimierz Skobel, Stanisław Smoleński, Józef Zanietowski.

1873

Założenie w Jaworzu pierwszej wiejskiej straży pożarnej na Śląsku Cieszyńskim.

1888

Wybudowanie linii kolejowej i stacji na pograniczu Jaworza i Jasienicy.

1896

Założenie Kasy Oszczędnościowej Raiffeisena.

1902

Otwarcie szkoły w Jaworzu-Nałężu.

1905

Założenie Czytelni Katolickiej.

1906

Sprzedaż dóbr jaworzańskich na licytacji przez Filipa Ernsta Saint-Genois. Nowym nabywcą został najbogatszy magnat Śląska Cieszyńskiego Henryk hrabia Larisch Mönnich. Brak zainteresowania nowego właściciela rozwojem uzdrowiska spowodował w 1909 r. utratę praw uzdrowiskowych.

1908

Wybudowanie przez niejakiego Redlicha Fabryki Wyrobów Drzewnych, którą w 1922 roku odkupił i rozbudował hrabia Larisch-Mönnich.

1910

Założenie Koła Towarzystwa Szkół Ludowych, otwarcie polskiej szkoły w Jaworzu Średnim.

1911

Wybudowanie Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Budynek był kilkakrotnie rozbudowywany, stosownie do rosnących potrzeb. Ostatnia rozbudowa (na większą skalę) miała miejsce w latach 2001/2002.

1912

Założenie Ewangelickiego Chóru Kościelnego.

1918

Przejęcie części budynków i urządzeń zdrojo-

wych przez dra Zygmunta Czopa, kontynuowanie przez niego tradycji uzdrowiskowych do końca życia, tj. do 1923 r.

1927

Wybudowanie w Jaworzu sanatorium Ubezpieczalni Społecznej w Bielsku dla kobiet.

1927-1930

Budowa przez Jerzego Czopa, syna Zygmunta, nowego zakładu leczniczego w centrum Jaworza.

1931

Wybudowanie pomnika ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego.

1933

Opracowanie przez Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach planu regulacyjnego na rozbudowę Jaworza jako uzdrowiska. Plan zamieszczono w Gazecie Urzędowej Woj. Śląskiego nr 1, poz. 5.

1935

- Wybudowanie w Jaworzu kąpieliska otwartego, jak na owe czasy, bardzo nowoczesnego. Było to pierwsze kąpielisko wiejskie w powiecie bielskim (działało do 1995 r.).
- Wybudowanie nowej szkoły w Jaworzu-Nałężu (1935-1937).

1936-1937

- Wydanie statutu miejscowego dla gminy Jaworze w sprawie unormowania stosunków budowlanych oraz uzupełnienie planów regulacyjnych przepisami dla poszczególnych stref uzdrowiska - podano do wiadomości w Gazecie Urz. Woj. Śląskiego nr 14, poz. 99.
- Wybudowanie drogi do Jaworza-Nałęża.
- Wybudowanie sanatorium przeciwgruźliczego dla dzieci i młodzieży.
- Wybudowanie nowej szkoły w Jaworzu Dolnym - rozbudowanej w 1963 roku przez Kopalnię „Ignacy" z Rydułtowych.

1939-1945

Wybuch wojny i okupacja, która przerwała rozwój Jaworza jako uzdrowiska. Trzymiesięczne działania frontowe oraz 5-tygodniowa ewakuacja miejscowej ludności do Bielska zrujnowała Jaworze i mieszkańców. Data wyzwolenia Jaworza ustalona została na dzień 14 lutego 1945 r. W Jaworzu zatrzymał się front i walki wyzwoleniowe trwały tu przez kilkanaście dni.

1945

- Podjęcie przez nowo powstały Urząd Gminny w Jaworzu starań o zabezpieczenie bazy dla przyszłej działalności uzdrowiska, odbudowa ze zniszczeń wojennych.
- Uruchomienie Dziecięcego Zespołu Chorób Płuc i Gruźlicy.
- Uruchomienie 15. września Fabryki Mebli Giętych w Jaworzu z 42. pracownikami na początku. W 1948 r. 484 pracowników, w tym 228 mężczyzn, 165 kobiet. Pracowników umysłowych 27, w tym 20 mężczyzn, 7 kobiet.
- Utworzenie Majątku Ziemskiego w byłych dobrach hrabiego Larischa-Mönnicha. Wielu było kolejnych użytkowników - ostatni - aktualny - to Instytut Zootechniczny Państwowej Akademii Nauk z siedzibą w sąsiednim Grodźcu.
- Założenie ośrodka matki i dziecka pod kierunkiem doktora Aleksandra Kusznira, późniejszego wieloletniego kierownika Ośrodka Zdrowia w Wapienicy, do którego to Jaworze należało do czasu wybudowania ośrodka zdrowia na miejscu.
- Powstanie: partii PPS, PPR, organizacji: OM TUR, OSP, Związku Zachodniego, Związku Samopomoc Chłopska, Stowarzyszenia Spożywców na Jaworze i Okolice, Związku b.Więźniów Politycznych.
- Osiedlenie się w Jaworzu na gospodarstwach rolnych przejętych na rzecz reformy rolnej 19. rodzin repatrianckich.
- Likwidacja Urzędu Gminnego w Jaworzu - w związku z reorganizacją w administracji (31.12.1945) .

1946

- Utworzenie z dniem 1 stycznia Zarządu Gminy Zbiorowej w Jaworzu dla Jaworza, Jasienicy i Wapienicy, z siedzibą w Jaworzu.
- Uruchomienie Państwowego Domu Dziecka w Zespole Pałacowym hrabiego Larischa Mönnicha.
- Poświęcenie pomnika wybudowanego

w centrum Jaworza ku czci pomordowanych w obozach hitlerowskich mieszkańców Jaworza i okolicy.
- Utworzenie Urzędu Stanu Cywilnego.
- Uruchomienie w 5. budynkach poniemieckich ośrodka wczasowego Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.
- Otwarcie kąpieliska gminnego.
- Uruchomienie (reaktywowanie) kasy spółdzielczej.

1947
- Uruchomienie przy gminie przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej. Zakup dwóch koni do prac gminnych. Jan Krehut wybudował stajnię na podwórzu Urzędu Gminy.
- Założenie amatorskiego zespołu teatralnego przy Organizacji Młodzieżowej Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych .

1948

Utworzenie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Jasienicy dla Jaworza i Jasienicy, a później i ościennych miejscowości.

1949

Otwarcie Gminnej Biblioteki Publicznej.

1950

Przekształcenie Zarządu Gminy Zbiorowej w Jaworzu z dniem 1 stycznia w Prezydium Gminnej Rady Narodowej, w skład którego wchodziły wsie Jaworze, Jasienica i Wapienica.

1951
- Dokończenie zelektryfikowania Jaworza Średniego.
- Oddanie do użytku pierwszego bloku mieszkalnego wybudowanego przez Fabrykę Mebli Giętych (nr 193).

1952

Wybudowanie łaźni publicznej (zlikwidowanej w 1970).

1953

Osiedlenie się w Jaworzu 17. rodzin z Zarzecza - terenu przeznaczonego pod budowę zapory wodnej w Goczałkowicach.

1954
- Założenie Koła Gospodyń Wiejskich w Jaworzu Dolnym.
- Likwidacja prezydiów gminnych rad narodowych z dniem 31 grudnia 1954 r. Zniesiono funkcję wójtów - ich miejsce zajęli przewodniczący prezydiów gromadzkich rad narodowych.

1955

Tworzenie z dniem 1 stycznia prezydiów gromadzkich rad rad narodowych. Jaworze okrojono na rzecz Wapienicy o kilkaset ha (łącznie z lasami) i 43 budynki. Do Jaworza przyłączono z Jasienicy 9 budynków.

1956
- Elektryfikacja Jaworza-Nałęża (za Władysława Wyroby - przewodniczącego Prezydium GRN w Jaworzu).
- Uruchomienie kina stałego (likwidacja 1989 r.).

1957
- Powołanie Komisji Uzdrowiskowej z przewodniczącym dr. Aleksandrem Kusznirem na czele.
- Przekształcenie Państwowego Domu Dziecka w Państwowy Młodzieżowy Zakład Wychowawczy dla młodzieży z problemami wychowawczymi. Obecna nazwa: Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy.
- Założenie zespołu wypalania cegły i uruchomienie cegielni.

1958
- Uruchomienie automatycznej centrali telefonicznej.
- Oddanie do użytku bloku mieszkalnego Fabryki Mebli Giętych w Jaworzu Dolnym 213.

1959

Oddanie do użytku bloku mieszkalnego Fabryki Mebli Giętych w Jaworzu Dolnym 214.

1960
- Utworzenie w Jaworzu Rejonowego Urzędu Stanu Cywilnego dla gromad: Jaworze, Jasienica, Wapienica i Grodziec.
- Przejęcie na Skarb Państwa i oddanie w administrację Prezydium Gromadzkiej Rady

Narodowej w Jaworzu terenów wypoczynkowych i innych (park w centrum, tereny amfiteatru, Goruszka, Cegielnia, tereny Państwowego Ośrodka Maszynowego).
- Przekazanie Górnego Dworu w użytkowanie Kółku Rolniczemu.
- Założenie instalacji odgromowej na terenie całego Jaworza.
- Wybudowanie przez harcerzy w Jaworzu-Nałężu obelisku upamiętniającego 550. rocznicę bitwy pod Grunwaldem.

1961
- Regulacja potoku Szeroki.
- Uruchomienie sklepu spożywczego w Jaworzu Górnym za domem wczasowym „Jawor".
- Rozbudowa oświetlenia ulicznego (etapami - akcja wieloletnia).

1962

Zamiana gruntów ogrodnictwa naprzeciwko Urzędu Gminy na osiedle nauczycielskie.

1963
- Uruchomienie w lutym linii autobusowej PKS Jaworze-Nałęże-Bielsko.
- Budowa domu wczasowego Kopalni „Ignacy" w Jaworzu Górnym o aktualnej dziś nazwie: willa Relax - spółka.
- Budowa szkoły „Tysiąclatki" w Jaworzu Średnim.

1964
- Budowa Domu Nauczyciela w Jaworzu Średnim.
- Budowa wodociągu (akcja ciągła).
- Wybudowanie parkingu naprzeciwko Górnego Dworu.
- Oddanie do użytku bloku mieszkalnego Fabryki Mebli Giętych w Jaworzu Dolnym 248.
- Wybudowanie bloku mieszkalnego Jaworze Dolne 250 przez Sanatorium.

1965
- Wybudowanie ośrodka wczasowego „Mostostalu" Będzin, przebudowanego po kilku latach na hotel „Smrek", zlikwidowanego w 1996 r.
- Uruchomienie przez Kopalnię „Wieczorek" z Janowa domu wczasowego pod nazwą „Agnieszka", zlikwidowanego w 1996 r.).

1966

Otwarcie domu wczasowego adwokatów „Palestra", działającego do 1996 r.

1967

Wybudowanie Domu Strażaka (lata budowy 1963 - 1967).

1969
- Melioracja gruntów.
- Założenie w Szkole Podstawowej nr 3 w Jaworzu Średnim przez byłego ucznia - bosmana Erwina Pastewnego - Muzeum Flory i Fauny Morskiej.
- Oddanie do użytku wybudowanego Ośrodka Zdrowia.
- Przekazanie terenu „Obory" Zakładowi Przemysłu Wełnianego im. J. Kluski na wybudowanie „Amfiteatru" - na warunkach kilkuletniego użytkowania i zwrotu na rzecz gminy.
- Wykonanie chodników dla pieszych w centrum Jaworza i przygotowanie terenu na ten cel koło szosy Cieszyńskiej.
- Wykonanie 32 klombów (od Urzędu Gminy do centrum) i obsadzenie ich różami.
- Wykonanie placu zabaw dla dzieci w centrum Jaworza (za nagrodę otrzymaną we współzawodnictwie gromad).
- Zakup 20. ławek parkowych, które powiększyły ich stan do 70. sztuk.
- Zakup samochodu „Star" z wywrotką, co było konieczne w związku z ograniczeniem przewozów kolejowych na odcinkach krótszych niż 100 km, a gmina musiała zwozić węgiel i koks dla szkół i dla potrzeb administracyjnych, a także kamień z kamieniołomów do budowy dróg gminnych.
- Zakup przez Prezydium GRN traktora z przyczepą.
- Wybudowanie szaletu publicznego w parku (rozebrany).
- Wybudowanie pola namiotowego na terenie tzw. „Obory".
- Powstanie Zespołu Regionalnego Jaworze, działającego kilkanaście lat.

– Utworzenie zespołów muzycznych przy szkołach.
– Uruchomienie domu wczasowego „Turysta" (późniejszy „Zygmunt" - Ośrodek Wczasowo-Rehabilitacyjny), który istniał do 2002 r. Nowy nabywca po renowacji i rozbudowie otworzył w roku 2004 nowy obiekt pod nazwą „Villa Barbara" - Centrum Zdrowia i Rehabilitacji.
– Rozpoczęcie gazyfikacji Jaworza.
– Zawieranie umów koordynacyjnych z zakładami pracy i działającymi na terenie Jaworza ośrodkami wczasowymi, co przyniosło Jaworzu duże korzyści finansowe.
– Patronem Szkoły nr 1 w Jaworzu Dolnym została Maria Dąbrowska (19.05.1969).

1971

– Wybudowanie linii kablowej wysokiego napięcia.
– Zelektryfikowanie osiedla mieszkaniowego położonego po lewej stronie Goruszki - 23 budynki.
– Rozpoczęcie budowy drogi przez Przyłogi w celu przedłużenia linii autobusowej do Jaworza Górnego.

31.12.1972

Utrata samodzielności administracyjnej. Gmina Jaworze stała się sołectwem podlegającym Urzędowi Gminy w Wapienicy obejmującym Jaworze, Wapienicę i Międzyrzecze.

02.12.1973

Nie nadające się do celów mieszkalnych pomieszczenia biurowe były też wykorzystane na mieszkania, co doprowadziło do pożaru budynku, jego dewastacji i niepotrzebnej śmierci trojga ludzi (poprzez wybuch w mieszkaniu milicjanta dwóch butli gazowych pochodzących ze złomu i napełnianych nielegalnie).

1974

– Budowa osiedla nauczycielskiego.
– Zlikwidowanie szkoły w Jaworzu-Nałężu. Klasy 1-4 odchodziły stopniowo aż do roku 1978.
– Zmiana trasy linii PKS Nałęże-Bielsko poprzez skierowanie autobusów przez Jaworze Średnie, co umożliwiło dzieciom szkolnym z Nałęża dojazd PKS-em do szkoły w Jaworzu Dolnym.
– Uruchomienie w Jaworzu centrum Ośrodka Fizjoterapii i Rehabilitacji dla Dorosłych i nadanie całemu kompleksowi sanatoryjnemu nazwy „Beskidzki Zespół Leczniczo-Rehabilitacyjny".
– Wybudowane w Jaworzu przez Centralę Zaopatrzenia Hutniczego z Katowic dużego Ośrodka Campingowego z basenem kąpielowym. W roku 1993 obiekt został powiększony i zmodernizowany. Istniał jako „Hutnik" do 1998 r. Nowy właściciel działalność zlikwidował.

1975

– Oddanie do użytku przedszkola wybudowanego przez Fabrykę Mebli Giętych przy fabrycznych blokach mieszkalnych - przekształconego w 1997 r. w Gminny Ośrodek Kultury i Rekreacji.
– Wybudowanie przez Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego domu wczasowego i hotelu „Jawor" z dużą krytą pływalnią.
– Otwarcie przy ulicy Cieszyńskiej dużego sklepu wielobranżowego „Kłos" wybudowanego przez Fabrykę Mebli Giętych.
– Powstanie województwa bielskiego (lipiec).

1976

– Oddanie do użytku pawilonu spożywczego w osiedlu nauczycielskim (z popularną nazwą „Blaszak") wybudowanego prez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska".
– Rozwiązanie Urzędu Gminy w Wapienicy (31.12.1976 r.), przyłączenie Wapienicy do Bielska-Białej, a Jaworza do gminy Jasienica

1977

Od 1 stycznia Jaworze sołectwem przy Urzędzie Gminy Jasienica. Karol Drozd zostaje sołtysem Jaworza.

1978

– Oddanie do użytku bloku mieszkalnego nr 361 w Jaworzu Dolnym wybudowanego przez Fabrykę Mebli Giętych - największego budynku w Jaworzu .

– Wykonanie dwóch odwiertów na terenie Jaworza, odkrycie wód mineralnych o bardzo dużym stopniu mineralizacji i dużej wydajności.

1980

– Wybudowanie drogi i mostu przez Przyłogi oraz uruchomienie (przedłużenie) linii autobusowej do Jaworza Górnego.
– Oddanie do użytku Domu Nauczyciela w Jaworzu Dolnym.
– Oddanie do użytku budynku nr 430 w Jaworzu Dolnym wybudowanego dla pracowników przez Beskidzki Zespół Leczniczo-Rehabilitacyjny w Jaworzu.

1984

– Powołanie do życia przez zebranie wiejskie Rady Sołeckiej w Jaworzu, której przewodniczącym został Stanisław Zontek.
– Ukonstytuowanie się Towarzystwa Miłośników Ziemi Jaworzańskiej z prezesem Mieczysławem Dzięgielewskim.
– Utworzenie Ośrodka młodzieżowego „Oaza" na parceli będącej od lat międzywojennych własnością Kurii Biskupiej w Katowicach.

1985

Urzędowe uznanie wód mineralnych w Jaworzu za lecznicze. Szczegółowe badania w tym zakresie zostały przeprowadzone przez prof. Konrada Koniora z Krakowa.

1987

– Uroczysty obchód 700-lecia Jaworza połączony z wystawą w Muzeum Bielskim. Wydano medal „Zasłużony dla rozwoju Jaworza", skróconą historię Jaworza opublikowaną w 4 zeszytach wydawnictwa „Nasz Głos", ustawiono w centrum Jaworza tablicę historyczną. Uroczystości na terenie amfiteatru zapoczątkowały tradycyjną już dziś imprezę pod nazwą „Jaworzański Wrzesień".
– Modernizacja przez Radę Sołecką dzisiejszej ulicy Słonecznej poprzez wybudowanie deptaka o szerokości 5 kostek chodnikowych.
– Postawienie obelisku (07.11.1987 r.) upamiętniającego śmierć 184. żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w czasie walk frontowych na terenie Jaworza (inicjator obelisku - Mieczysław Dzięgielewski).
– Wszczęcie starań o przywrócenie Jaworzu samodzielności administracyjnej (24.11. 1987 r.) - inicjatywa Rady Sołeckiej na wniosek mieszkańców.
– Rozpoczęcie prac związanych z nazewnictwem ulic (inicjator Jan Krzyszpień).

1988

– Wmurowanie w szkole w Jaworzu Dolnym tablicy upamiętniającej śmierć czterech nauczycieli tej szkoły, którzy zginęli w Katyniu i w obozach koncentracyjnych - 30.09.1988 r. (inicjator Jan Krzyszpień).
– Zapoczątkowanie przyjaźni i współpracy polsko-holenderskiej Jaworze-Klundert (inicjator Jan Krzyszpień), która przetrwała 20 lat.

1989

Archeologiczne poszukiwania w Jaworzu dały niespodziewane wyniki. W gospodarstwie Czaderów w Jaworzu Górnym, na obszarze 46 m^2 odkryto w sumie 445 wyrobów krzemiennych oraz kamiennych różnego rodzaju uznanych za pierwociny prehistorycznego osadnictwa sprzed 10. tysięcy lat.

1990

– Rok poświęcony intensywnym staraniom dotyczącym samodzielności administracyjnej gminy. Wiązało się to z przeprowadzeniem sondażu wśród mieszkańców, zbieraniem podpisów, z ożywioną korespondencją z nadrzędnymi urzędami oraz wieloma wyjazdami do władz lokalnych i 17-krotnie do władz centralnych.

1991

– Pismem z dnia 17 stycznia 1991 r. - nr Ad. PII0632/4a/90/91 JMO Urząd Rady Ministrów zawiadomił Dyrektora Wydziału Organizacji i Nadzoru Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku-Białej o utworzeniu w dniu 22 grudnia 1990 r. nowej gminy Jaworze, co zostało opublikowane w Dz.U. nr 2 z 1991 r. Od tej pory rozpoczęły się prace związane z remontem budynku, wyborem radnych i otwarciem z dniem 1 lipca 1991 r. Urzędu Gminy Jaworze.

– Wybory do reaktywowanej po 18. latach gminy Jaworze.
– Rozpoczęcie urzędowania w nowym Urzędzie Gminy Jaworze - 01.07.1991 r. (Urząd Stanu Cywilnego rozpoczął urzędowanie z dniem 01. 01. 1992 r.)
– Rozpoczęcie działań związanych z budową kanalizacji.
– Wydanie pierwszego numeru gazety lokalnej pod nazwą „Echo Jaworza" - 12.11. 1991 r. Inicjatywa wójta gminy Pawła Mularza. Pierwsza gazeta lokalna w powiecie bielskim.

1992

– Odsłonięcie reaktywowanego pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego - 12.05. 1992 r. (inicjator Józef Tymon).
– Zakwaterowanie w DW „Zygmunt" uchodźców z byłej Jugosławii (8 miesięcy).
– Wydanie przez Towarzystwo Miłośników Jaworza Przewodnika po Jaworzu (listopad).

1993

– Ustanowienie na mocy uchwały Rady Gminy Jaworze nowego medalu „Zasłużony dla Rozwoju Jaworza". Pierwsza strona - to podobizna Jana Boziewicza, druga strona - wytłoczone oba zabytkowe kościoły i zamek - 27.03.1993 r. (inicjator Józef Tymon).

1994

– Drugie wybory samorządowe reaktywowanej gminy.
– Na Młyńskiej Kępie archeologowie z Muzeum Bielskiego odkryli cenne stanowisko. W trakcie badań powierzchniowych i wykopaliskowych pozyskano liczny materiał zabytkowy - ponad 400 fragmentów ceramiki prehistorycznej, narzędzi kościanych i żelazny nóż. Planowane są dalsze badania na tym terenie.

1995

– Patronem Szkoły nr 3 w Jaworzu Średnim (od 1999 r. gimnazjum) został gen. broni Stanisław Maczek (11.11.1995 r.) Przed nim szkoła była pod patronatem Stanisława Bularza.
– Powstał skansen powozów, narzędzi rolniczych oraz sprzętu gospodarstwa chłopskiego, który założył i poszerza w swoim obejściu Zygmunt Podkówka.
– Zainicjowanie obchodów Dnia Holenderskiego, który będzie kontynuowany każdego roku (w maju).

1997

– Uruchomienie w Jaworzu na miejscu DW „Smrek" Kliniki Medycyny Chińskiej, którym włada Chińczyk - Zhu Hua Bao.
– Utrata budynku po byłym Przedszkolu nr 3, w którym mieścił się Gminny Ośrodek Kultury i Rekreacji - o czym zadecydował Naczelny Sąd Administracyjny, który przywrócił budynek na powrót we władanie fundatora - Fabryki Mebli Giętych.
– Poświęcenie dzwonu z wizerunkiem św. Huberta ufundowanego przez Koło Łowieckie Bielsko dla kaplicy w Jaworzu-Nałężu (8.11.1997 r.).
– Rozpoczęcie akcji protestacyjnej przeciwko projektowanemu administracyjnemu nowemu podziałowi Śląska Cieszyńskiego w celu przyłączenia Jaworza i Jasienicy do województwa małopolskiego (20.03.1997 r.)
– Jaworze członkiem Stowarzyszenia dot. Współpracy Regionalnej - EUROREGION OLZA (22.04.1997 r.).
– Wielka powódź w Jaworzu, której nawet najstarsi mieszkańcy nie pamiętają (13.06.1997 r.).

1998

– Sejm ustalił, że gminy Jaworze i Jasienica oraz były powiat bielski wchodzić będą w skład województwa śląskiego.
– Obchody 125-lecia OSP Jaworze i 10-lecia Klubu Honorowych Dawców Krwi przy OSP (8.09.1998 r.).
– Wykonanie przez Urząd Gminy parkingu naprzeciwko Ośrodka Zdrowia na kilkanaście samochodów.
– Nabycie przez doktora Adama Kwiecińskiego zlikwidowanego domu wczasowego adwokatów „Palestra" i jego przebudowa na Poliklinikę, przy której w maju 2000 r. powstała pod przewodnictwem właściciela grupa wydawnicza druków naukowo-medycznych, czynna do 2007 r.

1999

- Powstanie „Galerii pod Groniem" w gospodarstwie agroturystycznym Ireny i Pawła Steklów, gdzie odbywają się wystawy, spotkania regionalne, towarzyskie i rodzinne, a zimą kuligi i zabawy na śniegu (11.04.1999 r.).
- Wybudowanie chodnika dla pieszych na Goruszkę, co zwiększyło bezpieczeństwo dzieci dochodzących do szkoły Podstawowej w Jaworzu Dolnym.
- Otwarcie nowoczesnej restauracji „Ronald" w centrum Jaworza.
- Powstanie w pomieszczeniach po byłej Szkole Podstawowej nr 3 w Jaworzu Średnim Gimnazjum - z zachowaniem patrona zlikwidowanej szkoły gen. broni I Dywizji Pancernej - Stanisława Maczka.

2000

- Rozbiórka zabytkowego domu z muru pruskiego - nr 100 - tzw. „Wilhelmswilla", z którym odszedł kawałek historii z okresu uzdrowiska.
- Modernizacja Amfiteatru poprzez wybudowanie krytej muszli, budowę nowych schodów, utwardzenie ścieżek i in.
- Otwarcie przy ul. Cieszyńskiej Pawilonu Spożywczego z sieci „Rabat" o nazwie „Wiarus".
- Wybudowanie przez Urząd Gminy na cmentarzu katolickim symbolicznej mogiły z napisem: „Doczesne szczątki poległych w Jaworzu w czasie II wojny światowej" (listopad). Mogiła jest odpowiednikiem nieznanego grobu żołnierza, jako że na terenie miejscowości w czasie działań frontowych straciło życie wiele ludzi, których tożsamość nie została ustalona.
- 10. rocznica reaktywowanej gminy Jaworze (22.12.2000 r.). Obchody rocznicy trwały do 1 lipca 2001 r. pod postacią wystaw obrazujących historię i dorobek gminy, konkursów, imprez i udanych zabaw. Na inauguracyjnej sesji, która odbyła się w dniu rocznicy uchwalony został plan restrukturyzacji gminy Jaworze.
- Udostępnienie dla turystów uroczyska kultowego z XVII wieku, znajdującego się na górze Wysokie (762 m npm) - 19.10. 2000 r. W okresie kontrreformacji odbywały się tam tajne nabożeństwa ewangelików. Stanowisko to mogło zapewnić miejsca siedzące dla około pięciuset osób. Dojście jest dobrze oznakowane, a na miejscu znajduje się obszerna tablica informacyjna. Od 2008 r. prawidłową nazwą obiektu jest „Kościół leśny na polanie" na zboczu Wysokiego.

2001

- Uroczystość odsłonięcia przy Domu Strażaka głazu polodowcowego z jaworzańskich pól upamiętniającego budowniczych Ochotniczej Straży Pożarnej oraz dębu posadzonego w 1966 roku dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego (11.11.2001 r.). Na obu obiektach umieszczono trwałe tablice.
- Zima stulecia - z ogromnymi opadami śniegu paraliżującymi normalne życie (grudzień).

2002

- Uroczyście obchodzone cztery ważne rocznice:
  1. 220-lecie kościoła ewangelicko-augsburskiego,
  2. 200-lecie kościoła rzymskokatolickiego,
  3. 140-lecie założenia w Jaworzu uzdrowiska,
  4. 90-lecie Chóru przy kościele ewangelickim.
- Założenie Społecznej Rady Odnowy i Ochrony Zabytków z przewodniczącym Bolesławem Rabaszowskim.
- Wybory samorządowe (IV kadencja) Piotr Krzemień - przewodniczącym rady gminy, Zdzisław Bylok - wójtem gminy.
- Uroczyste otwarcie przebudowanego, powiększonego i zmodernizowanego kościoła Adwentystów Dnia Siódmego.

2003

- Renowacja od podstaw zabytkowej gloriety na wzgórzu Goruszka (411 m) w centrum Jaworza, wybudowanej w 1798 r. przez Arnolda barona Saint-Genois. Na Goruszce znajduje się jedyne w Beskidzie Śląskim zwarte stanowisko sosny czarnej.
- Uroczysty Jubileusz 130-lecia założenia w Jaworzu pierwszej na Śląsku Cieszyń-

skim wiejskiej ochotniczej straży pożarnej (21-22 czerwca). Przy okazji wydana została bogata w treść jednodniówka.

2004

- Powstanie w Domu Strażaka pierwszej cyklicznej, corocznej biesiady ludowej z udziałem zespołów z innych gmin.
- Reaktywowanie po 10-letniej przerwie b. Zespołu Regionalnego Jaworze.
- Jubileusz 50-lecia Koła Gospodyń Wiejskich w Jaworzu Dolnym.
- Świętowanie wejścia Polski do Unii Europejskiej, połączone z uroczystym otwarciem odnowionej zabytkowej Gloriety. W ramach współpracy uczestniczyli w tej imprezie przedstawiciele zaprzyjaźnionych gmin z Czech i Słowacji.
- Jubileusz 20-lecia Towarzystwa Miłośników Jaworza, które ma na swoim koncie wiele osiągnięć. Został on uczczony wydaniem albumu autorstwa Ryszarda Stanclika „Jaworze w starej pocztówce 1890-1945" (136 ilustracji).
- Otwarcie Izby Regionalnej przy Gimnazjum im. Gen. Stanisława Maczka.
- Założenie przy Urzędzie Gminy Ośrodka Promocji Gminy Jaworze.
- Jubileusz 100-lecia Banku Spółdzielczego w Jasienicy, którego zaistnienie miało miejsce w Jaworzu. Bank ten i służy obydwu gminom. Uroczystość odbyła się w Teatrze Polskim w Bielsku-Białej.

2005

- Jubileusz V. Dni Powiatu, zorganizowany przez Starostwo Powiatowe w Bielsku-Białej na terenie Jaworza przy udziale delegatów zaprzyjaźnionych gmin z Niemiec, Węgier i Czech.
- Jubileusz 20-lecia istnienia Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego w Jaworzu, inicjatora m.in. corocznych kwest cmentarnych na obu cmentarzach, które zasilają fundusze na ratowanie zabytków cmentarnych - niemych świadków przeszłości Jaworza.
- Zainstalowanie dwóch ścieżek dydaktycznych z dwiema tablicami centralnymi i dziewięcioma przystankowymi, które ułatwiają poznawanie atrakcyjnych miejsc przyrodniczych, krajobrazowych, wypoczynkowych i innych.
- Konserwatorskie odnowienie bramy wjazdowej do zabytkowego pałacu niegdysiejszych pozytywnych właścicieli dóbr jaworzańskich, wybudowanego w 1793 r.
- Przekazanie Jaworzu przez potomków tychże właścicieli, władających Jaworzem w latach 1752-1906, cennego archiwum rodowego, które zostało zdeponowane w Muzeum Śląska Cieszyńskiego, gdzie zostanie mu zapewniona właściwa opieka.
- W tymże roku nastąpiło w Jaworzu bardzo duże ożywienie życia sportowego w wielu dyscyplinach.

2006

- Wybudowanie nowych chodników dla pieszych wzdłuż ulicy Zdrojowej (1560 mb.), na ul. Turustycznej (330 mb.), czterech chodników na nowych ścieżkach w parku zdrojowym, łącznie z utwierdzeniem.
- Wymiana na nowe wszystkich ławek parkowych.
- Wyremontowanie dróg: Bocznej, Zdrojowej, Pod Młyńską Kępą, Rodzinnej, Rumiankowej, Zdrowotnej, Alei Kościelnej.
- Termomodernizacja budynku Gimnazjum.
- Nowa elewacja Ośrodka Zdrowia.
- Otwarcie przez nowego właściciela zmodernizowanego i rozbudowanego 4-gwiazdkowego hotelu „Jawor" - Spa.
- Budowa sieci i kolektorów pomocniczych oraz przyłączy kanalizacji w Jaworzu Górnym, rozbudowa oświetlenia ulicznego, obejmujące go ulice: Słoneczną, Stokrotek, Kolonię Dolną i Rumiankową.
- Dar Holendrów dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Jaworzu w postaci strażackiego wozu bojowego.
- Jubileusz 40-lecia kapłaństwa katolickiego proboszcza ks. kanonika Adama Gramatyki, uświetniony koncertem pt. „Wieczór Poezji i Muzyki" w miejscowym kościele.
- Jubileusz 50-lecia Ordynacji wieloletniego ewangelickiego proboszcza ks. radcy Ryszarda Janika. Za zasługi dla swojej parafii i gminy został uhonorowany Lau-

rem Srebrnej Cieszynianki wraz ze swoją żoną Rutą Janik, długoletnią dyrygentką Ewangelickiego Chóru istniejącego od 1912 r.
- Jubileusz 15-lecia reaktywowania gminy Jaworze po 18. latach pozbawienia jej samodzielności administracyjnej, połączony z wystawą ilustrującą historyczną przeszłość Jaworza oraz osiągnięcia kulturalne i gospodarcze minionych 18. lat.
- Uroczyste odsłonięcie na cmentarzu katolickim odnowionego, zabytkowego cmentarzyka niegdysiejszych pozytywnych właścicieli dóbr jaworzańskich (obelisk i 20 płyt nagrobnych).

2007

- Modernizacja na szeroką skalę amfiteatru. Wybudowanie od podstaw nowoczesnej widowni łącznie z częściowym jej zadaszeniem oraz wyłożeniem podłoża płytkami chodnikowymi.
- Wykonanie II etapu odnowy parku uzdrowiskowego (wyplantowanie, obsianie specjalną trawą i kunsztowne obsadzenie krzewami i kwiatami).
- Wybudowanie dwóch nowoczesnych wiat autobusowych upiększonych przez duży, zwracający uwagę, nowoczesny skwer.
- Zamontowanie w centrum Jaworza Systemu Informacji Turystycznej dla Bielska-Białej i powiatu bielskiego, co ułatwia szybkie zdobycie informacji terenowej.
- Dobudowa 300 mb. chodnika dla pieszych wzdłuż ulicy Cieszyńskiej z przystosowaniem go do korzystania przez rowerzystów.
- Zorganizowanie 5 kwietnia 2007 r. wspólnie z Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie pierwszej wystawy części odnowionych cennych pergaminów z przekazanego nam przez potomków b. właścicieli dóbr jaworzańskich archiwum rodowego. Miejscem przechowywania tych skarbów jest Muzeum Cieszyńskie, wspomagane finansowo przez Urząd Gminy Jaworze.

2008

- Dalsze nowe rabaty i ukwiecenia w odrestaurowanym parku zdrojowym.
- Zmodernizowane nowe wiaty autobusowe w liczbie 8, które zastąpiły dotychczasowe wysłużone zadaszenia.
- Odnowiona szata zewnętrzna budynku Przedszkola nr 2 w Jaworzu Średnim, która podkreśliła urodę tego zabytkowego, prawie stuletniego pięknego obiektu.
- Otwarcie nowego obiektu kultury o nazwie „Galeria przy Zdrojowej", przystosowanego do organizowania wystaw i spotkań dyskusyjnych z prelekcjami na różne tematy.
- Otwarcie nowo powstałego Supersamu „Lewiatan".
- Wybudowanie w centrum Jaworza nowoczesnego parkingu.
- Zaawansowanie budowy i modernizacji Beskidzkiego Zespołu Leczniczo-Rehabilitacyjnego.
- Skanalizowanie ul. Azaliowej. Wiąże się z tym podłączenie do niej Beskidzkiego Zespołu Leczniczo-Rehabilitacyjnego i likwidacja cuchnących ścieków w przylegającym do sanatorium potoczku.

2009

- Nowe chodniki dla pieszych przy ulicach: Turystycznej, Słonecznej i Cisowej.
- Otwarcie Centrum Aktywizacji w dawnej agronomówce, służące aktywnym organizacjom społecznym działającym na terenie Jaworza.
- Odnowienie i zmodernizowanie wnętrza Ośrodka Zdrowia.
- Daleko zaawansowane prace kompleksu sportowego przy Gimnazjum nr 1 im. gen. broni Stanisława Maczka.
- 25-lecie Towarzystwa Miłośników Jaworza.
- 10-lecie Galerii pod Groniem.
- XXIII. Jaworzański Wrzesień z dużą ilością imprez towarzyszących - włącznie z rozgrywkami sportowymi.
- Odnowienie staraniem Społecznej Rady Ochrony i Odnowy Zabytków dwóch zabytkowych nagrobków na cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim w Jaworzu.
- Zakończenie (z datków parafian) trwającej kilka lat rozbudowy i renowacji Domu Katolickiego.

Refleksja autorki o współczesnym Jaworzu

Ojcowski dom

Ojcowski dom to istny raj,
Dar Ojca niebieskiego.
Chociażbyś przeszedł cały świat,
Nie znajdziesz piękniejszego.

Tuś się, dziecino, pierwszy raz
Do matki uśmiechnęła,
Tuś się uczyła Boga znać,
Tuś modlić się zaczęła.

Tutaj na każdym kroku cię
Oczy ojcowskie strzegły,
Tutaj w zabawach ciągłych ci
Dni Twoje młode biegły.

A gdy ci przyjdzie wynijść stąd
I odejść w świat daleki,
Ojcowski dom, dziecino miej
W pamięci swej na wieki.

Jan Kubisz

9. Refleksja autorki o współczesnym Jaworzu

W dniu 22 grudnia 2001 r. Rada Gminy Jaworze, na uroczystej sesji poświęconej 10. rocznicy istnienia reaktywowanej gminy (po 18 latach „niebytu"), uchwaliła plan restrukturyzacji gminy - który, jeżeli będzie miał szanse realizacji, zmieni w XXI wieku oblicze Jaworza. Plan opracowało bardzo przejrzyście Biuro Projektów Urbanistyki i Architektury w Gliwicach pod kierunkiem dra inż. Krystiana Stangela. Członkiem zespołu był m.in. jaworzanin dr inż. architekt Jacek Rybarkiewicz. Zespół ten przedstawił w swoim opracowaniu aktualny, wierny stan Jaworza, który zainteresowanemu czytelnikowi przybliży jego dzisiejszy wizerunek, w związku z czym wykorzystane zostaną w niniejszym zarysie ważniejsze fragmenty tego opracowania.

Jaworze obchodziło w 1987 roku swoje siedemsetlecie. Niektóre daty dotyczące powstania Jaworza mówią o 1285 roku, można przyjąć, że Jaworze ma dziś 724 lata. Na przestrzeni od jego ukształtowania się, które nastąpiło w okresie, kiedy stało się ono w całości własnością jednego tylko właściciela Jerzego Ludwika barona Laszowskiego - co nastąpiło w roku 1754 - nie było w Jaworzu do dnia 31 grudnia 1954 roku (200 lat) żadnych zmian terytorialnych. Rozpoczęły się one dopiero w wyniku kilku reorganizacji w administracji państwowej, które - poza wspomnianymi wyżej zmianami - odbiły się negatywnie na dalszym rozwoju naszej miejscowości.

Wprowadzenie nazw ulic

W Jaworzu jest aktualnie 2049 domów mieszkalnych (łącznie z letniskowymi) - co w stosunku do 420 domów odnotowanych w 1945 r. jest ogromnym skokiem do przodu.

Numeracja domów w Jaworzu wymaga szerszego objaśnienia. Około roku 1570 nastąpił podział wsi na Jaworze Średnie, Dolne i Górne, jako że posiadało ono wówczas trzech właścicieli. Brak jednak jakichkolwiek przesłanek, dlaczego takie właśnie nazwy, istniejące do dziś, zostały przyjęte dla poszczególnych jego części. Wbrew bowiem ich brzmieniu, Jaworze Średnie wcale nie leży w środku wsi, Dolne nie leży na północy, a Górne pod górami.

Podział Jaworza biegnie pasmami od północy w kierunku południowym. Pierwsze pasmo (wschodnie) to Jaworze Średnie, drugie to Jaworze Dolne, a trzecie (zachodnie) to Jaworze Górne. Każda z tych części miała oddzielną numerację zaczynającą się od numeru 1. Do tego doszły jeszcze za czasów następnych właścicieli, także od nr 1 począwszy, Jaworze-Nałęże, przysiółek Pelchrim (11 budynków) i Grabka z Błatnią (14 budynków - z tego numery od 1-7 były na Grabce, a od 8-14 na Błatni). Na przestrzeni lat 1960-1964 zaszły tu zmiany, które spowodowały zlikwidowanie nazwy Pelchrim, a budynkom zlikwidowanego przysiółka nadano kolejne numery z Jaworza Górnego. Natomiast mieszkańcy Grabki i Błatni dokonali z Nadleśnictwem Państwowym w Wapienicy (za wyjątkiem 3 gospodarstw) zamiany gruntów i zeszli w dolinę, gdzie na zamiennych gruntach, położonych na tzw. „Wilczarni" w Nałężu, wybudowali nowe domy.

W roku 1990 wprowadzono w Jaworzu nazewnictwo ulic, co bardzo ułatwiło orientację w terenie. Pozostałe na Grabce dwa domy zachowały swoją dotychczasową numerację, jako że powstała ulica o nazwie Grabka. Trzeci dom o numerze 10, znajduje się na górze Błatnia. Budynek jest niezamieszkały, ale w dalszym ciągu oznaczony jest numerem „Błatnia 10".

Stąd od dnia 1 stycznia 2001 roku zastosowana została numeracja ciągła budynków bez rozbicia w adresach na dotychczasowe dzielnice Jaworza, których już się urzędowo nie będzie używać. Pozostają one jedynie jako nazwy zwyczajowe. Do ilości domów wybudowanych w Jaworzu Dolnym - posiadającej

najwyższą numerację, kończącą się dnia 31 grudnia 2000 r. na numerze 583, rozpoczęto od dnia 1 stycznia 2001 r. dopisywać numery powstających domów na nowych zasadach. W roku 2001 oddano do użytku 39 nowych budynków, którym nadano - bez względu na miejsce ich położenia - numery od 584-622. Idealnym rozwiązaniem byłoby zastosowanie kolejności numeracji od 1 w każdej ulicy. Na razie nie jest to jednak możliwe, nie tylko ze względów finansowych, ale także z uwagi na brak zwartej zabudowy w ulicach.

Połączenia komunikacyjne

Jaworze posiada 158 ulic i nadal w związku z powstawaniem nowo zabudowywanych terenów będą powstawały nowe. Sieć dróg obejmuje 63 km, z czego utwardzonych jest 47 km, nie utwardzonych 13,5 km, polnych 2,5 km. Mostów na terenie Jaworza jest 15, chodników dla pieszych - 6,5 km, ulicznych punktów świetlnych - 507. Sieć wodociągowa wynosi 36,1 km ogółem, w tym 2,1 km to sieć magistralna, 14,4 km sieć rozdzielcza, 19,6 km to przyłącza. Nie jest to jednak cała sieć, gdyż nie wszystkie przyłącza zostały przekazane Przedsiębiorstwu Wodociągowemu. Brak jest konkretnych danych na ten temat. Jaworze wyposażone jest w linię gazową średnioprężną. Stan sieci zaopatrzenia w gaz dzięki bieżącym remontom jest dobry i nie wymaga większych zmian. Brak jest w Jaworzu centralnej instalacji cieplnej. Budynki ogrzewane są z lokalnych przydomowych kotłowni spalających gaz, węgiel i koks. Istniejąca sieć niskiego i średniego napięcia energetycznego pokrywa w 100% wszystkie potrzeby gminy. Miejscowość nie posiada własnego wysypiska śmieci. Istnieje tu natomiast zorganizowany przez Firmy Oczyszczania „Tros-Eko" z Ustronia oraz „SITA" z Bielska-Białej wywóz śmieci z kubłów przydomowych. Od 1994 roku trwa budowa sieci kanalizacyjnej.

Głównymi kierunkami powiązań drogowych są:

– kierunek wschodni - do Bielska-Białej - funkcjonują obecnie dwa połączenia, z których jedno - przez Wapienicę, ma ograniczone możliwości przepustowości, drugie - z drogą krajową nr 1 (E75),
– kierunek zachodni - do Cieszyna, połączenie poprzez drogę krajową nr 1 (E75),
– kierunek północny - do aglomeracji katowickiej połączenie poprzez drogę krajową nr 1 (E75).

Kluczowe znaczenie dla powiązań komunikacyjnych gminy Jaworze z miastami i aglomeracjami zewnętrznymi ma droga krajowa nr 1 (E75). Jest to droga dwujezdniowa o wystarczających parametrach technicznych. Jednak istniejące dwa włączenia do tej drogi (jedno z Wapienicy, drugie z Jasienicy) są niefunkcjonalne i nie zapewniają łatwego i bezpiecznego włączenia się do ruchu. Ze względu na przebiegi głównych ciągów komunikacyjnych Jaworze jest korzystnie usytuowane, gdyż najważniejsze drogi o komunikacji międzyregionalnej przebiegają stosunkowo blisko, na północnych obrzeżach miejscowości, dzięki czemu Jaworze nie jest w zasadzie narażone na wzmożony ruch tranzytowy.

W zakresie komunikacji publicznej Jaworze połączone jest z miastem powiatowym Bielskiem-Białą trzema liniami autobusowymi PKS: Bielsko - Jaworze - Centrum Bielsko (przez Wapienicę), Bielsko-Jaworze Górne - Bielsko (przez Jaworze Dolne) oraz Bielsko - Jaworze-Nałęże - Bielsko (przez Jaworze Dolne i Średnie). Autobusami na trasach: Bielsko - Jaworze Górne i Bielsko - Jaworze-Nałęże - można przemieścić się na szosę cieszyńską, gdzie z przystanku „Na żądanie" i z przystanku „Poczta" można podróżować w kierunkach: Bielsko-Biała, Strumień, Chybie, Brenna, Skoczów, Cieszyn, Koniaków (przez Ustroń i Wisłę). Następny przystanek po przystanku „Poczta", w odległości 1 kilometra, usytuowany już na terenie gminy Jasienica tzw. „Krzyżówka", umożliwia podróż kilkoma autobusami dalekobieżnymi. Istniejąca linia kolejowa, której dworzec mieści się na północnej granicy Jaworza i Jasienicy ma wyłącznie znaczenie międzypowiatowe (Bielsko-Cieszyn).

Wewnętrzny ciąg komunikacji o charakterze rekreacyjnym tworzy ulica Zdrojowa, prowadząca przez centrum Jaworza w kierunku istniejących ośrodków sanatoryjno-wczasowych oraz ciąg komunikacyjny prowadzony ulicą „Zapora" w Wapienicy do ulicy

Jaworzańskiej w okolice Wawrzyczkowej Kępy, skąd prowadzone są szlaki piesze i rowerowe na południe w kierunku szczytów Palenicy, Wysokiego i Borowiny. Trzecim ciągiem jest ul. Cisowa prowadząca do Nałęża skrajem rzeki Jasionka. Większość odcinków tych ciągów umożliwia wgląd w atrakcyjne wnętrza krajobrazowe. Drogi rowerowo-wycieczkowe prowadzone są z reguły tymi samymi drogami co drogi samochodowe.

Komunikacja turystyczna - oznakowanie szlaków turystycznych

Szlaki piesze i narciarskie prowadzone są w zasadzie z dala od terenów zurbanizowanych, w obszarach o wyjątkowych walorach krajobrazowych i turystycznych. Ciągi ruchu pieszego dzielą się na trzy grupy:

Drogi piesze, wycieczkowe wyznaczono w dwóch pętlach. Obydwie zazębiają się w rejonie centrum Jaworza. Jedna z nich prowadzi w strefie zurbanizowanej ul. Słoneczną i ul. Jodłową, a następnie wzdłuż potoku Kamiennego, dalej droga skręca na zachód w kierunku Nałęża i z powrotem w kierunku Bucznika, Wielkiej Polany, wokół Ostrego z powrotem do Centrum. Druga droga wycieczkowa rozpoczyna się w Centrum w kierunku ul. Pagórkowej, skąd dochodzi się do południowego Jaworza Średniego, domykając pętlę poprzez wzniesienia: Palenicy, Kopanego, Wysokiego i Borowiny.

W obrębie gminy Jaworze wyznaczone są trzy szlaki turystyczne. Identyfikowane są one kolorami: czerwonym, żółtym i niebieskim.

Szlak czerwony rozpoczyna się w gminie Jasienica w rejonie przystanku autobusowego „Poczta" i kolejowego „Jaworze-Jasienica". Prowadzony jest dalej na południe przez dzielnicę Jasienicy - Biery ulicą Fabryczną, aż do Nałęża. Później szlak ten prowadzony jest wzdłuż następujących wzniesień: Łazka, Czupela, Małej i Wielkiej Cisowej do Błatni, na której znajduje się (już na terenie Brennej) schronisko - punkt widokowy (szczyt Błatni przylega do granicy Jaworza).

W tym samym miejscu rozpoczyna się szlak zielony. Prowadzi on dalej na południe w kierunku Brennej i szczytu Równicy.

Szlak niebieski - podobnie jak czerwony - rozpoczyna się poza granicami administracyjnymi Jaworza - w Wapienicy, w rejonie przystanku kolejowego i autobusowego. Szlak ten prowadzi początkowo ulicą Tartaczną na południe w kierunku Palenicy, Wysokiego, Borowiny, Przykrej i Błatni. Jego kontynuacją jest (podobnie jak dla szlaku czerwonego) szlak zielony.

Szlak żółty prowadzi przez Centrum Jaworza od przystanku kolejowego Jaworze-Jasienica na południe przez wzniesienia górskie Ostry i Przykrą do schroniska na Błatni. Następnie kieruje się on na wschód do szczytów: Stołów, Trzy Kopce i Klimczok.

Trasy sportowo-rekreacyjne wyznaczone są w sposób podobny jak szlaki turystyczne. Charakteryzują się one jednak określonymi, oczekiwanymi parametrami, jak np. szerokości lub spadków.

Trasy narciarskie prowadzone są wyłącznie w obszarach niezurbanizonych, o atrakcyjnych warunkach ukształtowania terenu sprzyjającego uprawianiu sportów zimowych. Trasy te tworzą dwie pętle: jedną dużą przechodzącą wzdłuż zbocza wokół wzniesienia Bucznik, a następnie do Borowiny, wokół której wytyczona jest mała pętla.

Walory krajobrazowe Jaworza

Obszar Jaworza oznacza się bogato rzeźbioną i urozmaiconą formą krajobrazu będącego dziedzictwem procesów geologicznych i rzeźbotwórczych oraz działalności antropogenicznej. Występują tu tereny cechujące się harmonijnym kulturowym krajobrazem o malowniczych wnętrzach, pozbawionych zabudowy lub z jej skupiskami o charakterze wiejskim. Na charakter krajobrazu kulturowego pozytywnie wpływa fakt występowania na obszarze całej gminy zabudowy wolno stojącej z przewagą budynków jednorodzinnych.

Z „Kęp" widoczne są panoramy:

– Z **Wawrzyczkowej Kępy** widoczny jest Beskid Mały, Szyndzielnia, dolina Wapienicy, Klimczok, Palenica, dolina Potoku Wysokiego, Borowina, dolina Potoku Szerokiego, Przykra, Ostry, Wielka Polana (Kamienny), dolina Potoku Kamiennego, Bucznik, dolina Potoku Jasienica, Zebrzydka, Goruszka. Od południa kępa ta łączy się z Polokową Kępą.

– Z **Goruszki** w kierunku wschodnim widoczne są: Dębowiec, Cuberniok, dolina Wapienicy, Szyndzielnia, Palenica, Kopany, dolina Potoku Wysokiego, Wysokie, Borowina, dolina Potoku Szerokiego, Błatnia, Przykra, Ostry, Wielka Polana, dolina Potoku Kamiennego, Bucznik, Zebrzydka.

– Z **Kalwarii** roztaczają się widoki na północ i zachód. Widoczne są sąsiednie miejscowości aż po pas Zapory Wodnej w Goczałkowicach. Na zachodzie widoczność sięga do miejscowości Pogórze, a przy bardzo dobrej pogodzie nawet dalej.

– Piękne widoki roztaczają się również z wyrębu na górze **Borowinie**, skąd przy braku mgły widoczna jest nawet Elektrownia w Jaworznie. Wiele satysfakcji daje „penetrowanie" tych widoków przy pomocy lornetki.

W części centralnej Jaworza znajduje się duży, piękny park z końca XVIII wieku, utworzony przez hrabiego Arnolda Saint-Genois d'Anneaucourt w układzie barokowym, upiększony przez twórcę uzdrowiska wnuka Arnolda, którym był hrabia Maurycy. Układ przestrzenny ogrodu łączy w sobie regularny kształt z charakterystycznymi dla stylu krajobrazowego grupami drzew, samotnikami czy elementami wodnymi. Opracowana stratygrafia przewiduje kierunki działania, które zabezpieczą zachowanie cech pozytywnych krajobrazu i usunięcie jego cech negatywnych, co pozwoli na wprowadzenie cech nowych, dowartościowujących ten pięknie ukształtowany teren.

Najcenniejszym walorem Jaworza są krajobrazy. Jaworze położone jest na północnych krańcach Beskidu Śląskiego ze znacznie niższym Pogórzem Cieszyńskim. Stąd widoki z Jaworza, szczególnie z Jaworza Dolnego, są wyjątkowo ładne i rozległe. W Jaworzu występują trzy typy krajobrazów:

1. krajobraz podgórski - widoki na południe z ul. Cieszyńskiej, Bielskiej i Zdrojowej,
2. krajobraz śródgórski - widoki na południe z górnych partii ul. Zdrojowej, Turystycznej, Cisowej oraz z górnych partii ul. Zdrojowej, Turystycznej i dolin Jasionki, Potoku Kamiennego, Szerokiego i Wysokiego,

3. krajobraz górski - widoki ze szczytów i polan podszczytowych Ostrego, Błatniej, Borowiny i Kopoanego.

Szczególnie piękne i oryginalne są widoki z ul. Panoramicznej w miejscu skrzyżowania z ul. Zajęczą.

Oprócz walorów krajobrazowych Jaworze posiada dużo, w porównaniu do sąsiednich miejscowości, miejsc przyrodniczych i obiektów kultury materialnej, w tym archeologicznych i zabytkowych. W celu ich prezentacji stworzono w latach 2001 - 2005 specjalny, scalający te walory, system informacyjny. Składa się on z trzech centralnych tablic informacyjnych oraz trzynastu tablic przystankowych w układzie trzech ścieżek dydaktycznych i przystanku informacyjnego Jaworze-Nałęże. System ten stanowi sam w sobie szczególną atrakcję turystyczną.

.

Baza leczniczo-wypoczynkowa

W Jaworzu istnieje ograniczona baza leczniczo-uzdrowiskowa. Najważniejszą pozycję ma sanatorium, które prowadzi leczenie w zakresie chorób dróg oddechowych i gruźlicy dzieci od 4 do 6 roku życia. Przyjmuje około 400 pacjentów jednorazowo na 3-4-miesięczne turnusy.

W 1974 r. z wydzielonych z tego zespołu i wyremontowanych budynków wyodrębniono Ośrodek Fizjoterapii i Rehabilitacji dla dorosłych. Ośrodek przyjmuje jednorazowo na 24-dniowych turnusach 108 osób i niewielką część na leczenie ambulatoryjne. Jest on doskonale urządzonym zakładem spełniającym wszelkie wymagania stawiane tego typu placówkom. Posiada część balneologiczną, oferującą solanki, masaże podwodne i wirowe oraz natryski biczowe i płaszczowe. Aktualnie jedna część obiektu pełni rolę szpitala opieki długoterminowej.

Pozostałe obiekty w Jaworzu - poza przebudowanym na Sanatorium Medycyny Chińskiej Domem Wczasowym i Hotelem „Smrek”- mają charakter branżowych do-

mów wczasowo-leczniczych i mogą spełniać funkcję zakładów lecznictwa otwartego, jako integralna część miejscowości leczniczo-wypoczynkowej. Najbardziej znany jest Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy „Villa Barbara” Centrum Zdrowia i Rehabi-

litacji o wysokim standardzie. Najładniej położonym obiektem turystycznym jest Ośrodek Wczasowo-Rekreacyjny i Hotel

„Jawor” posiadający wysoki standard urzą-

dzeń rekreacyjno-sportowych. Działa ponadto mały obiekt wczasowy Kopalni Rydułtowy „Relax”, a także Ośrodek Wczasowy „Oaza”

Kurii Biskupiej z Katowic. W sumie, na przestrzeni ostatnich 10. lat, zostało zlikwidowanych 6 ośrodków wczasowych.

Środowisko kulturowe

Jaworze ma ponad 700 lat, ale jego rozkwit nastąpił dopiero pod koniec XVIII wieku, kiedy właścicielami Jaworza stali się hrabiowie Saint-Genois. Z tego to oraz późniejszego okresu rozwoju miejscowości, już jako uzdrowiska, pochodzi zasadniczy układ urbanistyczny Jaworza wraz z zespołami zabudowy oraz budynkami z przełomu XVIII/XIX w. powstałymi jako pensjonaty. Wiele ciekawych obiektów, zwłaszcza drewnianych, nie zachowało się, niestety, do dnia dzisiejszego. Stan istniejących zabytków woła o renowację.

Analiza porównawcza XIX-wiecznej katastralnej mapy ze współczesną mapą ewidencji gruntów pokazuje, że już wtedy ukształtował się zasadniczy układ urbanistyczny Jaworza, który przetrwał do dziś. Rozplanowanie jednostek ukształtowania oraz zasadniczych jednostek pokrycia terenu w Centrum Jaworza nie zmieniło się, za wyjątkiem rozrośniętego układu nowych dróg w związku z narastającą urbanizacją wsi.

Układ urbanistyczny centrum Jaworza wraz z zespołem zabudowy stanowi w połączeniu z osiemnastowiecznym założeniem pałacowo-parkowym unikalny przykład XIX-wiecznego zespołu przestrzennego, który jest bezpośrednio związany z funkcją uzdrowiskową Jaworza. Na oblicze Centrum Jaworza składają się elementy, które zostały ukształtowane we właściwej skali i powiązane z formami osadniczymi, co daje korzystne współistnienie architektury z otaczającą przestrzenią. Tworzy harmonijny krajobraz kulturowy wymagający ochrony.

Rejony urbanistyczne podlegające ochronie konserwatorskiej

Wojewódzki Konserwator Zabytków wydzielił granice układu przestrzennego obejmującego Centrum Jaworza i park wraz z zespołem zabudowy, jako kwalifikującego się do uznania za rejon zabytkowy objęty strefą ochrony konserwatorskiej. Wyznaczono także strefę ochrony krajobrazowej obejmującej wzniesienia: Goruszkę, Młyńską Kępę i Palenicę.

Dla Jaworza wyznaczono i ustanowiono dotąd w zasadzie trzy strefy ochrony konserwatorskiej:

strefa ochrony archeologicznej

Na terenie Jaworza jest 13 stanowisk archeologicznych, których karty ewidencyjne przechowywane są w archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków - Oddział w Bielsku-Białej. Opisują one:

- ślad osadnictwa średniowiecznego i nowożytnego (Jaworze Dolne - stan. 3),
- ślad osadnictwa średniowiecznego (Jaworze Dolne - stan. 2),
- ślad osadnictwa średniowiecznego i nowożytnego (Jaworze Średnie - stan. 4),
- huta szkła (XIX w.- Jaworze-Nałęże - stan. 6),
- stara szkoła (okres nowożytny - Jaworze-Nałęże - stan. 7),
- kompleks zabytkowy o charakterze grodu otoczonego wałami i fosą oraz występującymi w jego otoczeniu kurhanami kamiennymi- Jaworze -Palenica (stan. 1),
- obozowisko mezolityczne (w gospodarstwie Krzysztofa Czadera w Jaworzu Górnym stan.8),
- osada z okresu kultury łużyckiej - schyłek epoki brązu (wzgórze Młyńska Kępa - (stan. 9),
- obozowisko z okresu schyłkowego paleolitu (Jaworze - stan. 10),
- obozowisko z wczesnej epoki brązu. Inwentarz typu orawskiego (Jaworze - stan. 11),
- Osada (?) Łużycka - okres halsztacki (nazwa od cmentarzyska Hallstatt w środkowej Austrii) - gródek stożkowy średniowiecze (badania wykopaliskowe w 2000 r. stan. 12),
- obozowisko epoki. kamienia i epoki brązu (stan. 13).

Miejsca te wymagają jeszcze tzw. badań głębokich, które pozwolą na bardziej szczegółowe opisy.

strefa ochrony uzdrowiskowej A i B

W ramach tych stref obowiązują określone rygory dotyczące warunków zabudowy i zagospodarowania terenów oraz zasad ich użytkowania. Zespół dokonał więc powtórnej szczegółowej analizy obszaru Jaworza pod kątem jego wartości kulturowych, przyrodniczych i krajobrazowych, z wizją lokalną tych terenów i obiektów włącznie. Posłużono się tu „Rejestrem zabytków Województwa Bielskiego, Dział A - zabytki nieruchome - wypis zabytków Jaworza" oraz B - ewidencją zabytków Śląskiego Wojewódzkiego Oddziału Zabytków w Katowicach - Oddziału Zamiejscowego w Bielsku-Białej. W rejestrach tych figurują:

1. **Katolicki kościół parafialny pw. Opatrzności Bożej**, murowany z 1802 r. Zabytek klasy III. Rozbudowy w latach 1886 i 1933.
2. **Kościół ewangelicko-augsburski**, założony przez Jerzego Ludwika Laszowskiego wybudowany w pełni w 1786 roku (wieża wybudowana w 1852 r.). W latach 1909-1912 przebudowany w stylu neorokokowym i powiększony o absydę. Wykonane zostało wnętrze trójnawowe z emporami i nowym wyposażeniem.

3. **Pałac klasycystyczny**, murowany z 1793 r. (poprzednio była tam już prawdopodobnie jakaś skromna siedziba poprzednich właścicieli) - obecnie w użytku

Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego - zabytek kl. III - wraz z pozostałymi częściami składowymi całego zespołu pałacowego tworzącymi założenie osiowe, a mianowicie:

– oficyna północna murowana nr 93 (tzw. dom Filipa) - koniec XVIII w.

– oficyna południowa murowana nr 94 (tzw. dom kąpielowy) - koniec XVIII w.

– brama wjazdowa murowana - koniec XVIII w.

– budynek bramny nr 92, murowany - koniec XVIII w.

– Jedna z dwóch amfor z II połowy XIX w., stojących przed pałacem, z napisem: *Amicorum optimo* (*Przyjaciołom wszystko co najlepsze*). W obszernym parku pałacowym mieści się czekająca na renowację kolumna kanelowana z 1918 r. dedykowana Julii Saint-Genois, zmarłej w 1817 r.

Kompleks zabudowy pałacowej tworzy założenie osiowe i jako takie podlega szczególnej ochronie krajobrazowej. Park obsadzony jest różnorodnymi drzewami i krzewami. Można tu znaleźć dorodne okazy dębów, buków, jaworów, klonów i lip, a także drzewa egzotyczne - tulipanowce i platany.

4. **Dolny Dwór nr 28 i 29**, wybudowany w podkowę, zlokalizowany na wschód od pałacu to:
   - czworak murowany z XVIII w. Kl. III,
   - budynek bramny murowany z XVIII w. Kl. III,

   - stajnia murowana z XVIII w. w zabudowie gospodarczej.

Dolny Dwór usytuowany jest na osi drogi przelotowej z charakterystycznym zabytkowym budynkiem bramnym łączącym ciąg zabudowań mieszkalnych, biurowych i gospodarczych, które wraz z pozostałymi wolno stojącymi obiektami gospodarczymi tworzą układ dziedzińca w kształcie kwadratu. Wszystkie znajdujące się tam budowle figurują w spisie zabytków. Stan ich nie jest niestety zadowalający. Obecny właściciel - Zootechniczny Zakład Doświadczalny PAN w Grodźcu dokonuje cząstkowej wyprzedaży. Rośnie liczba właścicieli tego zabytkowego obiektu.

5. **Górny Dwór nr 117** - przy dzisiejszej ul. Wapienickiej (już bez stodoły, która ze względu na zły stan została rozebrana) - dziś we władaniu częściowo Urzędu Gminy, Nadleśnictwa Bielsko, a częściowo prywatnego właściciela - stanowi rzadki przykład wielkokubaturowych budowli tego regionu z przełomu XVIII/XIX w. Na przestrzeni lat obora uległa przeróbkom i stanowi obecnie - poza pomieszczeniami gospodarczymi - część mieszkalną, w której mieszka 5 rodzin. Część należąca do Nadleśnictwa to leśniczówka - nr domu 34 i budynek gospodarczy z kilkudziesięcioarowym areałem.

6. **Budynek nr 27** - przy dzisiejszej ul. Pałacowej - mieszkalny (dawna szkoła i plebania katolicka), murowana, wybudowana w latach 1829/1831. Zabytek kl. III. W latach sześćdziesiątych XIX w. część szkolna została rozbudowana. Dobudowane od zachodu skrzydło otrzymało nr administracyjny 89. Mimo tego używany jest na cały kompleks tylko numer 27.

7. **Budynek nr 25** - plebania ewangelicka, murowana z 1830 r. Data budowy jest domyślna, gdyż dotychczas nie natrafiono na żadne bliższe wzmianki na ten temat.
8. **Budynek nr 26** - dawna szkoła ewangelicka z 1794 r. (po pożarze, jaki miał miejsce w 1836 r., została prowizorycznie odbudowana). Szkoła w kształcie, jaki ma po dziś dzień, powstała w latach 1867-1868 i służyła szkolnictwu do 1937 r., tj. do czasu wybudowania nowej szkoły. Mieści się ona naprzeciwko plebanii przy dzisiejszej ulicy o nazwie „Plac Kościelny". Aktualnie pełni rolę domu parafialnego.
9. **Budynek nr 119** - plebania katolicka, murowana z 1913 r. - przy dzisiejszej ul. Wapienickiej.
10. **Budynek nr 30** - dawna willa „Maurycy" (Moritzvilla") z okresu uzdrowiskowego - II poł. XIX w. - dom z muru pruskiego w centrum Jaworza - ul. Zdrojowa - dziś budynek mieszkalny w gestii Urzędu Gminy.

11. **Budynek nr 31** - dawna willa „Anna" z okresu uzdrowiskowego - przy dzisiejszej ul. Zdrojowej - własność dzierżawcy hrabiowskiego majątku - Karola Fornera, która przeszła w spadku na jego córkę Florentynę Foedrich, wieloletnią późniejszą kasjerkę-sekretarkę ostatniego właściciela Jaworza hr. Larischa. Ta z kolei przekazała swój majątek w 1951 roku jako fundację siostrom zakonnym.
12. **Budynek nr 83** - dawna willa „Kwisda" przy dzisiejszej ul. Słonecznej - II poł. XIX w. - aktualnie budynek bramny dolnego sanatorium przekształconego w 1974 r. w Beskidzki Zespół Leczniczo-Rehabilitacyjny. Zmodernizowany w 2008 r.

13. **Budynek nr 102** - sanatoryjna willa „Jerzy" - początek XX w. - wybudowana przez dr. Zygmunta Czopa (po upadku uzdrowiska). Znajduje się w sąsiedztwie dawnej willi „Kwisda".
14. **Budynek nr 97** - dawna willa „Langer" z okresu uzdrowiskowego - przy dzisiejszej ul. Szkolnej - długoletnia międzywojenna restauracja Hansla. Po 1945 r., będąc w gestii Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Jasienicy, mieścił przez wiele lat „Gospodę pod Goruszką". Od kilku lat znajduje się w budynku samoobsługowy sklep spożywczy, apteka i pizzeria.

15. **Budynek nr 105** - dawna willa „Sanitas" - z okresu uzdrowiskowego, w czasie którego pełniła funkcję sanatoryjną - dziś przy ul. „Aleja Kościelna". Ostatni właściciel majątku w Jaworzu - hr. Larisch - przeznaczył budynek na administrację hrabiowską i mieszkania dla swoich urzędników. Zamieszczony w urzędowym rejestrze zabytków rok powstania tego budynku „1920" wymaga sprostowania, gdyż budynek ten w niezmienionej postaci figuruje już jako sanatorium w widokówkach uzdrowiska Jaworze wydanych przed 1900 rokiem.

16. **Dawny hotel Simachowicza** - nr 82, dzisiejszy Urząd Gminy Jaworze - XIX w. ul. Zdrojowa.
17. **Altana w formie gloriety** na wzgórzu „Goruszka", mur. - ok. XVIII w. Do roku 2001 brak było jakichkolwiek dokumentów na temat okresu jej powstania. Były domniemania, że pochodzi ona z czasów napoleońskich. Latem 2002, podczas oględzin przedkonserwacyjnych, zauważono pod zadaszeniem na jednej z kolumn wyżłobiony rok 1798, co dowodzi, że ówczesny właściciel Jaworza - Arnold baron Saint-Genois wybudował ją w pięć lat po objęciu jaworzańskiego majątku.
18. **Kaplica w Jaworzu-Nałężu pw. św. Jana Nepomucena**, wybudowana przez Filipa Ludwika hrabiego Saint-Genois w 1829 r. W wyniku pożaru w 1910 r. spłonął dach i wieża. Ówczesny właściciel Jaworza - Henryk hr. Larisch-Mönnich odżegnał się od remontu, który był zapisany w dokumentach fundatora „po wsze czasy...", ale nie zalegalizowany urzędowo. Został on więc wykonany z datków mieszkańców. W 1963 r. kaplicę powiększono o drewnianą przybudówkę, a w 1991 roku przystąpiono do jej przebudowy, która trwa nadal, chociaż odbywają się już w niej regularnie niedzielne nabożeństwa.

Współczesne obiekty kulturowe

1. **Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego** wybudowany w 1931 r. Jaworze, jako pierwsza miejscowość na Śląsku Cieszyńskim, uczciła pomnikiem postać Marszałka. Inicjatorem budowy był Jan Boziewicz - zasłużony dla Jaworza i okolicy społecznik farmaceuta i właściciel tutejszej apteki . Monument został przez okupanta pozbawiony plakiety z podobizną Marszałka i godła. W okresie od 1960 do 1989 roku znajdowała się na nim podobizna gen. Karola Świerczewskiego. Z inicjatywy mieszkańca Józefa Tymona - po wielu zabiegach - dokonano w maju 1992 roku ponownego, bardzo uroczystego, odsłonięcia pomnika ku czci Marszałka. Pomnik znajduje się przy dzisiejszej ulicy o nazwie „Aleja Kościelna".

2. **Pomnik Ofiar Faszyzmu** w centrum Jaworza - powstał w 1946 r. z inicjatywy Związku b. Więźniów Politycznych. Figurują na nim nazwiska mieszkańców Jaworza i okolicy, którzy zginęli z rąk okupanta (61 ofiar).

3. **Obelisk upamiętniający poległych** na terenie Jaworza w walkach frontowych 184 żołnierzy radzieckich. Powstał w 1987 roku z inicjatywy prezesa Związku Kombatantów Polskich Mieczysława Dzięgielewskiego. Obiekt jest usytuowany w małym parku na rogu ulic Zdrojowej i Pałacowej.

4. **Amfiteatr** wybudowany w 1969 r. na tzw. „Oborze" z inicjatywy Józefa Kobieli - ówczesnego przewodniczącego Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Jaworzu. Budowa została sfinansowana przez Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Józefa Kluski w Bielsku-Białej. Obiekt nie jest zabytkiem, ale ze względu na spory potencjał kulturotwórczy jak i silną potrzebę społeczną posiadania miejsca dogodnego do organizowania różnorodnych imprez zasługuje na szczególną uwagę. Zlokalizowany jest w południowej części parku przy drodze prowadzącej z centrum Jaworza ulicą Wapienicką do Bielska. Widownia amfiteatru mieści 1500-1600 miejsc. Scena została w 2000 r. zmodernizowana. Amfiteatr jest miejscem takich stałych, wieloletnich imprez jak: „Jaworzański Wrzesień" - połączony z dożynkami, „Dni Holenderskie" - związane z trwającą od ponad 10 lat przyjaźnią pomiędzy Jaworzem a Klundert, Boże Ciało, oraz uroczystości jubileuszowe, jak np. 125-lecie OSP, 10-lecie reaktywowanej gminy Jaworze, różne imprezy sportowe i inne, które gromadzą liczną publiczność.

Ważniejsze obiekty publiczne na terenie Jaworza

1. **Szkoła Podstawowa w Jaworzu Dolnym im. Marii Dąbrowskiej** - wybudowana w 1937 r., rozbudowana przez Kopalnię „Ignacy" z Rydułtowych w 1963 roku. Położenie: ul. Szkolna nr 180.
2. **Gimnazjum im. gen. broni Stanisława Maczka w Jaworzu Średnim** - ul. Wapienicka 10, istniejące od 1999 r. w pomieszczeniach po byłej Szkole Podstawowej nr 3, która została wybudowana w 1963 r. jako szkoła „tysiąclatka". Znajduje się w nim założone w 1969 r. przez b. ucznia tej szkoły bosmana Erwina Pasternego bardzo cenne Muzeum Fauny i Flory Morskiej.
3. **Przedszkole nr 1** w Jaworzu Dolnym mieszczące się w budynku szkolnym.
4. **Przedszkole nr 2** w Jaworzu Średnim, ul. Wapienicka 74. Siedzibą jest stara szkoła podstawowa w Jaworzu Średnim wybudowana w 1910 roku.

5. **Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy** - ulokowany w zespole pałacowym Jaworze, ul. Pałacowa 1. Od 1946 do 1956 był tam Państwowy Dom Dziecka dla sierot powojennych. Po jego likwidacji władze centralne nie przychyliły się do wniosku gminy o przekazanie zabudowań na cele uzdrowiskowe i zadecydowały utworzyć tu Państwowy Młodzieżowy Zakład Wychowawczy, który z czasem zmienił swą nazwę na Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy.
6. **Gminna Biblioteka Publiczna** - zajmuje jedno duże pomieszczenie na parterze Urzędu Gminy Jaworze - posiada aktualnie 9715 tomów.
7. **Ośrodek Zdrowia** - wybudowany w 1969 roku przy ul. Leczniczej 272. Nie uwzględniono wniosków mieszkańców o budowę obszerniejszego obiektu. Zaproponowano gminie projekt jednego z najmniejszych tego typu obiektów, z równoczesnym zaznaczeniem: „ten, albo żaden". Nie było więc wyboru.
8. **Dom Strażaka** - wybudowany w czynie społecznym w 1967 r. z dużą salą zebrań i trzema boksami garażowymi. Położenie - ul. Zdrojowa 186.

9. **Urząd Pocztowy** - mieści się na północnych obrzeżach Jaworza - przy ulicy Cieszyńskiej 174 - w niewielkim oddaleniu od stacji kolejowej „Jaworze-Jasienica".
10. Na granicy z Jasienicą przy ul. Cieszyńskiej (już w Jaworzu Górnym) mieści się **Fabryka Mebli Giętych**. W roku 1908 wybudował w tym miejscu zakład drzewny niejaki Redlich. W 1921 r. hrabia Larisch zakład odkupił i wybudował Fabrykę Wyrobów Drzewnych, w której znalazły pracę dziesiątki mieszkańców Jaworza i okolicy.

Fabryka prosperowała bardzo dobrze. Po wojnie zmieniła nazwę na „Fabrykę Mebli Giętych", została rozbudowana i znalazła się w kompleksie czterech podobnych fabryk z dyrekcją przy Fabryce Mebli Giętych w Jasienicy (dawny „Mundus") ze szkodą dla Jaworza. W wyniku tego, że dyrekcja mieści się w Jasienicy, podatki z jaworzańskiej fabryki zasilają budżet gminy Jasienica. Fabryka jest od kilku lat dobrze prosperującą spółką.

11. **Filia Banku Spółdzielczego** z Jasienicy, ulokowana w centrum Jaworza w budynku prywatnym za sklepem „Klaudia" przy ul. Zdrojowej - urządzona nowocześnie.
12. Nowoczesna **restauracja „Ronald"** - w centrum Jaworza, która powstała w 1999 roku przy ul. Zdrojowej 533.

Życie towarzyskie w Jaworzu

Wraz z rozwojem wynalazków powodujących zmianę życia ludzkiego na coraz to lepsze i wygodniejsze, znaczącym zmianom ulegało życie towarzyskie społeczeństwa. Jak to kolejno przebiegało, wiemy wszyscy zarówno z nowin gazetowych, opisów książkowych, jak i z różnego rodzaju filmów fabularnych i popularno-naukowych. Do tych zmian ludzie przywykali w różny sposób, w zależności od umiejętności aktualnych „przywódców", mających dar przekazywania ludziom różnego rodzaju nowości. Oczywiste jest, że w każdym okresie i ustroju byli, są i będą zwolennicy i przeciwnicy wkraczających w nasze życie zmian. Wszelkie nowe kierunki zmian jedni chwalili i przyjmowali, a inni ganili i zwalczali.

W Jaworzu społeczeństwo już w XIX wieku było na wyższym poziomie, niż mieszkańcy innych miejscowości, a to dzięki założeniu tu uzdrowiska. Przybywający do niego z różnych stron kuracjusze byli w przeważającym zakresie ludźmi wykształconymi i postępowymi. Obcowanie z nimi rzutowało pozytywnie na rozwój świadomości mieszkańców, mimo woli naśladujących zachowanie przybyszów, z którymi kontakty były częste i bliskie. Mieszkańcy licznie, a nauczyciele prawie zawsze, uczestniczyli w organizowanych przez kuracjuszy odczytach, festynach, tombolach, balach, chórach, przedstawieniach, koncertach, dyskusjach na tematy patriotyczne i naukowe oraz w różnego rodzaju konkursach i to nie pozostało bez echa, a wręcz zapuściło tu solidne korzenie, dziesiątki lat powielane w tego typu działaniach. Podkreślała to w swoich artykułach pisarka Maria Dąbrowska, która wielokrotnie przyjeżdżała do Jaworza na kurację, a opisując swoje wrażenia, pisała m.in. o „oświeconym ludku Jaworza".

Lata biegły, uzdrowisko pod rządami nowego właściciela przestało istnieć od 1909 r., a ludzie coraz to bardziej łączyli się w grupy towarzyskie, działające w różnych kierunkach. Nie wszystkie były pozytywne, ale w przekroju można przyjąć, że pozostawiły po sobie wiele pozytywnych wartości, bardzo chętnie do dziś wspominanych. Wszystko to zawdzięczać trzeba ludziom, którzy, oprócz osób odpowiedzialnych, bezinteresownie poświęcali swój czas, aby mobilizować do tych działań rzesze chętnych. Pozostało wiele fotografii z licznych przedstawień, wycieczek, dożynek, wesel, festynów, zdjęć klasowych oraz żal, że nie zapisywano wówczas nazwisk osób czy miejsc sfotografowanych, a rudzicki poeta Juliusz Wątroba pisze w swojej wzruszającej poezji o dalekiej przeszłości, że „to było wczora..." - tak szybko upływa życie.

W tych działaniach ludzie nie dzielili się w wyznaniach religijnych na „my" i „wy" i to było i nadal jest cenne i rodzi po dziś dzień serdeczne przyjaźnie. Aby to wszystko opisać, nie starczyłoby jednej książki. Wspomnijmy jednak, jak to życie towarzyskie wygląda dziś, w dobie pewnego zamknięcia się w małych kręgach nowych znajomych, nie znających dawnego klimatu współżycia sąsiedzkiego, przemieszczania się w inne strony kraju, osiedlania się nowych jaworzan, z których część szybko zapuszcza korzenie, a część nie zamierza zbratać się z nową małą ojczyzną. Większość przemieszcza się samochodami, więc w publicznych środkach przejazdu coraz to mniej ludzi się zna. Wieloletni jaworzanin jest czasami przekonany, że wsiadł do niewłaściwego autobusu. Bronimy się przed tym, jak tylko to możliwe.

W tym zakresie mamy dużo do zawdzięczenia takim organizacjom i związkom jak Ochotnicza Straż Pożarna, Koła Gospodyń Wiejskich, Kółko Rolnicze, Towarzystwo Miłośników Jaworza i wyłoniona z niego Społeczna Rada Ochrony i Odnowy Zabytków, Polskie Towarzystwo Ewangelickie, Akcja Katolicka, Koło Rencistów i Emerytów, Stowarzyszenie „Nasze Jaworze", gazety lokalne świeckie i parafialne, zespoły amatorskie, zespoły muzyczne, zespoły taneczne. Te organizacje i związki były i są niezmordowane w działaniach dotyczących przyjaznego łączenia ludzi, aby nam się w naszej małej ojczyźnie lepiej żyło, a równocześnie zachowało w pamięci czasy, które minęły. Ileż dzięki nim przeżyliśmy miłych spotkań, przedstawień, wycieczek krajowych i zagranicznych, ognisk, koncertów itp.

Najważniejszą imprezą Jaworza jest bezsprzecznie „Jaworzański Wrzesień". Organizatorem jest Urząd Gminy Jaworze. W roku

2009 odbył się on już po raz dwudziesty trzeci. Po raz pierwszy miał miejsce w 1986 r. w amfiteatrze. Wówczas to postanowiono organizować go od 1987 r. rokrocznie jako imprezę stałą upamiętniającą 700-lecie Jaworza. Jest to impreza dwudniowa w pierwszą sobotę i niedzielę września, połączona z dożynkami, nabożeństwem ekumenicznym, występami różnych zespołów, zawodami różnych dyscyplin sportowych, wystawami różnych artystów, degustacją wyrobów grillowych, słodkich i innych, z różnymi atrakcjami dla dzieci i wiele, wiele innych. Impreza cieszy się wielkim wzięciem nie tylko jaworzan, ale również osób z bliższej i dalszej okolicy.

Jaworzański Wrzesień jest zawsze udany i pełen niespodzianek. Poza Jaworzańskim Wrześniem przez cały rok odbywają się w amfiteatrze różne imprezy, które cieszą się dużym powodzeniem. Na przestrzeni 22 lat gościło na scenach amfiteatru nieskończenie wiele gorąco oklaskiwanych zespołów krajowych i zagranicznych, które pozostawiły trwałe wspomnienia.

BYĆ DOBRYM JAK CHLEB

BYĆ DOBRYM JAK CHLEB
ADAM CHMIELOWSKI ALBERT
DOŻYNK
2008

DOŻYNKI 2006
ZETOR 7340

XXII JAWORZAŃSKI WRZESIEŃ
BYĆ DOBRYM JAK CHLEB
DOŻYNKI
2008

EU
Phare

EU
Phare

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW
JAWORZA

XXII JAWORZAŃSKI WRZESIEŃ

Towarzystwo Miłośników Jaworza, założone w 1984 r. pod nazwą Towarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzańskiej, to druga organizacja, której lista osiągnięć jest bardzo długa. Wszyscy kolejni prezesi wraz z aktywnymi członkami zarządu zapisali się trwale w rozwoju Jaworza w wielu jego dziedzinach. Są to: inż. Mieczysław Dzięgielewski, dr inż. arch. Jacek Rybarkiewicz (autor Przewodnika po Jaworzu), Marian Rapacz, Jerzy Kukla i dr Adam Kwieciński razem z wiceprezesem Ryszardem Stanclikiem, autorem pięknego albumu „Jaworze w starej pocztówce". Dzięki Towarzystwu jego członkowie i zainteresowani mieszkańcy spotykają się co miesiąc w Galerii pod Groniem i w drugiej nowszej i większej chacie o nazwie „Gościniec szumny" na tak zwanych posiadach, gdzie mają możność uczestniczyć w wystawach różnych artystów i spotkaniach z ciekawymi ludźmi z Jaworza oraz bliższych i dalszych okolic, którzy dzielą się ze słuchaczami swoją wiedzą oraz wrażeniami z dalekich podróży, a także w innego rodzaju organizowanych tam imprezach.

Wszystkie wymienione wcześniej organizacje mogą poszczycić się, jeżeli chodzi o ich społeczną działalność, dużymi osiągnięciami. Aktualnymi ich „przywódcami" są:

- Czesław Malchar - Ochotnicza Straż Pożarna,
- Danuta Mynarska - Koło Gospodyń Wiejskich Jaworze Dolne,
- Irena Mikler - Koło Gospodyń Wiejskich Jaworze Średnie,
- Krzysztof Flasza - Akcja Katolicka,
- Leopold Kłoda - Polskie Towarzystwo Ewangelickie,
- Ruta Janik - Ewangelicki Chór Kościelny,
- Bolesław Rabaszowski - Społeczna Rada Ochrony i Odnowy Zabytków,
- Józef Mikler - Kółko Rolnicze,
- Krystyna Plaza-Popielas - Klub Emerytów i Rencistów,
- Danuta Pawlus - Zespół Regionalny Jaworze,
- Antoni Kruczek - Zespół Muzyczny „Starzy Przyjaciele",
- Piotr Filipkowski - Gazeta Lokalna „Echo Jaworza",
- ks. Andrzej Krzykowski - Ewangelicka Gazetka Parafialna „Z życia i wiary",
- Krystyna Gutan - Katolicka Gazetka Parafialna „Opatrzność",
- Zygmunt Podkówka - Stowarzyszenie „Nasze Jaworze".

Prawie wszystkie te organizacje prowadzą kroniki swojej działalności, które stanowią opasłe tomy, jako że niektóre z nich mają za sobą wieloletnią działalność organizacyjną, np. OSP - 135 lat, Ewangelicki Chór Kościelny - 96 lat, Koło Gospodyń Wiejskich Jaworze Dolne - 45 lat oraz reaktywowany Zespół Regionalny Jaworze.

Dobrze, że znajdują się wciąż ludzie, którzy przejmują pałeczkę do dalszych działań w tych organizacjach. Bez ich poświęcenia Jaworze na pewno wiele by straciło.

Poza wyżej opisaną działalnością znajdują się w Jaworzu obiekty, do których należą:

1. Założona przed ponad 30. laty przez małżonków Ewę i Krzysztofa Czaderów domowa galeria autorska rzeźby, malarstwa i bogatych zbiorów spreparowanych motyli i chrząszczy, wykopanych na własnym polu znalezisk, będącym zarejestrowanym stanowiskiem archeologicznym nr 8. Zbiory cieszą się dużym zainteresowaniem i dwukrotnie już gościły w tej galerii ekipy I i III programu TVP. Część tych zbiorów bywa także prezentowana na różnych spotkaniach zbiorowych w Jaworzu i okolicy.
2. Skansen narzędzi rolniczych i sprzętu gospodarskiego, założony w 1995 r. przez Zygmunta Podkówkę, u którego serwowane jest także jadło regionalne, ma również wielu zwolenników.

3. Wspomniane już wyżej chaty „Galeria pod Groniem” (mniejsza z roku 1999) i „Gościniec szumny” (większa wybudowana w roku 2004), znajdujące się w gospodarstwie agroturystycznym Ireny i Pawła Steklów, cieszą się wielką popularnością. Odbywają się tam rozliczne spotkania typu posiad

regionalnych, wystaw różnych twórców, malarzy, rzeźbiarzy fotografików, folklorystów, podróżników, gawędziarzy, zespołów muzycznych, a także wesela, jubileuszowe spotkania rodzinne, szkolne, koleżeńskie i organizacji społecznych, zimą kuligi, sanny i potańcówki. W gospodarstwie są konie udostępniane do spacerowej jazdy konnej po okolicy.

4. Cennym obiektem kultury jest również założona w maju 2008 r. przez Urząd Gminy „Galeria przy Zdrojowej", przystosowana do prezentowania różnotematycznych tablic ilustrowanych, wystaw, prelekcji, spotkań dyskusyjnych, ciesząca się dużą popularnością. Istnieje możliwość wystawiania tam swoich małych hobbystycznych zbiorów, obrazów czy robótek ręcznych.

5. Centrum Inicjatyw Lokalnych (w dawnej agronomówce) jest miejscem spotkań mieszkańców gminy Jaworze zgodnie z potrzebami lokalnej społeczności oraz miejscem spotkań Kół Gospodyń Wiejskich, Koła Emerytów i Rencistów oraz zespołów muzycznych.

Miejsca pamięci w Jaworzu

Urząd Gminy zinwentaryzował w 1998 r. miejsca pamięci znajdujące się na terenie Jaworza. W ewidencji znalazły się poniższe obiekty:

- Pomnik marszałka Piłsudskiego - Aleja Kościelna.
- Pomnik Ofiar Faszyzmu - centrum Jaworza.
- Obelisk upamiętniający poległych na terenie Jaworza 184 żołnierzy radzieckich - róg ulic Zdrojowej i Pałacowej.
- Obelisk upamiętniający 550. rocznicę Grunwaldu - ul. Cisowa przed kaplicą.
- Dwa obeliski - amfory na dziedzińcu pałacowym XIX w. - ul. Pałacowa.
- Dwie figury puttów z herbami b. właścicieli Jaworza XVIII w. - ul. Pałacowa.
- Kolumna kanelowana w parku pałacowym XIX w. - ul. Pałacowa.
- Tablica patrona Szkoły Podstawowej w Jaworzu Dolnym Marii Dąbrowskiej - ul. Szkolna 180.
- Tablica katyńska w powyższej szkole upamiętniająca 4 nauczycieli tejże szkoły, którzy zginęli w Katyniu i w obozach koncentracyjnych.
- Tablica fundacyjna szkoły TYSIĄCLATKI w Jaworzu Średnim 10 - w dzisiejszym Gimnazjum.
- Tablica patrona szkoły nr 3 w Jaworzu Średnim - od 1999 r. Gimnazjum im. gen. Stanisława Maczka - ul. Wapienicka 10.
- Obelisk i płyty nagrobne byłych właścicieli Jaworza - XVII-XX w. - północno-zachodnia część cmentarza katolickiego przy ul. Aleja Kościelna.
- Tablica fundacyjna kościoła rzymsko-katolickiego z 1804 r. - ul. Aleja Kościelna.

- Tablica upamiętniająca stulecie powyższego kościoła.
- Tablica z 1903 r. upamiętniająca w tymże kościele 10-lecie duszpasterstwa proboszcza Franciszka Zubera.
- Tablice upamiętniające poległych katolików w I wojnie światowej, ufundowane przez parafian w 1925 r. - ul. Aleja Kościelna.
- Krzyż upamiętniający pierwszy kościół katolicki w Jaworzu na środku cmentarza - ul. Aleja Kościelna.
- Dwie tablice upamiętniające ofiary II wojny światowej - przy figurze Chrystusa na nowym cmentarzu katolickim - ul. Aleja Kościelna.
- Portrety baronów Laszowskich - fundatorów kościoła ewangelickiego w kancelarii Parafii Ewangelicko-Augsburskiej - ul. Plac Kościelny 25.
- Nagrobek zasłużonych dla Jaworza Zygmunta i Jerzego Czopów - na cmentarzu ewangelickim - ul. Plac Kościelny.

- Krzyż kamienny upamiętniający założenie cmentarza ewangelickiego w 1880 r. - na środku cmentarza - ul. Plac Kościelny.
- Krzyż marmurowy na cmentarzu ewangelickim upamiętniający niszczenie reliktów przeszłości - na zachodniej części cmentarza ewangelickiego - odnowiony w 2002 r. - ul. Plac Kościelny.
- Portret pierwszego polskiego aptekarza i wielce zasłużonego dla Jaworza działacza Jana Boziewicza - w aptece przy ul. Szkolnej 97.
- Legendarna glorieta na wzgórzu Goruszka - w kierunku ul. Szkolnej.
- Głaz na Błatni z 1921 r, upamiętniający nagłą śmierć turysty H. Richtera, który zmarł w połowie drogi prowadzącej na Błatnią.
- „Doczesne szczątki" - odpowiednik grobu nieznanego żołnierza - na nowej części cmentarza katolickiego obok tablic upamiętniających ofiary II wojny światowej.
- Kościół Leśny na Polanie na zboczu Wysokiego z okresu kontrreformacji. Do tego miejsca prowadzą trzy szlaki turystyczne.

- Narzutowy głaz skalny z okresu polodowcowego przy Domu Strażaka - upamiętniający budowniczych remizy strażackiej - ul. Zdrojowa 186.
- Dąb posadzony w 1966 r. przez członków OSP Jaworze - upamiętniający Tysiąclecie Państwa Polskiego - ul. Zdrojowa 186.

Podziękowanie

Patrząc z perspektywy tych dziesiątek lat, które poświęciłam, jako wieloletni pracownik Urzędu Gminy i bibliotekarz, rejestracji historii Jaworza, zdaję sobie sprawę z tego, że „apetyt rośnie w miarę jedzenia": „im więcej wiedziałam, tym mniej wiedziałam" i tym większe powstawały wątpliwości przy próbach jej chronologicznego powiązania.

Moje dochodzenie „po nitce do kłębka" było możliwe tylko dzięki bardzo życzliwym instytucjom i ludziom, na terenie Śląska Cieszyńskiego, w Polsce, w Czechach oraz Austrii.

To właśnie im chciałam głównie podziękować za czas, który poświęcili dla mnie i pomogli mi swoją wiedzą rozszyfrować i właściwie udokumentować każdą informację, którą w tej książce przedstawiam i opisuję. W pierwszej kolejności słowa podziękowania kieruję do każdej kolejnej władzy i administracji lokalnej Jaworza, począwszy od pierwszych lat powojennych, która popierała moją działalność w tym zakresie. Wiedzę historyczną o Jaworzu weryfikowałam i uzupełniałam w oparciu o źródła w następujących instytucjach:

1. Katolicki Urząd Parafialny w Jaworzu.
2. Ewangelicki Urząd Parafialny w Jaworzu.
3. Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie.
4. Archiwum Państwowe w Cieszynie.
5. Książnica Cieszyńska w Cieszynie.
6. Sąd Rejonowy w Cieszynie.
7. Muzeum im. G. Morcinka w Skoczowie.
8. Archiwum Państwowe w Bielsku-Białej.
9. Muzeum Okręgowe w Bielsku-Białej.
10. Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej.
11. Archiwum Państwowe w Opawie w Czechach.
12. Archiwum Państwowe w Wiedniu.
13. Biblioteka Narodowa w Warszawie.
14. Biblioteka Śląska w Katowicach.
15. Muzeum Portretów w Wiedniu.
16. Jan Broda - bibliofil i kronikarz w Skoczowie.
17. Zofia Rydel z Będzina - cenne wspomnienia o międzywojennym Jaworzu.
18. Rollettmuseum w Baden pod Wiedniem.
19. Maria del Pilar Keuschnig, potomkini rodu Saint-Genois, Salzburg - Austria.
20. Rudolf Kwisda, potomek generalnego inspektora uzdrowiska Jaworza, Salzburg - Austria.
21. Diana Foigt-Firon, potomkini rodu Saint-Genois, Wiedeń.
22. Muzeum z życia szlachty polskiej, Koszuty (Środa Wielkopolska) - Z życia potomków Saint-Genois: Małachowskich i Rekowskich.
23. Franciszka Rekowska-Kenney - USA - z gałęzi drzewa genealogicznego Saint-Genois.
24. Wspomnienia jaworzan.
25. Ks. Radca Ryszard Janik, proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Jaworzu - zbiory własne.
26. Karol Jaworski - zbiory własne.
27. Karol Stanclik - zbiory własne.
28. Rudolf Dominik - zbiory własne.

Zdaję sobie również sprawę z tego, że wobec ogromu wiadomości, które na przestrzeni wielu lat zebrałam, nie sposób móc wszystko przelać na papier. Są to wielkie skróty, które często sprawiały mi kłopoty, jak to najlepiej ująć, żeby były jak najbardziej czytelne. Wiem też, że przy tego typu „operacjach" mogło mi niejedno umknąć, więc z góry proszę o wyrozumiałość.

Przy opracowywaniu tej historii skupiłam się głównie na zbieraniu materiałów dotyczących przeszłości, a wyrywkowo także na teraźniejszości, która przecież upamiętniana jest w naszej cennej, interesującej gazecie lokalnej „Echo Jaworza", w powstaniu, której w roku 1991 brałam udział. Pamiętam dokładnie nasze pierwsze kroki. Jakże wiele się od tego okresu zmieniło, chociaż przeminęło od tego czasu dopiero 19 lat.

Po latach systematycznej pracy w ręce mieszkańców Jaworza przekazuję publikację, która jest owocem moich wieloletnich systematycznych badań. Znajdźcie w niej to co stanowi o niepowtarzalnej wartości tej ziemi - urokliwego Jaworza - którego piękno i wartości wypełniły moją większą część życia. To tu przyszło mi odkrywać tajmnice, ciekawostki historyczne i kulturowe Jaworza i doświadczać ciągłej radości z każdej rozwiązanej zagadki.

Lata poszukiwań materiałów historycznych (2002 - 2008) wzbogaciły nasze zbiory o przekazane nam przez zapoznanych po-

tomków cennego archiwum rodu Saint-Genois d'Anneaucourt, zawierającego z okresu ponad 500 lat 99 jednostek archiwalnych obejmujących 8200 stron dokumentów genealogicznych, majątkowych, prawnych, administracyjnych i osobistych tegoż rodu z cennymi pergaminami włącznie. Wszystko to zostało w 2005 r. zdeponowane w Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Po odpowiednich zabiegach odbyły się w latach 2007 i 2008 dwie ekspozycje tych skarbów, które będą co pewien czas eksponowane. Potomkinie, które w 2005 r. odwiedziły Jaworze, zauroczone utrzymaniem pamiątek po ich przodkach uznały, że archiwum to powinno znaleźć się w miejscu, gdzie znajdują się ich prochy, otoczone szacunkiem.

Na koniec pragnę podziękować Wójtowi Gminy Panu Zdzisławowi Bylokowi za podjęte działania w celu wydania materiału o Jaworzu i wszystkim osobom, które podjęły się trudu napisania projektu. Całość prac przy kształcie tej publikacji wykonał Józef Czader. Dziękuję mu za cierpliwość i wielką rzetelność w przygotowaniu tej pracy. Był dla mnie wielkim wsparciem przy jej redagowaniu. To dzięki jego pomocy możemy w tej publikacji zobaczyć niepowtarzalne zdjęcia Jaworza. Nie byłaby ona możliwa także bez duchowej, merytorycznej pomocy wiceprzewodniczącego Towarzystwa Miłośników Jaworza Ryszarda Stanclika, któremu zawdzięczam także możliwość skorzystania z jego pięknych i bogatych zbiorów fotograficznych i docierania wspólnie do wyżej wymienionych urzędów i instytucji, zarówno w kraju jak i za granicą.

Szczególne podziękowanie składam Małgorzacie Kiereś za merytoryczne i redakcyjne wskazówki, które wydatnie pomogły w przygotowaniu książki do druku.

Z nadzieją na dobrą lekturę

Jadwiga Roik

Bibliografia

1. Archiwa Państwowe: Bielsko-Biała, Cieszyn, Opawa (Czechy), Wiedeń 2001-2009.
2. Archiwum rodowe niegdysiejszych właścicieli dóbr jaworzańskich przekazane przez potomków gminie Jaworze i Muzeum Śląska Cieszyńskiego w 2005 r.
3. Artykuł z Tygodnika ilustrowanego „Jaworze na Szląsku austriackim", t . III, nr 77, Warszawa 1888.
4. Artykuły o Jaworzu z lokalnego miesięcznika „Echa Jaworza", 1991-2009.
5. Broda Jan, „Dzieje szkolnictwa w Jaworzu", maszynopis, Skoczów 1984.
6. Broda Jan, „Siedem wieków Jaworza", „Podbeskidzie", Bielsko-Biała 1984.
7. Broda Jan, Przyczynek do monografii szkolnictwa w Jaworzu, Skoczów 1985.
8. Chorąży Bogusław, Protokół zakończenia prac wykopaliskowych przeprowadzonych na stanowisku „Jaworze-Zamczysko", nr 12, Jaworze 1990.
9. Chorąży Bożena i Bogusław, Badania archeologiczne na stanowisku (Jaworze „Młyńska Kępa") w 1994 r., Muzeum Okręgowe w Bielsku-Białej, Bielsko-Bialskie Studia Muzealne II, Bielsko-Biała 1995.
10. Dąbrowska Maria, „Z letnisk i uzdrowisk" Kurier Warszawski nr 228, Warszawa 1930.
11. Dąbrowska Maria, „Jaworze" Tygodnik Ilustrowany, Warszawa z 5.9.1927 r.
12. Dominik Rudolf - historyk, maszynopis opracowań własnych, Bielsko-Biała 2001.
13. Foltyn Eugeniusz, Uwagi o osadnictwie kultur z ostrzami liściowatymi na północ od łuku Karpat. „Przegląd Archeologiczny" t. 51, Katowice 2003, (stanowisko archeologiczne nr 8 na terenie gospodarstwa rolnego rodziny Czaderów w Jaworzu - odkrycie jednej z najstarszych osad archeologicznych na tym terenie).
14. Gawełek Franciszek, „Kilka słów o mieszkańcach Jaworza na Śląsku", Lwów, nakładem Towarzystwa Ludoznawczego 1909.
15. Gawłowski Piotr, Projekt merytoryczny ścieżki dydaktycznej III, prowadzącej doliną Pelchrimki, Jaworze 2005.
16. Gawłowski Piotr, Projekt merytoryczny przystanku informacyjno-dydaktycznego „JAWORZE-NAŁĘŻE", Jaworze 2005.

17. Gawłowski Piotr, Rybarkiewicz Jacek, Przywrócenie dawnej funkcji obiektu zabytkowego poprzez budowę systemu informacji turystycznej na przykładzie zabytkowego parku zdrojowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Jaworzu, Jaworze 2001.

18. Gawłowski Piotr, Beskid Śląski. Przewodnik dla turystów kwalifikowanych. Maszynopis, Jaworze 1989.

19. Górski Xawery dr, lekarz zakładowy w Szczawnicy, „Polski Przewodnik po Zdrojowiskach", Kraków 1904 (17 str. o Jaworzu z ilustracjami).

20. Grocholscy P. i W., „Jaworzański skrawek Podbeskidzia", maszynopis na 700-lecie, Jaworze 1987.

21. Grocholski Wojciech, „Geologia okolicy Jaworza", maszynopis, Jaworze 1963.

22. Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej. Biuro „C", Wydawca „Retro", Lublin 1993.

23. Janik Ryszard, proboszcz ewangelicki, materiały ze zbiorów własnych, Jaworze 2001.

24. Kalendarz Beskidzki - roczniki 1960-2008 r., Bielsko-Biała.

25. Kaufmann Michael Braumüller's Badebibliothek Nr. 80. Curort Ernsdorf in Oesterreichisch Schlesien von Dr. Michael Kaufmann, Gräfl. Saint Genois'scher Guts-u. Curarzt. Wien, 1877. Wilhelm Braumüller. K. K. Hof und Universitätsbuchhändler.

26. Kisielewski Stefan (pseud. „Kisiel"), „Wspomnienia z pobytu w Jaworzu", Tygodnik Powszechny R. XVIII, nr 35, str. 6, Kraków.

27. Kneifel Reginald, Topografia cesarsko-królewskiego Śląska, traktująca o właściwościach i stanie tej części Cesarstwa w ogóle, a w szczególności w Księstwie Cieszyńskim i Księstwie Bielskim, a także o wolnych, mniejszych wielkopańskich posiadłościach...", Brno 1804.

28. Kobiela Józef, „Zamek w Jaworzu", Kalendarz Beskidzki, Bielsko-Biała 1972.

29. Kocych-Imielska Maria, „Jaworze Wincentego Pola", Kalendarz Beskidzki, Bielsko-Biała 1981.

30. Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956, Wyd. Instytut Pamięci Narodowej, Słownik Biograficzny, Warszawa 2002.

31. Kronika Kościoła Rzymskokatolickiego pod Wezwaniem Opatrzności Bożej, założona w 1911 r. przez proboszcza ks. Józefa Hanzlika, Jaworze 2001.

32. Kronika Szkoły Powszechnej w Jaworzu Dolnym, założona w 1902 r., Jaworze 1975.

33. Kroniki powojenne szkół podstawowych w Jaworzu Dolnym i Średnim, Jaworze 1999.

34. Krótka analiza historyczna Jaworza, maszynopis z Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Bielsku-Białej, 1988.

35. Krzyszpień Jan, Nauczyciele Szkoły Powszechnej w Jaworzu Dolnym, Jaworze 1993.

36. Książnica Beskidzka, materiały dotyczące Jaworza, Bielsko-Biała 2002-2008.

37. Książnica Cieszyńska, materiały dotyczące Jaworza, Cieszyn 1999-2008.

38. Księgi metrykalne katolickiego i ewangelickiego kościoła, Jaworze 1950-2009.

39. Kuhn Walter, Geschichte der deutschen Sprachinsel Bielitz (Schlesien) - Salzburg (Austria) 1981.

40. Kurkowska B., „Analiza fizyczna i chemiczna wody z odwiertu JG-2 w Jaworzu - 1988, Balneoprojekt, Warszawa, s. 3.

41. Kwisda Carl, Drzewo genealogiczne rodziny generalnego inspektora uzdrowiska Jaworza Edwarda Kwisdy, którego przodkowie wywodzili się z Kęt, maszynopis, Salzburg (Austria) 2003.

42. Londzin Józef, Kościoły drewniane na Śląsku Cieszyńskim (Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku z 1931 r., Jaworze, s. 129-134.

43. Łuczkiewicz Henryk, „Jaworze", Kłosy, t. XIII, nr 317, Warszawa 1871.

44. Materiały z Muzeum Portretów przy Bibliotece Narodowej w Wiedniu.

45. Muzea: w Cieszynie, w Bielsku-Białej, w Skoczowie, w Rollettmuseum w Baden pod Wiedniem - w Muzeum Portretów przy Bibliotece Narodowej w Wiedniu - materiały dotyczące Jaworza, Cieszyn 2002-2009.

46. Niesyt Robert, „Z dziejów Jaworza" - Kalendarz Beskidzki, Bielsko-Biała 1985.

47. Österreichische Bäder, Brunnen und Curorte, Wasser - und Molkheilanstalten, s. 306-307, Wien (Austria) 1890.

48. Osyra Tadeusz - kustosz Muzeum Ziemi Średzkiej, Dwór w Koszutach - informacje dotyczące potomków właścicieli dóbr jaworzańskich, 2006-2008.

49. Pol Wincenty, „Z Jaworza", Kłosy, t. XI, nr 266, Warszawa 1870.

50. Rejduch-Samkowska I., „Katalog zabytków sztuki w Polsce", t. 6, woj. katowickie, zeszyt nr 2, powiat bielski, 1967.

51. Roik Jadwiga, Powojenne Jaworze, maszynopis z akt archiwalnych i notatek bieżących, Jaworze 1972.

52. Rybarkiewicz Jacek, Gawłowski Piotr, „Przewodnik po Jaworzu", wyd. Urząd Gminy i Towarzystwo Miłośników Ziemi Jaworzańskiej 1992.

53. Rydel Zofia, Cenne wspomnienia o międzywojennym Jaworzu, Będzin 2004.

54. Sąd Rejonowy w Cieszynie, dokumenty z rejestrów dotyczące Jaworza, Cieszyn 2002.

55. Skobel Franciszek dr, „Jaworze w roku 1871 r.", Drukarnia UJ, Kraków 1872.

56. Smoleński St., „Jaworze koło Bielska", Tygodnik Powszechny nr 46, Kraków 1882.

57. Sosna Władysław, „Śląsk Cieszyński. Środowisko naturalne. Zarys dziejów", Cieszyn - Macierz Ziemi Cieszyńskiej 2001.

58. Stangel Krystian, Strategia Rozwoju Gminy Jaworze, Gliwice 2001.

59. Terlitza Viktor, Heimatkunde des Politischen - und Schulbezirkes Bielitz (Land) 1880-1892.

60. Wołąkiewicz Zbigniew, „Zabytkowy park przypałacowy", fragment pracy dyplomowej „Walory turystyczne i przyrodolecznicze Jaworza na Pogórzu Śląskim", 1993.

61. Wspomnienia jaworzan, oprawiony maszynopis, Jaworze 1964.

62. Wyciąg z kroniki Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, Jaworze 2003.

63. Zarząd Główny Macierzy Ziemi Cieszyńskiej - Śląsk Cieszyński, Cieszyn 2001.

Widok z wieży kościoła ewangelickiego na podleśne tereny ukazuje ich postępującą zabudowę. Wystarczy porównać ten obraz ze zdjęciami sprzed paru lat.

Fragment ulicy Zdrojowej z widokiem na wzgórze Młyńska Kępa z górującymi nad nią Cyberniokiem i Szyndzielnią, na której zimą migoce światło oświetlonej nartostrady.

Widok z podnóża góry Borowiny na północ pozwala na zobaczenie części Jaworza, obejmującej równocześnie obydwa kościoły. W oddali widoczny jest m.in. kościół ewangelicki w Międzyrzeczu.

Życiowa decyzja

Nie sposób wyzbyć się własnej kultury. Jest ona zapisana w naszym systemie nerwowym i określa nasz sposób postrzegania świata.

E.T.Hall- „Ukryty wymiar"

Każda forma edukacji regionalnej na rzecz obrony dziedzictwa kulturowego jest rzeczą godną podziwu. Pierwsze publikowane wzmianki o regionalnych osobliwościach kultury, historii lokalnych cieszyńskich miejscowości to wynik penetracji pasjonatów, księży, podróżników, nauczycieli, którym wówczas przyświecał cel ratowania zabytków rodzimej tradycji. Dzisiaj są ważnym i znakomitym źródłem i podstawą regionalnych badań. W działania na rzecz idei dokumentowania osobliwości rodzimych wartości w pełni wpisuje się życiowa decyzja Jadwigi Roik, której gromadzony na przestrzeni lat materiał o Jaworzu, kurorcie, i uzdrowisku dziś stanowi ponadczasową wartość.

Jadwiga Roik, dostojna, uśmiechnięta elegancka Pani z Jaworza, świadoma procesu przemijania podejmuje się jakże zwykłej i prostej pracy, a jednocześnie ważnej i potrzebnej, dokumentowania ziemi, na której przyszło jej żyć. Nie patrząc na utrwalane stereotypy czy jestem stela czy nie wybiera drogę swojego życia, której w sposób jednoznaczny nadaje sens dokumentalistki, badaczki lokalnej przeszłości i teraźniejszości Jaworza.

Osobiście poznałam Jadwigę Roik kilkanaście lat temu podczas wręczania Lauru Srebrnej Cieszynianki w Cieszynie, a następnie podczas jednej z wielu moich prelekcji tym razem w gospodarstwie agroturystycznym u Państwa Steklów w Jaworzu. Pewnego dnia odebrałam telefon od Pani Jadzi z prośbą o zapoznanie się z jej materiałami i ewentualnie służenie pomocą merytoryczną przy książce, którą przygotowuje do druku. I tak się zaczęła moja przygoda z Panią Jadzią Roik. Zobaczyłam ją w świetle zgromadzonego w ogromnej ilości materiału dokumentującego historię jednej z cieszyńskich miejscowości - Jaworza. Materiał ten gromadzony przez Jadwigę Roik na przestrzeni dziesiątków lat to bez wątpienia wielki jego atut. Ponadto upartość w dążeniu do poszukiwania odpowiedzi na każde stawiane pytanie dotyczące przeszłości Jaworza pomogło autorce w dojściu do pierwszego udokumentowania rodu Laszowskich i Saint-Genois. Odkrycie dla Jaworza tej dawnej pięknej, bogatej historii stało się oczkiem w głowie Jadwigi Roik, która konsekwentnie wykorzystując różnego rodzaju instytucje, stowarzyszenia organizuje całą siatkę przyjaciół, znajomych, którzy pomagają jej w zrealizowaniu wyznaczonego celu. Praca nad odkrywaniem wartości jaworzańskiej przeszłości zaczyna się konkretyzować w postaci rewitalizacji części cmentarza i nagrobków członków tutejszych rodów. Dzięki znajomości w piśmie i mowie języka niemieckiego autorka rozpoczyna na szeroką skalę korespondencję z potomkami tychże rodów, co przynosi wyraźne efekty. Nawiązana współpraca prowadzi do ciągłego uzupełniania historii Jaworza, w której Jadwiga Roik jest tutejszą prekursorką. Zgromadzony materiał faktograficzny z życia dawnego uzdrowiska, urzędu, szkół, stowarzyszeń jest dokumentem jedynym w sobie. Uzupełniony archiwalnymi zdjęciami, rezultatami odkryć historycznych wraz z ogromną pasją, która pomagała autorce pisać tę publikację powoduje, że mamy oto opracowanie, które jest źródłem czasu, źródłem dziejów jednego przecież z najważniejszych uzdrowisk na Śląsku Austriackim. Otrzymujemy kolejną publikację chciałoby się powiedzieć o zapachu Ziemi Cieszyńskiej, która pachnie bogactwem różnorodności kulturowej, wyznaniowej historycznej czy geograficznej. Razem zapach tej ziemi to tutejsze kwiaty, ludzie, obyczaje, nawyki, przyzwyczajenia, poczucie dumy i odwiecznego podkreślania, że jesteśmy stela, choć nie zawsze jego treść dobrze rozumiemy. Autorka ciągle poszukuje i otwiera kolejne nieznane aspekty tutejszego ojcowskiego domu. Sprawia jej to ogromną radość.

Bez wątpienia książka Jadwigi Roik powinna zostać wpisana na listę obowiązkowych lektur dla mieszkańców Jaworza. Mimo, że napisana została faktograficznym językiem to nie sposób zauważyć faktu, że zawiera i te elementy, które pokazują piękno tutejszej przyrody, historii i jej ludzi. Stanowi zatem ważną kulturowo-historyczną refleksję o rodzimej

ziemi. Abyśmy mogli je poznać i zobaczyć autorka proponuje nam spacer po jaworzańskiej ziemi. Tu przecież dla Pani Jadwigi wszystko jest najpiękniejsze - od niezapominajek po pola usłane pachnącymi kwiatami, a łąki i miedze macierzanką czy rumiankiem. Tu, ugory, polne dróżki, przydrożne kapliczki, wiekowe buki i dęby mówią i dziś o losie człowieka, a w szumie konarów możemy usłyszeć niejedną historię, która będzie trwać, gdy ją zapiszemy, gdy o niej opowiemy. I takiej zasady trzyma się autorka. Wie przecież, że z ojcowskiego domu wywodzi się nakaz dochowania wierności własnej tradycji, świadomość swej tożsamości i duma z niej. Z nim wiąże się poczucie bezpieczeństwa, obowiązek szacunku wobec ludzi - i tych współczesnych, i całych pokoleń żyjących tu wcześniej. To przecież ważne, aby umieć zatrzymać się i ogarnąć spojrzeniem otoczenie żyjących tu ludzi: z ich historią, kulturą, światem wartości. Tu, wśród szumiących dębów i buków od wieków żyje zróżnicowana religijnie i kulturowo wspólnota, której skomplikowana historia świadczy o bogactwie ojcowskiego domu. Zajrzyjcie do jej środka i odkrywajcie skarby. Są Wasze mieszkańcy Jaworza - mówi autorka tego dzieła, które przecież tyle lat tworzyła dla Was mieszkańcy Jaworza. To z ojcowskiego domu wywodzi się nakaz dochowania wierności własnej tradycji, świadomość swej tożsamości i duma z niej. Z nim wiąże się poczucie bezpieczeństwa, obowiązek szacunku wobec ludzi - i tych współczesnych, i całych pokoleń żyjących tu wcześniej. W świadomości urodzonego tu człowieka, potomka któregoś z zasiedziałych rodów jaworzańskich, ojcowski dom pozostaje trwałą wartością. Wśród wielu treści, które w sobie łączy jest przywiązanie do tradycji i religii, słowa porannej modlitwy przed pracowitym dniem, doświadczenie cudów tutejszej natury, refleksja o przemijaniu i czasie spokojnie liczonym wschodami i zachodami słońca, porami roku. Ma w nim swoje miejsce rodzinny album z fotografiami, wspomnienie komunii, konfirmacji, kolegów ze szkolnej ławy czy święta żniw.

W pojęcie domu ojców na stałe wpisane jest też wszystko to, co przez kilkadziesiąt lat starała się piórem zatrzymać Jadwiga Roik - kochająca to miejsce, w którym przyszło jej żyć.

Małgorzata Kiereś

Jaworze jako gmina należąca do obszaru pogranicza polsko-czeskiego

Tereny przygraniczne cechuje nagromadzenie problemów ekologicznych, demograficznych i osadniczych. Szczególne możliwości rozwojowe tego terenu wynikają z bogactwa przyrodniczego i krajobrazowego, ograniczenie zaś stanowi wysoki stopień degradacji środowiska i krajobrazu oraz warunków życia. Dlatego tak ważna jest prowadzona w tym zakresie ścisła współpraca przygranicznych miejscowości po obu stronach granicy.

Region beskidzki obejmuje powiat Frydek-Mistek i rejon Karwiński Czeskiego Cieszyna oraz polską ziemię cieszyńską i zachodnią część ziemi bielskiej. Obszar ten cechują wysokie walory przyrodnicze i krajobrazowe obniżane napływem zanieczyszczeń z rejonu Trzyńca, Ostrawy, Jastrzębia i Rybnika. W gospodarce dominuje po stronie czeskiej hutnictwo żelaza i górnictwo węgla kamiennego, po stronie polskiej przemysł elektromaszynowy, włókienniczy (gwałtownie malejący) i spożywczy, a po obydwu stronach obsługa ruchu turystycznego i rekreacyjnego. Region ma duże znaczenie komunikacyjne na styku Polski, Czech i Słowacji. Te czynniki powodują, że Jaworze jest jako gmina członkiem Związku Gmin Ziemi Cieszyńskiej oraz członkiem Stowarzyszenia Rozwoju i Współpracy Regionalnej „OLZA" (Tešinske Slezsko), którego sekretariat (EUROREGION) mieści się w Cieszynie - Rynek 18. Wytypowany przez Radę Gminy Jaworze przedstawiciel bierze udział we wszystkich wspólnych spotkaniach, na których omawiane są nurtujące obie strony problemy wymagające wspólnych rozwiązań.

GMINA JAWORZE

Spis treści

1. Środowisko przyrodniczo-geograficzne Jaworza 7
2. Jaworze na tle historii Śląska Cieszyńskiego 17
3. Jaworze jako uzdrowisko 39
4. Jaworze w okresie II Rzeczypospolitej i w okresie okupacji 63
5. Jaworze - lata powojenne 95
6. Nasze wielowyznaniowe Jaworze 119
7. Jaworzańskie szkolnictwo - jego historia i współczesny stan 139
8. Kalendarium Jaworza 175
9. Refleksja autorki o współczesnym Jaworzu. 189